ROK III WARSZAWA, WRZESIEŃ 1938 Nr 5 (17)

PRZEGLĄD POLICYJNY

DWUMIESIĘCZNIK

TREŚĆ:

Jan Płotnicki, inspektor P. P.: Wykład o inspekcji dokonywanej przez komendantów powiatowych, wygłoszony na kursie oficerskim, str. 322.

Dr Alfred Laniewski, sędzia Sądu Apelacyjnego: Świadek anormalny, str. 336.

Dr jur. Hans Schneickert (Berlin): Środki ochronne i zapobiegające wypadkom w ruchu pojazdów mechanicznych, str. 351.

Władysław Goździewski, inspektor P. P.: Sprawy bezpieczeństwa publicznego, województwa ruskiego w XVII i XVIII wieku, str. 355.

Henryk Jacyna, podinspektor P. P.: Jak zwalczać potajemne gorzelnictwo, str. 364.

Dr Józef Wasserman, wiceprokurator S. O.: Ściganie przez policję zaboru drzewa z obcego lasu, str. 372.

Kronika, str. 380.
Z policyj zagranicznych, str. 388.
Recenzje, str. 389.
Przegląd pism polskich, str. 391.
Przegląd zagranicznych pism policyjnych, str. 395.

SOMMAIRE:

Jan Płotnicki, Inspecteur à la Police d'Etat: Les inspections dont les commandants de districts sont chargés — Conférence tenue au Cours pour les officiers de Police, p. 322.

Le Dr. Alfred Laniewski, Juge à la Cour d'Appel: Le témoin anormal, p. 336.

Le Dr. en droit Hans Schneickert (Berlin): Les mesures de sécurité et préventives prises pour obvier aux accidents des voitures marchant à l'aide des moteurs, p. 351.

Władysław Goździewski, Inspecteur à la Police d'Etat: Les affaires de Sûreté Publique au XVII et XVIII siècle dans un des Voïvodats du Sud de la Pologne, p. 355.

Henryk Jacyna, Sous-Inspecteur à la Police d'Etat: Les mesures répressives qu'on devrait appliquer contre la distillerie clandestine, p. 364.

Le Dr. Józef Wasserman, Vice-Procureur près le Tribunal d'Arrondissement de Kołomyja: La police poursuivant les personnes empiétant le bois à la forêt d'autrui, p. 372.

Chronique, p. 380.
Les polices de l'étranger, p. 388.
Critiques p. 389.
Revue des journaux polonais, p. 391.
Revue des journaux de Police de l'étranger p. 395.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TRĘBACKA Nr 11. TELEFONY: 6.06-17 i 6.06-14

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie . . . . 10 zł.
Pojedynczy numer 2 zł. Półrocznie . . . . 5 „
Konto w P. K. O. 30.192

JAN PŁOTNICKI,
inspektor P. P.

WYKŁAD O INSPEKCJI DOKONYWANEJ PRZEZ KOMENDANTÓW POWIATOWYCH, WYGŁOSZONY NA KURSIE OFICERSKIM

I

1. Z chwilą kiedy uświadomimy sobie, że chcąc doprowadzić rozpoczętą czynność bez przeoczeń i błędów do zamierzonego celu, musimy kontrolować (sprawdzać) także samych siebie i to nawet w tych sprawach, na których właściwym załatwieniu zależy nam osobiście, to rzeczą zupełnie zrozumiałą stanie się konieczność kontrolowania drugich, a w szczególności kontrolowania każdej czynności, będącej wynikiem świadomego, zorganizowanego działania. Jak więc już z tego uzasadnienia potrzeby kontroli wynika, nie jest kontrola wyrazem nieufności. Kontrola to przede wszystkim wynik ostrożności, żeby celowość zorganizowanego działania nie uległa wypaczeniu skutkiem przeoczenia, błędnego wykonania jednego z fragmentów itp.

2. Definicja kontroli zawarta w „przepisach o kontroli urzędów policyjnych“ jest przestarzała (pochodzi z 1923 r.) zarówno ze względu na zmiany organizacyjne, jakie od tego czasu zaszły w wyniku rozwoju i zróżniczkowania służby i samej organizacji policyjnej, jak i ze względu na rozwój nauk, dotyczących wiadomości o administracji wszelkiego rodzaju (państwowej i prywatnej). Definicję tę omówiłem krytycznie w „uwagach o inspekcji“ w Nr 3 „Przeglądu Pol.“ z 1937 r., teraz przejdę do próby skonstruowania współczesnego, zdaniem moim, pojęcia inspekcji. Przed tym jednak słów kilka o dwóch będących u nas w „obiegu“ nazwach: inspekcja i kontrola. Czy są to synonimy, czy też wyrazy oznaczające różne pojęcia?

Według słownika języka polskiego (wyd. Arcta) inspekcja oznacza kontrolę, nadzór, naoczne zbadanie, wejrzenie w co, kontrola zaś —

wglądanie w co, nadzór, dozór, sprawdzenie. Encyklopedia wyd. Gutenberga rozróżnia jednak wyraźnie obie te nazwy, jako oznaczające różne pojęcia. Według niej inspekcja jest to przegląd w celu dozoru i kontroli, kontrola zaś oznacza — nadzór, badanie, sprawdzanie. Przyjąć trzeba wobec tego, że nazwa inspekcja obejmuje całokształt czynności, przy pomocy których przełożony wykonywa swój obowiązek i prawo nadzoru i instruowania (nastawiania) podwładnych, kontrola zaś jest jedną z czynności, które składają się na całość inspekcji. Inspekcja jest zatem pojęciem wyższego rzędu, oznaczającym czynność organizacyjno-twórczą, podczas gdy kontrola, której zadaniem jest stwierdzenie faktycznego stanu rzeczy, oznacza czynność wykonawczą. Na całokształt inspekcji składają się następujące czynności: a) kontrola czyli sprawdzanie, b) instruowanie czyli szkolenie (nastawianie) podwładnych i usuwanie zauważonych w czasie kontroli nieprawidłowości i c) zbieranie materiału instrukcyjnego dla wydawania zarządzeń, mających na celu dalsze doskonalenie organizacji i techniki służby.

Jak widzimy już z tej próby sformułowania definicji inspekcji, należy inspekcja do najważniejszych obowiązków i zadań przełożonych.

II

1. Porównywając inspekcje, dokonywane przez przełożonych rozmaitych stopni, stwierdzimy od razu, że różnią się one znacznie w swojej treści i formie. Szczegółowa inspekcja bezpośredniego przełożonego (komendanta powiatowego) uwydatni na pierwszym planie moment instruowania, kładąc również bardzo silny nacisk na wagę kontroli (sprawdzania), a na trzecim dopiero planie zostawiając zbieranie materiału instrukcyjnego. Tę ostatnią czynność bezpośredni przełożony wykonywa również w wypadku otrzymania konkretnego polecenia władzy wyższej.

Nieco podobny charakter będzie miała inspekcja oficera inspekcyjnego komendy wojewódzkiej z tym, że w jego inspekcji na pierwszy plan wysunie się moment kontroli, na drugi — instruowanie, a poza tym trzeba od niego wymagać — w miarę możliwości — i zbierania materiału instrukcyjnego. W każdym razie inspekcje oficerów inspekcyjnych komend wojewódzkich zbliżone są do typu inspekcji bezpośrednich przełożonych.

W inspekcjach wyższych przełożonych: komendantów wojewódzkich i oficerów inspekcyjnych K. G. — ma już równorzędne znaczenie trzeci współczynnik pojęcia inspekcji: zbieranie materiału instrukcyjnego. Oficerowie ci — poza kontrolowaniem i oceną pracy niższych

przełożonych (komendantów powiatowych itp.) — mają możność w czasie inspekcji zbierania materiału instrukcyjnego, kontroli praktycznego stosowania w terenie już wydanych zarządzeń lub konfrontowania z praktyką pewnych projektów. Oczywiście, że inspekcje wyższych przełożonych obejmują — zależnie od powziętego zamiaru czy potrzeb, wynikających z niedomagań kontrolowanej jednostki — tylko niektóre szczegóły, zadowalając się co do innych bardziej ogólnym zbadaniem.

2. Ponieważ panów obchodzą na razie tylko inspekcje przełożonych bezpośrednich, przeto w toku moich wykładów o takich tylko będziemy mówić.

Podam więc naprzód wytyczne ogólne.

Stwierdziliśmy na wstępie wagę i znaczenie inspekcji, to też rzeczą zrozumiałą będzie konieczność odpowiedniego przygotowania się do jej odbycia.

a) Przede wszystkim należy uprzytomnić sobie dane, dotyczące szeregowych danej jednostki. Jeżeli to pierwsza w ogóle nasza bytność na tym posterunku, należy dokładnie przestudiować akta osobowe szeregowych, zapoznać się z ich stanem rodzinnym, zdrowotnym, majątkowym. Wszystkie te dane powinno się mieć zapisane w specjalnym notatniku, w którym też będziemy notować dodatnie i ujemne spostrzeżenia o poszczególnych podkomendnych. W tymże notatniku będziemy notować drobne polecenia wydawane policjantom i przy sposobności sprawdzać ich wykonanie. Zalecam ten sposób dla poznania zdolności wykonawczych szeregowych.

b) Zebrać dane od innych władz: starostwa, sądu i prokuratury o sposobie pracy i ewentualnych niedomaganiach danej jednostki.

c) Sprawdzić u siebie w komendzie po przestudiowaniu odpisu ostatniego protokółu kontroli, czy i jak zostały wykonane zarządzenia wydane w związku z ostatnią inspekcją.

d) Uprzytomnić sobie aktualny stan bezpieczeństwa w rejonie tej jednostki.

3. Na inspekcję należy jechać w przyzwoitym mundurze. Musimy pamiętać stale, że przez długie miesiące szeregowi nie widzą swego przełożonego, więc trzeba być w takim stanie, w jakim oficer może i powinien się podkomendnym pokazać: starannie i przepisowo ubrany i ogolony. Niemniej ważnym jest dobry nastrój wewnętrzny: w czasie inspekcji musimy zapomnieć o własnych kłopotach i stale pamiętać, że patrzą na nas i oczekują od nas wiele nasi podkomendni, którzy się z nami bardzo rzadko mogą osobiście stykać. Jednym słowem: gotowość wszystkich władz ciała i ducha to niezbędne warunki

do dobrego przeprowadzenia inspekcji, o której trzeba pamiętać, że nigdy nie może pozostać bezowocną; musi coś dać ludziom (uwzględnienie próśb, rada w kłopotach osobistych, pomoc materialna czy moralna) i służbie (usprawnienie komenderowania, wyregulowanie wywiadu, zrewidowanie poglądu na miejsca zagrożone w danym rejonie, zdobycie nowych szczegółów, dotyczących stosunku do ludności, władz, stosunków między samymi policjantami, zajęcie się sprawą pomieszczeń: zmiana, remont, szyldy, inwentarz itp.).

4. Po przybyciu i przyjęciu raportu od komendanta posterunku należy przywitać się z nim przez podanie ręki. W ten sposób podkreślamy powagę i znaczenie jego stanowiska, mając na uwadze, że zakres uprawnień i odpowiedzialności podoficera policji, a zwłaszcza zajmującego stanowisko komendanta posterunku, wybitnie różni się od zakresu działania i odpowiedzialności podoficera w wojsku. Jedyny wyjątek od zasady przywitania się z nim w ten sposób stanowi wypadek, kiedy ten podoficer ma jakieś poważne dochodzenia. Tak samo oczywiście żegnamy go po odbyciu inspekcji, chyba, że w czasie inspekcji zasłużył na wyraźne (i ma się rozumieć słuszne) niezadowolenie inspekcyjnego. W takim wypadku wystarczy ograniczyć się do przyjęcia postawy zasadniczej przy pożegnaniu i ręki nie podać.

Do pomieszczenia wizytowanej jednostki nie należy wchodzić z papierosem w ustach. Nie palić również w czasie inspekcji, kierując się zasadą, że nie powinniśmy stawiać siebie w lepszych warunkach od naszych podkomendnych. Pamiętać jednak, nawet w wypadku kiedy sami nie palimy, o zarządzeniu przerw na palenie. Przerwy te wykorzystać dla swobodnej pogawędki na tematy miejscowe względnie osobiste. Jedynie w czasie sporządzania protokółu po odbytej inspekcji, kiedy już wszystkie czynności służbowe zostały zakończone, można nie krępować się w paleniu obecnością szeregowych.

5. Stopniować odpowiednio swoją przychylność w stosunku do szeregowych: tym, których uważamy za mniej wydatnych w pracy (opieszałość) z ich własnej winy, okazywać mniej przychylności, dobrym więcej i robić to wyraźnie, aby się orientowali, że się dobrych wyróżnia.

W czasie inspekcji odwiedzać mieszkania policjantów i wnikać w ich życie domowe i jego warunki. Oczywiście oględnie i delikatnie, w swobodnej pogawędce w cztery oczy regulować te sprawy w razie potrzeby. Zależnie od rodzaju i przyczyny niedomagań: radzić, albo też wytknąć i pogrozić, gdy wina jest po stronie policjanta. Pamiętać o kłopotach poszczególnych policjantów. Skoro np. dziecko jednego

z nich było chore (co powinniśmy mieć zanotowane w naszym notatniku), to przy najbliższej sposobności winniśmy o stan dziecka zapytać. Pamiętajmy, że życzliwe interesowanie się sprawami osobistymi szeregowych jest czynnością równie ważną w czasie inspekcji, jak np. sprawdzanie prawidłowości zapisów w książce stacyjnej lub w K. D.

6. Unikać wysługiwania się, jak podania płaszcza, otwierania drzwi, pomocy przy wysiadaniu z pojazdu itp. To robi dobre wrażenie i przeciwdziała szerzeniu się serwilizmu. W razie niemożności uniknięcia takiej usługi (ogień do papierosa), traktować to jako koleżeńską przysługę, dziękując odpowiednio.

W wypadku, gdy musimy spożyć posiłek u komendanta posterunku, bo w danej miejscowości nie ma gdzie, koniecznie płacić i to najlepiej z góry. Podziękowanie przez podanie ręki obojgu małżonkom swoją drogą.

7. Odnosić się do podkomendnych grzecznie i uprzejmie, pamiętając, że nic tak nie uczy, jak dobry przykład przełożonego. A przecież grzeczność i uprzejmość policjanta w stosunku do publiczności to nie tylko obowiązek, wynikający z przepisów, to najlepszy sposób na pomyślne i skuteczne załatwienie wielu spraw. Jestem głęboko przeświadczony, że spotykane wypadki nieuprzejmego zachowania się policjantów wobec publiczności są w równej mierze wynikiem ich nieopanowania i braku wychowania, jak i skutkiem chęci „odkucia się“ za niepotrzebne szorstkie i opryskliwe traktowanie ich przez przełożonych.

Konieczność zwracania szczególnej uwagi na sposób odnoszenia się oficera do podkomendnych wynika ze specyficznych warunków służby policyjnej, w której oficer nie ma „swoich ludzi w garści“, jak oficer w wojsku. Oddział policji w obwodzie powiatowym, na którego czele stoi oficer, rozsypany jest w malutkich oddziałach, stacjonując kilkuosobowymi „garnizonami“ po oddalonych od siebie posterunkach. Utrzymanie więc w oddziale takim dyscypliny i właściwego ducha zależy w stopniu bez porównania większym, niż w wojsku, od osoby dowódcy i jego stosunku do ludzi. Oficer armii, przebywający codziennie, wśród swoich podkomendnych może stale wpływać na nich w pożądanym kierunku, tym bardziej zaś może szybko naprawić jakieś niezręczne posunięcie, np. niesprawiedliwe ustosunkowanie się do któregoś z nich. Oficer policji, nawet bezpośredni przełożony, jest na przeciętnym posterunku w normalnych warunkach raz na trzy miesiące i tylko wypadki nadzwyczajne (morderstwo, jakieś szczególnie ważne dochodzenie) mogą spowodować ponowną, poza obowiązkiem kwar-

talnej kontroli, jego bytność wśród tych szeregowych. Przełożony wyższy może zaledwie raz na parę lat odwiedzić taki posterunek.

Musimy więc stale mieć na uwadze, żeby pobyt nasz na posterunku pozostawił wrażenie jak najbardziej dodatnie wśród podkomendnych, pozbawionych możności obcowania z oficerem przez długie miesiące.

III

1. Przechodzimy do formalnej strony przepisów o kontroli:

Inspekcje przeprowadza się w ciągu całego roku, z wyjątkiem świąt uroczystych, z następującymi ograniczeniami: w niedzielę i święta można kontrolować tylko biurowość i służbę wykonawczą w terenie, której kontrola nie ma ograniczeń co do czasu. Kontrolę wyszkolenia wolno przeprowadzać tylko w porze dziennej między godziną 8 a 20. W porze nocnej od godz. 20 do 8 można kontrolować tylko służbę wykonawczą i nocny porządek koszarowy.

2. Rozróżniamy inspekcje zwyczajne i nadzwyczajne. Inspekcje zwyczajne obejmują wszystkie działy służby i muszą trwać najmniej 6 godzin dla posterunku i 12 godzin dla komisariatu. Zgodnie z przepisami, komendant powiatowy i jego zastępca obowiązany jest przeprowadzić w ciągu kwartału zwyczajną kontrolę wszystkich jednostek. Inspekcje nadzwyczajne przeprowadza się w celu doraźnego sprawdzenia czynności danego posterunku w tym dziale i zakresie, który wymaga poprawy lub właściwego nastawienia, albo w celu wydania zarządzeń, które ze względu na zagrożony stan bezpieczeństwa lub inne ważne przyczyny muszą być bez zwłoki i na miejscu wydane, np. obława, zorganizowanie służby na czas odbywających się manewrów itp.

3. Inspekcje mogą być z a p o w i e d z i a n e i n i e z a p o w i e d z i a n e. Pkt 7 przepisów zaleca odbywanie inspekcji z reguły niezapowiedzianych. Przepis ten jednak zmienia, a właściwie uchyla w stosunku do oficerów inspekcyjnych komend wojewódzkich postanowienie RKG. Nr 728 pkt III, w myśl którego tylko w pierwszej jednostce w powiecie (obszarze inspekcyjnym) może być inspekcja niezapowiedziana— pozostałe zapowiedziane. Chodzi o to, że o pierwszej inspekcji dowiadują się zaraz wszystkie jednostki danego obszaru, nie ma więc mowy o momencie zaskoczenia, a natomiast inspekcjonujący naraża się na możliwość niezastania w danej jednostce szeregowych, którzy mogą być w służbie. Niezapowiedziane inspekcje wskazane są przede wszystkim w wypadkach podejrzewania komendanta danej jednostki o wykroczenia na tle niedbalstwa w służbie itp. Przy inspekcji za-

powiedzianej komendant wizytowanej jednostki melduje się inspekcyjnemu u wejścia. W wypadku przyjazdu niespodziewanego, komendant wizytowanej jednostki winien wyjść jak najszybciej i zameldować się inspekcyjnemu. Nie należy przełożonego narażać — jak to się często zdarza — na czekanie, aż komendant wizytowanej jednostki będzie mógł stanąć przed przełożonym w przepisowym umundurowaniu i uzbrojeniu, lecz zameldować się „jak się stoi", a po tym poprosić o pozwolenie doprowadzenia umundurowania do przepisowego wyglądu.

W początkowym okresie swego urzędowania, t. j. co najmniej w ciągu pierwszego roku, winien nowomianowany komendant powiatowy dokonywać raczej inspekcji niezapowiedzianych, aby móc zastać normalny tok służby. W okresie tym powinien pozostawać tak długo na wizytowanych posterunkach, żeby móc poznać dokładnie tok służby oraz pracę ludzi na posterunku i w terenie.

IV

1. Co do samego sposobu przeprowadzania inspekcji, jest oczywiście rzeczą indywidualną kto od czego zaczyna. Sądzę jednak, że jedną z pierwszych czynności musi być obejrzenie ostatniego zapisu w książce stacyjnej w celu sprawdzenia jego zgodności ze stanem faktycznym i odczytanie protokółu z ostatniej inspekcji, aby 1) móc sprawdzić, czy wydane wtedy zarządzenia zostały wykonane i 2) znaleźć słabe punkty do przepracowania. Od tego przeważnie zaczynam. Czasem, gdy załogę posterunku zastaję sformowaną pod bronią, zaczynam od musztry i wystąpień w terenie. Inni np. zaczynają od oględzin pomieszczenia. W każdym razie pamiętać należy, że przed przystąpieniem do sprawdzania szkolenia trzeba ludziom dać możność otrząsnąć się ze stanu zrozumiałej tremy i wprowadzić nastrój swobodniejszy. Najlepiej przez ogólną pogawędką na jakiś temat miejscowy.

W ogóle zaś nie nastawiać się na szukanie przede wszystkim stron słabych, lecz głównie i wciąż pouczać i wyjaśniać, czyli kontrolując — uczyć.

2. Z kolei omówię ważniejsze szczegóły samego przebiegu inspekcji według schematu (wzór „B") podanego w przepisach, nie poruszając rzeczy jasnych i zrozumiałych samych przez się.

1) ***Stan osobowy.*** Ponieważ od lat nie mamy oznaczonych etatów, należy zamiast szablonowego porównania stanu faktycznego z etatowym wypowiedzieć się o dostateczności stanu faktycznego, biorąc pod uwagę wielkość rejonu, gęstość zaludnienia i stan bezpieczeństwa.

2) *Wyszkolenie*. Badamy zdolności wykładowcze komendanta posterunku, który w naszej obecności prowadzi wykład, po czym sami prowadzimy wzorową lekcję, do której oczywiście musimy się przygotować, w szczególności przez uprzytomnienie sobie RKG. i zarządzeń innych władz za ostatnie miesiące i ciekawszych artykułów z „Na Posterunku“ (do omawiania). Zwracać uwagę na umiejętność pytania: naprzód pytanie, po tym wywołanie do odpowiedzi. Tępić kucie na pamięć. W czasie musztry sprawdzamy poziom wyszkolenia wojskowego tak szeregowych, jak i komendanta posterunku—jego umiejętność dowodzenia oddziałem i wydawania komendy.

Pamiętać, że zawsze musimy przeprowadzić wzorowy pokaz wystąpienia patrolu wobec podejrzanych—w terenie (RKG. Nr 450, 682 p. II i 733 p. II 3, 4). W terenie też, z wyjątkiem większej niepogody, sprawdzamy sprawność fizyczną (pokonywanie przeszkód). Zawsze w czasie każdej inspekcji należy sprawdzić znajomość przepisów o użyciu broni (RKG. Nr 450). W czasie każdej inspekcji trzeba badać stan wyszkolenia obsługi pistoletów maszynowych (RKG. Nr 590 p. II). W celu sprawdzenia sprawności i gotowości poszczególnych jednostek — przeprowadzać od czasu do czasu alarm. Najlepiej przyjąć, jako zasadę: $^{1}/_{3}$ jednostek w powiecie alarmować w ciągu kwartału. Prócz gotowości sprawdzać ekwipunek bojowy, służbowy, osobisty (przybory toaletowe, zmiana bielizny, jeżeli założenie przewiduje wyjazd itd.). Pamiętać o zasadzie dostosowania szkolenia do potrzeb i właściwości terenu. Zwracać uwagę na znajomość stosunków miejscowych i orientację w stosunkach politycznych, czytanie książek i wiadomości ogólne, a także udział w organizacjach i pracach społecznych. Znajomość służby śledczej — poza przepytaniem — stwierdzamy przy przeglądaniu K. D. w obecności wszystkich szeregowych, przy czym prowadzący daną sprawę z notatnikiem w ręku notuje swoje czynności. Należy też zainteresować się stosunkiem starych policjantów do młodych, czy nie są przez starych demoralizowani, czy mają odpowiednią opiekę ze strony komendanta posterunku i wyznaczonych przez niego do tego celu szeregowych.

Po przeprowadzeniu szkolenia należy zrobić przerwę na palenie. W czasie tej przerwy można sobie uciąć pogawędkę na tematy miejscowe, albo też na tematy ich spraw osobistych.

W protokóle kontroli nie podawać bezmyślnie danych o ilości wyszkolonych szeregowych. Te dane znajdują się w każdej komendzie powiatowej. W ogóle starać się poznać umysłową i fizyczną przy-

datność poszczególnych policjantów: wyławiać kandydatów na podoficerów, a poza tym zdolności specjalne: śledcze, biurowe.

3) *Zaopatrzenie.* Poza momentami wyszczególnionymi w przepisach należy zwracać uwagę na wygląd zewnętrzny szeregowych.

4) *Karność.* O stanie karności w danej jednostce wnioskujemy na podstawie obserwacji zachowania się wojskowego szeregowych, ich sposobu bycia (wtrącanie się do rozmowy, gadulstwo).

5) *Zdrowotność.* Poszkodowani na służbie, choroby zakaźne i weneryczne, a przede wszystkim choroby „zawodowe": gruźlica, żylaki, reumatyzm. Zwracać uwagę na czystość ciała. W lecie przypomnieć o konieczności codziennego mycia nóg. Poza tym stan zdrowotny pomieszczenia jednostki i mieszkań prywatnych szeregowych.

6) *Służba.* Koniecznie kontrola służby w terenie w ślad za wysłanym patrolem. Jestem wrogiem szablonu, ale jako zasadę postanowiłbym sobie dokonanie najmiej 3 kontroli służby w terenie w ciągu kwartału. W takiej kontroli poznajemy teren, uczymy prawidłowego wykonywania służby i oddziaływujemy obecnością swoją na szeregowych, zwłaszcza, gdy kontrola wypadnie podczas słoty i w nocy. Być obecnym przy odprawie do służby, a czasem samemu ją przeprowadzić. Tygodniowy plan służby: czy jest, czy sporządzony szablonowo czy celowo i jego znaczenie praktyczne i teoretyczne. Służba komendanta posterunku i kontrola. Notatniki służbowe: dość częste, a niezręczne fałszowanie zapisów. Jeżeli o tym nie wiedział komendant posterunku, to dowód, że się ich służbą nie interesował. Stan wywiadu: informatorzy i ewentualnie konfidenci.

Do sprawdzenia celowego komenderowania i równomiernego przydziału służby, wartości gatunkowej i nasilenia w poszczególnych godzinach są praktykowane rozmaite sposoby. Mnie najbardziej przemawia do przekonania sposób podany przez pinsp. Stronczaka w Nr 1 „Przeglądu Pol." z 1938 r. Książka stacyjna, kontrola godzin spędzonych w służbie zewnętrznej, wykaz opatrolowanych miejscowości i notatniki służbowe dadzą nam dokładny obraz komenderowania i wykonywania służby. Poza tym zwracać uwagę: czy nie ma szeregowych wyróżnianych, jednym przydziela się eskorty (sprawa diet), innych przeciąża się przewagą godzin nocnych, czy policjanci nie idą do służby bez pieniędzy, skutkiem czego zdarzają się wypadki wyłudzania pożywienia. Badać przyczyny nagminnych przestępstw i sprawdzić, czy i jakie środki zaradcze obmyśla komendant posterunku. Sprawdzić, czy przestępstwa niewykryte są utrzymywane w aktualności i badać przyczyny niewykrycia

(nieudolność policji?). Nakazać założenie teczki niewykrytych przestępstw z odnośną korespondencją.

Przydatność i pracę komendanta posterunku w tej dziedzinie oceniamy według wartości tygodniowego planu służby, którego przemyślana celowość winna faktycznie odpowiadać potrzebom terenu i mieć pewną logiczną linię,—i według całokształtu wyników służby posterunku. Sprawdzamy, w jakim stopniu zna swoich podkomendnych, ich stosunki rodzinne, ich bolączki. Czy zna wdowy i sieroty po policjantach w swoim rejonie i czy zna ich warunki życiowe. Czy jest wyrobiony towarzysko i czy należycie dba o swój prestiż: czy nie jest zbyt uniżony lub uzależniony materialnie lub moralnie od osób wpływowych w rejonie posterunku, czy nie daje się usuwać na szary koniec w czasie uroczystości. Czy ma należycie wyrobionego zastępcę. W tym dziale inspekcji zwracamy też uwagę, czy władze administracyjne lub inne nie obarczają policji czynnościami, do niej nie należącymi.

7) *Biurowość.* Kontrola sum przechodnich względnie sum budżetowych i niebudżetowych, bloczków mandatów karnych (RKG. Nr 712 p. IX), rachunkowości menaży, przechowywanie dowodów rzeczowych. Przy przeglądaniu kontroli zatrzymanych—sprawdzić uzasadnienie czasu zatrzymania, czasem można ujawnić nieliczenie się z prawem, czasem świadomie złą wolę. Zbadać zasadność rewizji mimo zatwierdzenia przez sąd, który nieraz z góry daje policji pisma zatwierdzające rewizję, czasem można ujawnić albo mściwość któregoś z policjantów, albo też po prostu chęć wykazania, że się w danym dochodzeniu coś robiło. To samo (jedno i drugie) można znaleźć w doniesieniach karnych administracyjnych, których zasadność też należy badać. Przy tej sposobności podkreślić wytyczne w postępowaniu z ludnością: w wypadku drobnych wykroczeń jak najczęściej pouczać, później upominać, a dopiero w ostateczności karać lub donosić. Tępić pogoń za t. zw. „wynikami".

8) *Konie, psy i środki lokomocji.* Poza stwierdzeniem należytego utrzymania i właściwego wykorzystywania koni i innych środków lokomocji, sprawdzić odpowiednie wykorzystanie i konserwację rowerów i nart (nawet własnych).

9) *Pomieszczenie.* Czy wystarczające, odpowiednie, czysto utrzymane (ściany, czy nie pozawieszane zbędnymi, a brzydkimi obwieszczeniami). Zabezpieczenie, szczególnie pokoju, w którym jest szafa żelazna, stan i zabezpieczenie aresztu. Mieszkania prywatne kawalerów nieskoszarowanych z uzasadnionych przyczyn. Wygląd zewnętrzny, szyldy, drogowskazy. Stan trawników, kwietników, klombów przed po-

sterunkiem. Tłumaczyć znaczenie i przykładowe działanie estetycznie wyglądającego posterunku w miasteczku czy na wsi.

10. *Prośby i zażalenia.* Sposób bycia przełożonego w czasie inspekcji winien pobudzić podkomendnych, by z całym zaufaniem mogli się do niego odnieść ze swoimi prośbami czy żalami.

V

1. Zauważone nieprawidłowości usuwamy od razu — o ile to leży w zakresie naszych uprawnień (p. 16, 17 przepisów). W wypadku, gdy istniejący stan rzeczy grozi niebezpieczeństwem lub szkodą dla interesów Państwa — wydać doraźne zarządzenia w celu usunięcia przyczyn zła na własną odpowiedzialność, nawet kiedy to przekracza granice naszych uprawnień, po czym meldować władzy przełożonej (p. 20, 21, 22 przepisów). W ogóle pamiętać o zasadzie, że przy wydawaniu zarządzeń trzeba z a w s z e wymienić sposób i termin wykonania. Nie stosować systemu doraźnego karania, nawet w wypadku bezspornie stwierdzonej winy; pamiętajmy, że gniew jest złym doradcą, a kara wymierzona w wyniku formalnie przeprowadzonego dochodzenia zrobi bezwzględnie lepsze wrażenie i na ukaranym i na jego kolegach, niż represja doraźna, mogąca wywrzeć wrażenie skutku popędliwości przełożonego, nawet w wypadku jej słuszności. RKG Nr 684 p. IV ogranicza stosowanie doraźnego karania do wypadków poważnie zagrożonego interesu służby, który by wymagał natychmiastowej reakcji, np. w wypadku jaskrawej niesubordynacji w obecności przełożonego. Ten sam RKG. p. III odebrał prawo karania oficerom inspekcyjnym, pozostawiając im prawo zawieszania w czynnościach służbowych.

2. Przy sporządzaniu protokółu kontroli należy stale mieć na uwadze zasadę: spostrzeżenia ujemne uzasadnić dokładnie (oczywiście nie rozwlekle), dodatnie zaznaczyć krótko. W ogóle protokół winien być zwięzły, ale dający jasny obraz wizytowanej jednostki.

Nie wolno w protokółach kontroli krytykować wyższych przełożonych albo władz innych (administracyjnych), nawet jeżeli się stwierdzi wadliwość praktyczną lub niezgodność z przepisami zarządzeń przez te władze wydawanych (RKG Nr 342 p. V). Nie odnotowywać faktów takich w protokóle, lecz w notesie i albo polecić kierownikowi danej jednostki wystąpić do właściwej władzy o zmianę zarządzenia, albo samemu u tej władzy interweniować. Nie dyskredytować w podobnych wypadkach niższych przełożonych, którym powinno się zwrócić uwagę, żeby sami zmienili niewłaściwe lub niezgodne z przepisami zarządzenia. Ujemne spostrzeżenia, dotyczące poszczególnych szeregowych, nie mo-

gą być formułowane w sposób, który by ich w jakikolwiek sposób poniżał albo też bezapelacyjnie przesądzał możliwość ich poprawy: jest to najgorsze i niepedagogiczne. Szczególnie ostrożnie (co nie wyłącza stanowczości) stawiać zarzuty komendantowi posterunku.

3. Przy każdej zwyczajnej inspekcji należy pamiętać o skontrolowaniu stanu przygotowań policji w zakresie obrony Państwa, o czym sporządzić oddzielny protokół.

4. Poza inspekcją komendant powiatowy przeprowadza rozmowę z komendantem posterunku o sprawach, związanych ze stanem bezpieczeństwa i innych zagadnieniach miejscowych, o gospodarce, lokalu itp., o sprawach szeregowych i wszystkich innych, które winien poruszyć i dać swoje nastawienie komendantowi posterunku, wykorzystując osobiste zetknięcie się. Pamiętać, że opuszczając posterunek, trzeba swoim zachowaniem się, sposobem bycia (krótkim specjalnym przemówieniem) zostawić szeregowym, którzy znowu na dłuższy okres pozostaną bez obecności przełożonego — oficera, atmosferę przychylności i otuchy.

VI

Wojewodowie i starostowie mają prawo osobiście (okólnik M. S. Wewn. Nr 74 z dn. 24.VI 1924 r. w RKG. Nr 261 cz. IV) i przez swoich stałych zastępców, a wojewodowie także przez naczelników wydziału społeczno-politycznego (okólnik M. S. Wewn. Nr 143 z dn. 29.VII 1927 r. w RKG. Nr 369 p. II) dokonywać wizytacji jednostek policyjnych. Cel — zapoznanie się ze stanem bezpieczeństwa i stwierdzenie, w jaki sposób policja spełnia swoje obowiązki jako organ wykonawczy władz państwowych i samorządowych. Może ich interesować: stan osobowy (ilość i jakość) celowość rozmieszczenia jednostek, pomieszczenie, faktyczny stosunek do władz miejscowych i ludności. Nie powinni natomiast dokonywać inspekcji w zakresie wewnętrznej organizacji i administracji policji, jako należącej do uprawnień władz przełożonych policyjnych.

Zastrzeżenie to w sposób zupełnie wyraźny potwierdzone zostało w piśmie okólnym M. S. Wewn. Nr O. L. 2660/1 z dnia 24.III 1930 r. (RKG. Nr 499 p. I), w którym powiedziano m. in., że w myśl art. 4 rozp. o P. P. władze administracji ogólnej mają prawo żądać od przełożonych pol cyjnych j e d y n i e wyjaśnień, sprawozdań i usunięcia zauważonych braków w zakresie wyszkolenia, uzbrojenia, dyscypliny i kontroli technicznego wykonywania służby. Gdyby władze administracyjne zaczęły się wtrącać do spraw administracji i organizacji we-

wnętrznej policji, spowodowałoby to pomieszanie kompetencji oraz niemożność ustalenia, kto jest za te sprawy odpowiedzialny.

Przy wizytacji winni towarzyszyć wojewodom i starostom właściwi komendanci wojewódzcy lub powiatowi względnie ich zastępcy. Do towarzyszenia innym urzędnikom (wojewodowie mają prawo delegować innych urzędników do przeprowadzenia lustracji w jednostkach policyjnych w ściśle określonych sprawach z zakresu czynności wykonawczych policji, ale tylko na zasadzie każdorazowej delegacji) mogą być wyznaczani inni oficerowie policji. Wojewodowie i starostowie mogą na podstawie tych wizytacyj wydawać policji doraźne zarządzenia zasadniczo przez odnośnych komendantów policji. Tylko w wypadkach nagłych i nie cierpiących zwłoki mogą to zrobić bezpośrednio, ale muszą zważać, by te doraźne zarządzenia nie kolidowały z rozkazami policyjnych władz przełożonych, jeżeli te rozkazy oparte są na obowiązujących przepisach oraz zarządzeniach władz zwierzchnich.

PODSTAWA:

R. K. G.	Nr 240	— przepisy o kontroli urzędów policyjnych ze zmienionym dla of. insp. K. W. p. 7 (RKG. Nr 727 p. II i 728 p. III) i uchylonymi: p. 9 (RKG. Nr 707 p. V) i p. 23 (RKG. Nr 684 p. III).
„	Nr 278 p. VIII	— konieczność dokonywania kontr. zapowiedzianych.
„	Nr 290 p. III	— zbyt częste dokonywanie kontroli przez kmdtów woj. w towarzystwie kier. ref.
„	Nr 302 p. IV	— inspekcji dokonywać może of. nie niższy stopniem do kontrolowanego, z wyjątkiem insp. specjalnych, np. gospodarczej.
„	Nr 302 p. VIII	— wnikanie w całokształt życia wizytowanych jednostek.
„	Nr 342 p. V	— sposób postępowania w razie stwierdzenia w czasie inspekcji wadliwego zarządzenia wydanego przez władzę wyższą lub administr.
„	Nr 344 p. I	— sprawdzanie w czasie insp. potrąceń w listach płac.
„	Nr 367 p. VII	— przestrzeganie schematu prot. insp. — inne uwagi i spostrzeżenia (np. stan sanitarny) w osobnym raporcie.
„	Nr 374 p. II	— w razie stwierdzenia braków w stanie sanitarnym z winy policji, odnotować w prot. insp. — jeżeli nie z winy pol., zaznaczyć to również, a meritum w raporcie poufnym.
„	Nr 391 p. VIII	— urlopowanego of. insp. może zastępować tylko drugi of. insp., — niedopuszczalny jeden z kmdtów powiat.
„	Nr 586 p. XI	— inspekcje wydz. śl. przez kmdtów pow. i miast.

R. K. G.	Nr 644 p. I	— wyszczególnienie obowiązków inspekcji naczelników urz. śl. i kierowników wydz. śl.
„	Nr 657 p. II	— protokóły kontroli jednostek policji ogólnej z zakresu służby śledczej (zmiana w RKG. Nr 690 p. X).
„	Nr 684 p. III	— uprawnienia dyscyplinarne of. insp.
„	Nr 690 p. II. 2	— obowiązek sprawdzania w czasie inspekcji stanu wyszkolenia obsługi p. m.
„	Nr 690 p. X	— zmiana RKG. Nr 657 II o prot. inspek. z zakresu sł. śl.
„	Nr 707 p. V	— inspekcje kmdtów woj.
„	Nr 726 p. V	— konferencje kmdtów woj. z of. insp. K. G.
„	Nr 727 p. II	— inspekcje zapowiedziane of. insp. K. W.
„	Nr 728 p. III	— inspekcje zapowiedziane of. insp. K. W.
„	Nr 733 p. II 3, 4.	— obowiązek praktycznego sprawdzania w czasie inspekcji znajomości wystąpienia przeciw podejrzanym.
„	Nr 736 p. V	— sprawdzanie w czasie inspekcji stanu prac kulturalno-oświatowych.
Ok. K. G.	Nr 1197 z dn. 24.III 35 r.	— o sposobie przeprowadzania inspekcji.
„	Nr In. 7 z dn. 17.I 36 r.	— to samo.
Ok. M. S. Wewn.	Nr 164 z dn. 14.IX 27 r.	— o wyjazdach na inspekcję kmdtów pow.
R. Of.	Nr 22 p. II	— kontrole of. insp. K. W.
„	Nr 23 p. 1, 6, 7	— zachowanie się oficerów kontrolowanych wobec of. insp. K. G.
R. K. G.	Nr 261 p. I	— okólnik M.S Wewn. Nr 74 z dn. 24.VI 1924 r. p. IV o uprawnieniach wojewodów i starostów.
„	Nr 333 p. III	— okólnik M.S.Wewn. Nr 5 z dn. 20.I 1925 r., uzupełnienie ok. Nr 74, wyjaśnienie roli wojewódzkiego inspektora starostw.
„	Nr 369 p. II	— okólnik M.S.Wewn. Nr 143 z dn. 29.VII 1927 r. o uprawnieniach stałych zast. wojewodów i starostów oraz naczelników woj. wydz. bezp.
„	Nr 499 p. I	— uprawnienia władz adm. do zarządzania alarmów próbnych.

DR ALFRED LANIEWSKI,
sędzia Sądu Apelacyjnego

ŚWIADEK ANORMALNY

Raz po raz spotykamy w praktyce wypadki, w których mamy do czynienia ze świadkiem anormalnym, świadkiem psychicznie chorym. Trudności w traktowaniu i ocenie tego świadka są wybitne, szczególnie, jeżeli dany stan psychiczny nie występuje z całą wyrazistością, a więc zwłaszcza tam, gdzie mamy do czynienia ze stadiami przejściowymi, leżącymi pośrodku między zdrowiem a chorobą psychiczną. „Jeżeli się nie da wypośrodkować granicy między zdrowiem cielesnym a chorobą cielesną, to jeszcze w większym stopniu jest niemożliwym odgraniczenie ścisłe zdrowia umysłowego od psychozy, łatwiej bowiem jeszcze ustalić warunki niezbędne dla wzoru zdrowia cielesnego niż dla wzoru zdrowia umysłowego. Przejawy życia umysłowego u ludzi tej samej rasy, płci, wieku, klasy społecznej, wychowania i wykształcenia są indywidualnie różne. Gdy jeden człowiek jest łatwo pojętny, bystrej i trwałej pamięci, umiarkowanie wrażliwy i przedsiębiorczy, to drugi będzie mniej pojętny lub bardzo wrażliwy, w postanowieniach chwiejny itd., nie mówiąc już o tym, że pod względem charakteru ludzie różnią się wielce między sobą. Jakże więc stworzyć wzór zdrowia umysłowego wobec tej różnorodności nasilenia przejawów umysłowych u ludzi? Czy można mówić już o chorobie umysłowej u człowieka, którego np. pojętność jest słabsza niż drugiego, lub który jest bardziej wrażliwy względnie posiada wady charakteru? Z drugiej strony zaś, czy można powiedzieć, że stan ich umysłu jest zupełnie prawidłowy? Wszakże już sami laicy uznają istnienie stanu pośredniego między zdrowiem a chorobą umysłową, skoro tak często mówią o osobach pewnych, że są dziwakami, oryginałami, niezrównoważonymi itd.“ Tymi słowy maluje rzeczone trudności Wachholz [1].

---

[1] *Dr Leon Wachholz.* **Psychopatologia sądowa.**

Witwicki [2], podkreślając, że podział chorób psychicznych nie jest ustalony, uwzględnia spośród najwięcej spotykanych następujące grupy: 1) zaburzenia psychiczne po urazach mózgu; 2) zaburzenia na tle zatrucia truciznami wprowadzonymi do ciała, jak np. alkoholem i takimi, które ciało samo wytwarza, np. podczas gorączki, choroby cukrowej, żółtaczki czy innych; 3) tzw. psychozy organiczne, to znaczy porażenie postępujące (paraliż, paralysis progressiwa), psychozy wieku zgrzybiałego, występujące na tle zwapnienia tętnic i uwiądu rdzenia pacierzowego (tabes); 4) psychozy tarczycowe (na tle schorzenia gruczołu tarczykowego ; 5) zaburzenia psychiczne padaczki czyli epilepsji; 6) wielkie psychozy czyli schizofrenia i psychoza cykliczna; 7) obłęd przewlekły czyli paranoia; 8) schorzenia psychopochodne, jak np. histeria lub neurastenia; w końcu 9) oligofrenia czyli niedomagania umysłowe. W granicach oligofrenii rozróżnia się ludzi tak ograniczonych, że wskutek swych niedostatków umysłowych nie potrafią sami w żaden sposób troszczyć się o swe sprawy życiowe i tych nazywa się idiotami. Nieco inteligentniejsi, którzy z biedą mogą spełniać jeszcze jako tako łatwiejsze funkcje, noszą nazwę głuptaków. Po nich idą ludzie ograniczeni, stanowiący przejście do normalnie inteligentnych.

Zasadnicze pytanie — wielkiego praktycznego znaczenia — brzmi: czy świadka psychicznie anormalnego należy z góry odrzucić jako zupełnie bezwartościowego? Odpowiedź musi brzmieć negatywnie; po pierwsze już choćby z tego powodu, że stan chorobowy może nosić znamiona stanu przemijającego; po drugie dlatego, że i u tego typu ludzi istnieją momenty świadomości (lucida intervalla). W końcu zaś nawet w przypadkach ciężkich schorzeń spotyka się wypadki, w których należy dać wiarę zeznaniom świadka.

Moravczik [3] przeprowadził w związku z tym zagadnieniem liczne doświadczenia i doszedł do wprost frapujących wyników, stwierdzając, że w niektórych stanach chorobowych — gdy zwłaszcza uszczerbek inteligencji i zamącenie świadomości nie są zbyt wielkie — zeznania nie są o wiele gorsze niż u ludzi zdrowych. Natrafił na paranoików, których zeznania były dokładniejsze niż ludzi zdrowych.

Liczne doświadczenia dokonali też Köppen i Kutzinsky [4]. Posługiwali się przy tym opowiadaniami zaczerpniętymi z gazety. Zauważyli

[2] *Władysław Witwicki.* Psychologia.

[3] *Moravczik.* Über die Zeugnisfähigkeit. Aschaffenburgs Monatschrift T. 4.

[4] *Köppen i Kutzinsky.* Systematische Beobachtungen über Wiedergabe kleiner Erzählungen durch Geisteskranke 1910.

przy tym, że chorzy chętnie wplatają w dane opowiadanie swoją własną osobę i opisują potem dane opowiadanie jako rzeczywiście przez siebie przeżyte. Nieraz nie istniało u chorych zrozumienie dla pewnego opowiadania. Te doświadczenia nie obaliły jednak prawdziwości doświadczeń Moravczika, bo choćby ostatecznie za zasadę przyjąć wyniki tych ostatnich dwóch uczonych, wypadki Moravczika będą mimo to w życiu spotykane.

Rogues de Fursac [5] jest również jednym z najpoważniejszych eksperymentatorów z tej dziedziny. Stworzył on skalę kolejności wiarygodności osób chorych psychicznie. Względnie najlepsze zeznania składali melancholicy, potem maniacy, schizofrenicy, oligofrenicy, epileptycy, paralitycy, a na ostatnim miejscu stali upośledzeni na tle sklerozy.

Jeden istotny wniosek należy wysnuć ze wszystkich tego rodzaju eksperymentów: nie są dopuszczalne żadne uogólniania, a każdy konkretny wypadek musi być sam dla siebie badany i oceniany.

Cramer [6] niezwykle trafnie ocenił chorobę psychiczną w związku z zeznaniem. Na zasadnicze pytanie, czy chory psychicznie w ogóle jest w stanie złożyć właściwe zeznanie w charakterze świadka, odpowiedział twierdząco, zastrzegając się, że oczywiście każdy wypadek z osobna należy badać. O ile przedmiot zeznań nie wkracza bezpośrednio w krąg choroby psychicznej, to o prostych wydarzeniach mogą być czynione dobre zeznania. Cramer obserwował u daleko posuniętych melancholików, że o wydarzeniach na swym oddziale opowiadali obiektywnie i wiarygodnie. Cramer wypowiada zasadę, „że o ile chory psychicznie ma złożyć zeznanie, to dane wydarzenie musi być z jednej strony nieskomplikowane, z drugiej strony drastyczne, by silnie uderzyło w świadomość danej osoby; okres czasu między wydarzeniem a zeznaniem nie może być zbyt długi".

Aschaffenburg [7] wypowiedział zdanie, że nie należy pomijać przesłuchania psychicznie chorych, gdyż w każdym razie można znaleźć w nich nieraz punkt wyjścia do dalszych dochodzeń. Gross [8] w swej praktyce stwierdził, że psychicznie chorzy mogą nieraz być dobrymi

[5] *Rogues de Fursac.* Le témoignage des psychopathes. (Gaz. des hop. civ. et milit. T. 99).

[6] *A. Cramer.* Über die Zeugnisfähigkeit bei Geisteskrankheit und bei Grenzzuständen. (Beiträge zur Psychologie der Aussage. T. 1).

[7] *Aschaffenburg.* Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa Psychiatrycznego w Kolonii. 1905.

[8] *Gross.* Handbuch.

obserwatorami i mniej ulegają wpływom ubocznym niż zdrowi. Zresztą życie samo zmusza nas nieraz siłą konieczności do sięgania właśnie do takich świadków. Nadużycia dokonywane w zakładach psychiatrycznych przez personel na chorych mogą być często zbadane tylko przez przesłuchanie tych chorych. Dlatego też polski kodeks post. kar. nie wyklucza osób psychicznie chorych od funkcyj świadka, a jedynie w art. 110 mówi, że nie składają przysięgi osoby, „które z powodu choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie zdają sobie sprawy ze znaczenia przysięgi".

Wniosek praktyczny: należy poważnie traktować zarówno doniesienie, jak i zeznanie psychicznie chorych. Już choćby z tego powodu, że nieraz wyrządzonoby im wielką krzywdę. Na psychicznie chorym popełniane są nieraz nadużycia właśnie dlatego, że jest psychicznie chorym i z wiarą wskutek tego w bezkarność. A zresztą, czyż doświadczenie nie uczy, że wiele maniactwa i zboczeń umysłowych wyrosło właśnie z realnego, rzeczywistego podłoża?

Daleki jestem — tak jak zresztą i inni — od twierdzenia, że świadectwo człowieka psychicznie chorego czy anormalnego ma być stawiane na równi ze świadectwem człowieka normalnego. Owszem twierdzę, że w przeważającej mnogości wypadków świadectwo takie okaże się zupełnie bezwartościowe. Mam wrażenie, że nie odważyłbym się też wydać wyroku zasądzającego wyłącznie tylko na podstawie zeznań takiej osoby. Muszę zarazem podkreślić, że rzecz jest godna zbadania w każdym wypadku i że może się zdarzyć, iż będziemy mogli z takiego zeznania skorzystać. Ustalić w tym celu musimy przede wszystkim, czy świadek w ogóle pojmuje i rozumie pytania i czy potrafi na nie odpowiedzieć. Przesłuchania takich świadków muszą się odbywać spokojnie, cierpliwie, przy unikaniu takich pytań, które by w sobie mieściły choćby cień sugestii.

Szczególnie zastanowić się wypada nad dwoma momentami: 1) jaki wpływ wywiera anormalność psychiczna na spostrzeganie; 2) jaki wpływ wywiera na pamięć.

Już w tym miejscu wypada ogólnie zaznaczyć, że większość chorób psychicznych znajduje swą treść w zaburzeniach w zakresie spostrzegania, a więc w złudzeniach zmysłowych, zwanych już to iluzjami, już też halucynacjami czyli omamami. Mianowicie iluzje — to spostrzeżenia rzeczywiste, jednak przeobrażone przez chorobę, halucynacje zaś — to spostrzeżenia pozbawione w ogóle jakiegokolwiek bodźca zewnętrznego.

Ale typowymi dla chorób psychicznych są w wielu wypadkach także zaburzenia pamięci. Występują one jako jej wzmożenie (hypermnesia), osłabienie (hypomnesia), zanik (amnesia) i spaczenie (paramnesia). „Wzmożenie“ pamięci brzmi jedynie eufemistycznie; polega bowiem wprawdzie istotnie na chorobowym wzmożeniu pamięci, ale tylko odnośnie do pewnych nielicznych momentów przy równoczesnym osłabieniu czy zaniku pamięci odnośnie innych. Ma ono najczęściej miejsce przy obłędach starczych.

Przedstawiłem tu wyżej ogólne uwagi dotyczące tej sprawy. Teraz przedstawię poszczególne typy anormalne. Bynajmniej nie wszystkie. Jedynie te, które stosunkowo często pojawiają się w praktyce.

1. Alkoholizm.

Mówiąc o świadku anormalnym, nie mam na myśli zwyczajnego alkoholizmu, często w życiu spotykanego, który wprawdzie odróżnia świadka pozostającego pod wpływem alkoholu od człowieka normalnego, jednak nie nadaje mu jeszcze piętna anormalności. Jednakże chroniczny alkoholizm doprowadza ostatecznie do stanu, który nie może już więcej uchodzić za normalny. Następuje wyraźny opadek inteligencji, osłabienie organów zmysłowych, zmniejszenie zdolności przyjmowania wrażeń, błędność spostrzeżeń. Wielkich szkód doznaje pamięć. Nawet niedawne rzeczy bywają zapominane albo przypominane mglisto i niedokładnie. Nastaje zarazem wielki upadek moralny — dla nas rzecz ważna — który umożliwia bez najmniejszych skrupułów składanie zeznań świadomie kłamliwych, oszczerczych. Zazdrość staje się niezmiernie wybujała i na jej tle również mogą łatwo zrodzić się fałszywe zeznania. Całe rozumowanie staje się płytsze.

Najostrzejszym stadium alkoholizmu jest delirium tremens (ostre majaczenie z drżeniem). Występuje ono u chronicznych alkoholików na skutek ciężkich chorób, jak ostrych chorób zakaźnych, urazów w głowę, a także na skutek niepomiernego użycia alkoholu. Delirium tremens łączy się z halucynacjami wzroku i dotyku. Przed chorymi przesuwają się jakby druty czy nitki albo światełka. Czują poruszające się drobne stworzenia, jakby robaki. W miarę postępu choroby następuje brak wszelkiej zdolności orientowania się, pamięć zawodzi, a w jej miejsce zjawiają się fantastyczne konfabulacje.

Z ostrego majaczenia z drżeniem wyradza się czasem t. zw. psychoza Korskoffa. Jej zasadniczą cechą są braki pamięci. Braki te z początku dotykają wrażeń nowych, z czasem jednak przerzucają się na coraz dawniejsze. Luki pamięci wypełnia się konfabulacjami. Czasem

chorzy mimo to mogą zajmować się łatwą pracą, jakkolwiek zdolność orientowania się jest w największym stopniu upośledzona albo nawet całkowicie zanika.

2. *Morfinizm.*

Sprawa świadka-morfinisty jest dość skomplikowana i trudna — już choćby z tego powodu, że w zasadzie, mimo powstałych z czasem zaburzeń, inteligencja nie zostaje załamana. Pamiętać trzeba dalej o tym, że użycie morfiny w pewnych okresach właśnie wzmaga funkcje duchowe, zaostrza zmysł obserwacyjny, daje morfiniście możność czynnego działania. W takim stanie morfinista złoży też zeznania spokojnie, pewnie i jasno. Dopiero po dłuższym czasie używania morfiny następuje osłabienie pamięci, niepokój, zmiany osobistej konstytucji, brak woli i brak krytycyzmu, brak cielesnej i umysłowej sprawności, upadek moralny, a w konsekwencji tego także skłonność do kłamstwa i oszczerstwa.

Nie wystarczy przeto dla oceny zeznań stwierdzenie, że ktoś jest „morfinistą", skoro właśnie morfinizm tak różny może wywierać wpływ na zeznanie. Stwierdzenie zaś, czy morfinizm już wkroczył w ten drugi okres, dla zeznań niekorzystny, nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza, jeżeli nie znało się dawniejszego zachowania, sposobu myślenia i mówienia świadka.

Trudność tkwi także i w innym momencie. Oto zupełnie inaczej będzie morfinista zarówno spostrzegał, jak i o swych spostrzeżeniach zeznawał, jeżeli znajduje się w stanie zaspokojenia morfinowego, inaczej zaś w stanie głodu morfinowego. Morfinista, którego organizm nie doznał jeszcze zasadniczych szkód wskutek użycia morfiny, pod wpływem morfiny czyni doskonałe spostrzeżenia i składa doskonałe zeznania. Jego pamięć działa sprawnie. Pod wpływem zaś głodu morfinowego następuje słabsze działanie organów zmysłowych. Morfiniści zajęci są wówczas wyłącznie swą własną osobą względnie swym nałogiem i chęcią zaspokojenia go. Mało interesują ich zdarzenia zewnętrzne, ich uwaga nie jest skupiona, stąd ich spostrzeżenia są pobieżne i zamącone. To samo dzieje się i w chwili zeznania. Ogarnięci są niepokojem, niechęcią, zmęczeniem. Odpowiadają tylko z trudem i wysiłkiem. Ciężko przywodzą sobie na pamięć wypadki.

Zważywszy to wszystko, należy dojść do przekonania, że morfinistów nie można uznać a priori za świadków nieużytecznych. Należy badać konkretny wypadek; sceptycyzm w dość dużej mierze nakazany. Nie powinno się im też dawać zbyt długo czekać na przesłuchanie, gdyż mogą popaść w deprymujący ich głód morfinowy.

3. *Kokainizm.*

Mniej więcej to samo, co o morfinizmie, można powiedzieć o kokainizmie, z tym, że ciężkie skutki następują tu o wiele szybciej i w stopniu o wiele groźniejszym. Kokainiści popadają ostatecznie w stan, w którym cierpią na bezsenność i zamącenie przytomności z halucynacjami i urojeniami prześladowczymi. Wszędzie widzą ciemne punkty, słyszą jakieś sygnały. Cechuje ich ogromna gadatliwość i rozwlekłość w pisaniu. Zanik poczucia moralnego może jeszcze większy niż przy morfinizmie.

4. *Histeria.*

Niebezpieczeństwa, płynące od świadka dotkniętego histerią, są powszechnie znane od dawnych czasów. Znane tak dalece, że świadka niepewnego, niejasnego, niebezpiecznego zwano nieraz świadkiem histerycznym

Przed histerią trzeba się mieć dobrze na baczności po pierwsze z tego powodu, że jest ona niewątpliwie bardziej rozpowszechniona, niż się to powszechnie przypuszcza. Po drugie dlatego, że choroba ta może zawsze albo przez dłuższy czas być doskonale ukryta, zwłaszcza, jeżeli występuje w łagodniejszych formach. Zresztą nawet i w formach ciężkich występuje ona wśród zmiennych objawów, nie zawsze ujawniając się dość wyraźnie na zewnątrz. Gdy osoba dotknięta histerią ponadto rozporządza nieraz znaczną dozą inteligencji, gdy wyraża się poprawnie, a nawet pozornie jasno, trudno rozpoznać w niej histerię.

Jedną z zasadniczych cech histerii, poza dość niskim poziomem etycznym, jest moment egocentryczny, który ogarnia całą istotę danej osoby. Na wszystko patrzy ona ze swego własnego punktu widzenia, z punktu swego „ja", wszystko na swoje „ja" sprowadza. Najwięcej zaburzeń wykazuje wyobraźnia i uczucie. Stąd to zapewne największa ilość osób dotkniętych histerią rekrutuje się spośród kobiet (90%), gdyż właśnie te dwa czynniki odgrywają u kobiety dominującą rolę. Cechą histerii jest tedy wzmożona uczuciowość. Afekty opanowują całkowicie daną osobę i bieg jej myśli. Wybuch tych afektów cechuje znana teatralność. Z tym wiąże się wielka pobudliwość i łatwość ulegania zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym bodźcom. Osoby takie starają się zwrócić na siebie powszechną uwagę, hołdują ogromnej przesadzie zarówno w sympatiach, jak i w antypatiach. Nieokiełznane są w wybuchach tak radości, jak i smutku. Intryga i oszczerstwo jest ulubionym polem ich działania, łącznie z pisaniem listów anonimowych i wywoływaniem skandali.

W wielu wypadkach w histerii poważną rolę odgrywa seksualizm. Freud[9] twierdzi, że istnieje ścisły związek przyczynowy między histerią a seksualizmem. Przeżycia płciowe z lat wczesnego dzieciństwa, zapadając z czasem w stan podświadomy, przeobrażają się następnie w histerię. Ten seksualizm powoduje, że kobieta, dotknięta histerią, gotowa jest związać każdą czynność mężczyzny, choćby zupełnie obojętną, z momentem płciowym, z czego wynikają tak częste obwinienia lekarzy dokonujących zabiegów leczniczych o czyny nieobyczajne. Stąd Raimann[10] twierdził, że „histeryczne pacjentki są specjalistkami w wymyślaniu ataków seksualnych". W ogóle histeryków cechuje skłonność do rzucania fałszywych podejrzeń, wynikająca już to z fałszywych obserwacyj, już to z wielkiej sugestywności. Odgrywa przy tym często rolę czynnik zemsty, skierowanej nie tylko przeciw poszczególnym osobom, ale całym rodzinom i kołom.

Częsta u różnych anormalnych typów „pseudologia fantastica" (chorobliwa kłamliwość) występować może i u histeryków. Skłonność do świadomego kłamstwa, wybujała fantazja, autosugestywność, afekty — sprowadzają histeryka na drogę stałego kłamstwa, czasem celowego, a przeważnie zupełnie bezużytecznego.

Odznaczają się histerycy sugestywnością, z tym jednak ograniczeniem, że sugestywność ta ujawnia się tylko wobec pewnych osób, wobec innych natomiast okazuje się raczej upór.

Spostrzeżenia histeryków nie mogą być zupełnie dokładne. Wszak więcej działa tu nastrój, aniżeli rozum. Ze względu na wybitny czynnik egocentryczny osłabiony jest obiektywizm, a wszystko, co się wokół dzieje, dostrzega się pod kątem widzenia własnej osoby. Zawsze czynne afekty mącą wrażenie. Autosugestia przeobraża doznane wrażenia.

Pamięć histeryków jest niedokładna. Pominąwszy wspomnianą już wyżej tendencję do kłamstwa, jest ona chwiejna, niezrównoważona; niszcząco działa na nią fantazja.

Tymi momentami obarczony, staje ostatecznie histeryk przed przesłuchującym, by złożyć zeznanie. Wszystkie powyższe czynniki przychodzą teraz do głosu. Rzeczy nieznane chętnie uzupełnia fantazja. Występuje na jaw upór, objawiający się w uporczywym trwaniu przy raz złożonym zeznaniu, choćby się ono nawet okazało nieprawdziwe. Nie wiele tu oczywiście pomoże przysięga.

[9] *Freud:* Über Psychoanalyse. 1910.

[10] *Raimann:* Die hysterischen Geistesstörungen. 1904.

Gross[11] udzielił cennych wskazówek, jak przesłuchujący może się zorientować w tym, czy ma przed sobą histeryczkę. Otóż wedle niego jej znamionami są: stan podniecenia, sądzi, że jest poniżana, czuje się męczennicą, szybko zmienia nastroje. Radzi też zapytać wprost podejrzaną o histerię osobę, czy cierpi na drążące bóle głowy, na uczucie jakby coś pchało się jej do gardła, na spazmy śmiechu lub płaczu.

Wiarygodność histeryka jest minimalna. Gross radzi nie wierzyć ani jednego słowa histerykowi. Mönkemöller[12] stwierdza również największą nieprzydatność histeryków jako świadków. Wszyscy inni zalecają jak największą skrupulatność przy rozważaniu ich zeznań.

5. *Epilepsja.*

Zasadnicze pytanie: czy epileptyk — pominąwszy okres, w którym ma miejsce epileptyczny atak — może być użytecznym świadkiem? To znaczy, czy posiada on w ogóle zdolność spostrzegania, pamięć oraz zdolność reprodukowania? Pytanie to tym więcej nabiera wagi, że są autorowie, którzy twierdzą, że tylko wybitnie charakterystyczne wypadki epilepsji pociągają za sobą zasadnicze zmiany psychiczne i charakterologiczne. W ogóle zaś zdania na ten temat nie są zgodne. Między innymi Sioli[13] wypowiada zdanie: „Zasadniczym rysem duchowej przemiany epileptyka jest ociężałość i wolniejsze tempo wszelkich duchowych czynności, począwszy od przyjmowania wrażeń, oraz zmniejszenie się elastyczności umysłowej. O ile łatwo jest daleko posunięty stan epileptyczny rozpoznać po sposobie mówienia i myślenia, o tyle ciężką jest rzeczą — zwłaszcza przy powierzchownym badaniu — zorientować się w formach łagodniejszych".

Autorowie podają różne cechy charakterystyczne epileptyków. Na ogół charakteryzuje ich zwolnione tempo myśli i ubóstwo myśli. Mowa odznacza się powolnością, urywana, pełna zakłopotania; brak wyrażeń powoduje, że mowa ta tylko zwolna posuwa się naprzód. Pojęcia nie są dość ściśle skonkretyzowane. Wybitny egocentryzm. Podniecenie, skłonność do kłamstwa i bigoteria; degeneracja charakteru, mniejsze poczucie moralności, przeczulenie na temat doznanych krzywd, uleganie afektom.

---

[11] *Gross:* Handbuch.

[12] *Mönkemöller:* Sittlichkeitsdelikt und Psychologie der Aussage. (Archiv f. Kriminologie. T. 78).

[13] *F. Sioli:* Epilepsie. 1931.

Co się tyczy spostrzegania, to orientacja, o ile nie mamy do czynienia z daleko posuniętymi stadiami, w chwilach wolnych od ataków — dobra. Spostrzeżenia słabsze ze względu na możliwość pomyłek i mniejszą ścisłość. Wpływa na spostrzeżenia fakt, że epileptyk chętnie traktuje dane wydarzenie pod kątem widzenia pewnej osoby, do której jest tak lub inaczej nastawiony i pod tym kątem widzenia rzeczy spostrzega.

Pamięć w początkach na ogół dobra, słabnie z biegiem czasu; nie są wykluczone iluzje pamięciowe, tym bardziej, że w późniejszym stadium inteligencja osiąga coraz niższy poziom.

W ostrzejszych formach i stadiach gaśnie w ogóle zrozumienie dla zdarzeń, krytycyzm, zdolność dobrego przedstawiania rzeczy.

Niezależnie od tych wszystkich właściwości występują nieraz poważne zaburzenia psychiczne już to przed atakiem epileptycznym, już też po nim, a co najważniejsze, w jego miejsce. Objawiają się one w formie zamroczenia. Trwają czasem kilka minut, czasem kilka godzin, a nawet kilka dni. Towarzyszą im barwne halucynacje Zamroczenia mogą wystąpić w formie zupełnego odrętwienia (stupor epilepticus).

Do twierdzeń epileptyków, że w czasie ataku dokonano na nich czynów karygodnych, należy się odnosić z największym sceptycyzmem, a właściwie nie należy przykładać do nich żadnej wagi, skoro wspomnienie o wydarzeniach rozgrywających się podczas ataków niemal że nie istnieje.

Co się tyczy wiarygodności zeznań epileptyków czy w ogóle wagi, jaką do ich zeznań należy przykładać, zdania autorów są podzielone. Jedni w ogóle odrzucają epileptyka jako świadka, inni traktują go dość optymistycznie. Doświadczenia z praktyki uczą, że odrzucić epileptyka a priori nie można, może on być bowiem nawet dobrym świadkiem, jeżeli nie co do całości, to co do pewnych szczegółów. Zarazem jednak należy go bezwzględnie traktować wysoce ostrożnie, pamiętając o jego skłonności do kłamstwa, o jego lukach w pamięci, o jego sugestywności, obniżającej się inteligencji i w ogóle o tym, że przecież epilepsia powoduje osłabienie życia duchowego i zmniejszenie zdolności do działań duchowych. W każdym zaś razie dokładnie należy zbadać, czy dane spostrzeżenie zostało uczynione tuż przed atakiem, czy też po nim, gdyż te stadia bezwzględnie zwiększają usterki, tkwiące w ustroju epileptyka.

Przy przesłuchaniu epileptyka spotykamy się często z tym, że

jego zeznania będą niewyraźne, rozwlekłe, że często przechodzi on na kwestie zupełnie obojętne. Trzeba mu poświęcić dużo cierpliwości.

6. Psychopaci.

Psychopatia — to stan przejściowy między zdrowiem a chorobą psychiczną. Rozmaite zaburzenia i zwyrodnienia podpadają pod to pojęcie. Zaburzenia i zwyrodnienia w szerokiej skali: od bardzo łagodnych i trudno dostrzegalnych do wybitnych i jaskrawych. Stan ten trudny nieraz do uchwycenia i osądzenia nawet przez psychiatrę, a cóż dopiero przez laika.

Pod względem zboczeń charakterologicznych rozróżnia się następujące typy psychopatów: 1) typ drażliwych (obejmuje on niewątpliwie wszystkich psychopatów); cechuje go wzmożona pobudliwość na zewnętrze bodźce, które nawet w słabej występując postaci, gotowe są wywołać reakcję w postaci silnych ataków gniewu, rozpaczy, strachu, a nawet szału; 2) typ niezrównoważonych, u których zapatrywania i wola ulegają częstym zmianom; brak stałych zasad życiowych; 3) typ impulsywny — marnotrawcy, okresowi pijacy, szulerzy — trwonią swoje zasoby materialne, nie licząc się z przyszłością ani z rodziną; 4) typ spaczonych — mają opaczne sądy o stosunkach i zjawiskach; 5) typ kłótliwych i pieniaczy; 6) typ kłamców i oszustów; 7) typ antyspołecznych i społecznie pierwotnych, pozbawionych poczucia etycznego względnie obdarzonych tylko bardzo słabym poczuciem etycznym; nie znają współczucia, nie umieją się podporządkować potrzebom innych.

Zeznania psychopatów scharakteryzował dobrze Birnbaum:[14] „Zeznania psychopatów doznają podczas przesłuchania często szczególnego patologicznego zabarwienia, albowiem w nich znajdują odbicie istotne psychopatyczne rysy. Subiektywizm i egoistyczne skłonności występują tu w dowolnych, pełnych fantazji przekształceniach rzeczywistych faktów, we wszelkiego rodzaju opuszczeniach i dodatkach, w pełnych poezji przedstawieniach stanu rzeczy i szczególnym wystawianiu na plan pierwszy swej własnej osoby. Patologiczna skłonność do kłamania i oszukiwania zmienia obiektywny stan rzeczy i dostarcza często mieszaniny prawdy, kłamstwa i oszustwa. Patologiczna niezdolność do słusznych stwierdzeń i psychopatyczne sfałszowanie zeznań mają swe wielkie znaczenie praktyczne w procesie karnym“.

Wielka różnorodność zjawisk towarzyszących psychopatii uniemożliwia wytknięcie jednolitej drogi w ich ocenie i w postępowaniu wobec

[14] Birnbaum. Die psychopathischen Verbrecher. 1901.

nich. Pamiętać jedynie trzeba o wymienionych wyżej skłonnościach ich charakteru i o tym, że nie są to ludzie zdrowi, a już zbliżający się mniej lub więcej do granicy choroby.

7. *Ograniczenie umysłu.*

W tych stanach nie zawsze może się przesłuchujący zorientować, szczególnie tam, gdzie rzecz nie występuje w dość jaskrawej postaci, gdzie nawet ujawnia się pewna śmiałość w zewnętrznym wystąpieniu. W takich wypadkach może fakt umysłowego ograniczenia pozostać zupełnie w ukryciu przed przesłuchującym. Często jednakże występują u osób dotkniętych upośledzeniem rozwoju umysłowego pewne cechy fizyczne, w szczególności zwyrodnienia w budowie i rozwoju ciała, a zwłaszcza głowy.

W przeważającej ilości wypadków spotykamy dość niski etyczny poziom oraz tendencję do kłamstwa zupełnie świadomego, która nakazuje im zeznawać to, co w danej chwili ze swego subiektywnego punktu widzenia uważają za pożyteczne. Z tym wiąże się także częsta skłonność do oszczerstwa. Spotyka się także dość silną sugestywność.

Zdolność podchwytywania wrażeń często nie jest umniejszona, natomiast bardzo niewielka jest uwaga, stąd spostrzeżenia ograniczonego na umyśle są powierzchowne. Nieraz zresztą istnieją u tych osób zaburzenia czynności narządów zmysłowych, co oczywiście również działa hamująco na spostrzeżenia.

W chwili zeznawania napotykamy na trudności ze strony słownego wyrażania się osób ograniczonych umysłowo. Czasem mogło być dobre spostrzeżenie, nie zawiodła też pamięć, a jednak forma wypowiedzenia będzie albo niezrozumiała, albo zupełnie przekształcająca istotny sens rzeczy.

Rozróżnia się trzy stany ograniczenia rozwoju umysłowego: 1) idiotyzm czyli zupełną tępotę (idiotismus); brak wszelkich pojęć, niezdolność porozumiewania się z otoczeniem; 2) głuptactwo (imbecilitas)—znaczne upośledzenie rozwoju umysłowego; zapas pojęć mały, zdolność porozumiewania się istnieje w stopniu ograniczonym; 3) zwyczajne ograniczenie umysłu (debilitas mentalis); jego granice są bardzo obszerne, sięgają od głuptactwa aż do granic zupełnego zdrowia; nieraz istnieje zupełna możność normalnego życia i spełniania zawodu.

W tym stanie rzeczy zeznań ludzi ograniczonych w rozwoju umysłowym nie można zawsze i bezwzględnie odrzucać. Poczyniono liczne

doświadczenia co do wartości tych zeznań. Lobsien [15] na podstawie swych doświadczeń doszedł do wniosku, że zeznania imbecilów są lepsze tam, gdzie idzie o mechaniczne świadczenia pamięci, gorsze, gdy wchodzą w grę sądy i zapatrywania. Placzek [16] twierdzi, że sugestywność osób, o których mowa, jest mniejsza, aniżeli osób zdrowych, natomiast raz nabyte sugestie tkwią w nich o wiele silniej niż u normalnych. Wedle doświadczeń Peara [17] spontaniczne opowiadanie oraz odpowiedzi takich osób pozostają znacznie w tyle zarówno co do formy, jak i treści, poza normalnymi. Na dane pytanie odpowiadało fałszywie 50% ograniczonych umysłowo, a tylko 30% normalnych. Wykazują znaczną sugestywność. Oceny czasu i wielkości są u nich zupełnie bezwartościowe.

Tak tedy należy oceniać wiarygodność ograniczonych umysłowo. Zeznania ich mogą zawierać wiele cennych danych, zawsze jednak liczyć się musimy z tym, że w danej chwili słyszymy rzeczy zupełnie nieprawdziwe. Niebezpieczeństwo zeznań tego rodzaju świadków zwiększa się jeszcze, o ile mamy do czynienia z dziećmi lub młodocianymi, tu bowiem pobłądzenia płyną z dwóch źródeł: z wieku i stanu umysłowego.

8. *Obłąkanie maniakalno-depresywne.*

Przedstawię teraz kilka — najczęstszych — już prawdziwych, zupełnie wyrazistych chorób psychicznych.

Obłąkanie maniakalno-depresywne występuje albo w postaci tzw. manii, albo też zadumy. Jest to stosunkowo najlżejsza postać choroby psychicznej. Niekoniecznie musi trwać całe życie. Nieraz ujawnia się tylko jeden raz, a czasem kilka razy w życiu danej jednostki. Manię czyli szaleństwo cechuje bez żadnego powodu usposobienie wesołe, pełne zadowolenia, połączone z przekonaniem o wyższej wartości danej jednostki. Zaduma czyli melancholia posiada objawy wręcz przeciwne: nastrój przygnębiony i smutny.

Obłąkanie występuje najczęściej w wieku między 15 a 30 rokiem życia. Może jednak pojawić się i w wieku późniejszym. Przeważnego kontyngentu dostarczają kobiety.

---

[15] Lobsien. Über Aussage und Wirklichkeit bei imbezillen, verglichen mit normalbegabten Schulkindern. (Beiträge zur Psychol. der Aussage T. 2).

[16] Placzek. Experimentelle Untersuchungen über Zeugenaussagen Schwachsinniger. (Archiv für Kriminalanthropologie. T. 18).

[17] Pear-Wyatt. The testimony of normal und mental defective children. (The british normal of psychol. T. 6).

Z punktu widzenia postępowania karnego na ogół choroba ta — podobnie zresztą jak i te, które niżej opiszę — nie przedstawia aktualnego interesu z tego powodu, że objawy chorobowe występują zupełnie wyraziście, wobec czego przeważnie zrezygnujemy z tego rodzaju świadectwa. Mimo to — szczególnie np. w związku z przestępstwami, które rozegrały się na terenie zakładu psychiatrycznego — możemy być zniewoleni do sięgnięcia i do świadków takiego typu. Oczywiście zeznania takiego świadka nie mogą żadną miarą decydować o sprawie. Muszą się wiązać — by posiąść znaczenie — z innymi jeszcze wynikami przewodu sądowego.

Storch [18] czynił doświadczenia nad jakością zeznań ludzi obarczonych tą chorobą. U chorych typu depresywnego stwierdził, że stan ich wiadomości był bardzo mały, przy każdym szczególe ujawniali wielką niepewność. Mimo to na ogół ich zeznania odpowiadały prawdzie, stosunkowo niewiele było w nich błędów. Posiadały też te zeznania wybitną cechę rzeczowości. Osoby typu maniakalnego były o wiele mniej wiarygodne; ich choroba nadawała zbyt wybitne piętno całemu zeznaniu. Opowiadały też często o rzeczach, które w ogóle ze sprawą nie miały najmniejszego związku.

9. Paraliż.

(Paralysis progressiva — niedowład postępujący).

Jest jedną z częstych chorób psychicznych. Przejawia się w różnych formach, które jednak wszystkie polegają na zanikaniu substancji mózgowej. I tak rozróżnia się w ramach tej choroby: proste szaleństwo, które trwa długo, rozwija się powoli; zanik intelektualnych zdolności postępuje stopniowo tak, że rzecz w pierwszych początkach jest nawet trudna do rozpoznania. Inny rodzaj tej choroby podobny jest w swych przejawach do opisanej w poprzednim ustępie manii. Czasem występuje ta choroba w postaci podobnej na zewnątrz do zadumy z poprzedniego ustępu. Wreszcie mamy tu ostry obłęd (delirium paraliticum), nacechowany gromadnymi omamami ze złudzeniami myślowymi, ogarniającymi wszystkie myśli.

Oczywiście i tego rodzaju świadków będziemy w zasadzie unikać. W ogóle osoby te nadają się do tego celu tylko w początkowych stadiach choroby względnie w stadiach, kiedy nasilenie choroby poczyna ustępować. Że od biedy można nieco osiągnąć i z zeznań takich

[18] *Storch.* Aussageversuche als Beitrag zur Psychologie manischer und depressiver Zustände. (Zeitschr. f. Pathopsycholog. T. 2).

świadków, o tym świadczą doświadczenia Gregora [19]. Chorzy nawet w daleko posuniętym stadium byli w stanie opisywać pokazywane im obrazki. Objawiali nawet dla nich zainteresowanie. O ile chodziło o rzeczy nie skomplikowane, dość dobrze umieli zdać z nich sprawę. Oczywiście zdradzali oni zawsze znaczny upadek pamięci, małą zdolność skupienia się. Nie umieli czasowo uporządkować wydarzeń. Luki pamięci wypełniali wytworami fantazji. Są silnie sugestywni.

Dla przesłuchującego—gdyby musiał do tych świadków sięgnąć—jest rzeczą pierwszą ustalenie, w jakim stadium i w jakim nasileniu choroba się znajduje. Oczywiście żadnej z tych chorób psychicznych nikt nie pozostawi ocenie własnej, a zasięgnie opinii biegłego.

10. Paranoia.

Cechą tej choroby są urojenia, ustalające się w świadomości chorego (idée fixe). Z punktu widzenia praktycznego ważnym jest to, że początki choroby nieraz nie są dostrzegalne. Paranoia występuje w rozmaitych formach, a więc między innymi w połączeniu z urojeniami prześladowczymi — chorzy są przekonani, że są ofiarą prześladowania ze strony innych osób; dalej w połączeniu z urojeniami pieniaczymi — początek stanowi zwyczajnie jakiś przegrany proces, który odtąd zaprząta całą istotę danej jednostki; kiedy indziej znowu trzon choroby może stanowić urojona zazdrość — przeważnie u kobiet; urojenia wynalazków; urojenia wielkiej roli, jaką się odgrywa w życiu społecznym lub religijnym; urojenia wyższego pochodzenia; urojenia miłosne.

11. Schizofrenia.

Rozpad myśli wybucha w różnych okresach życia, czasem już w wieku pokwitania. Wyobrażenia i pojęcia rozpadają się na poszczególne składniki, zupełnie ze sobą nie związane. Mowa chorych niezrozumiała. Chorzy przenoszą się w całości w świat urojony. Cierpią na iluzje i halucynacje. Zanik wszelkiej orientacji o otaczającym ich życiu. Jako świadkowie wchodzą w grę chyba tylko w stadiach zupełnie początkowych, kiedy to pamięć jeszcze całkowicie nie zanikła.

[19] *Gregor.* Beiträge zur Psychologie der Aussage Geisteskranken.

Dr iur. HANS SCHNEICKERT,
Berlin

ŚRODKI OCHRONNE I ZAPOBIEGAJĄCE WYPADKOM W RUCHU POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Postępy motoryzacji i związany z tym przyczynowo wzrost śmiertelnych, ciężkich i lekkich wypadków w ruchu kołowym zaprzągł wiedzę i technikę do opracowywania wszelkich możliwych i dających się zastosować środków ochronnych. Wszystkie środki, służące temu wyłącznie celowi, dadzą się podzielić według ich natury na: a) techniczne, b) psychologiczne, c) społeczne.

Pokrótce podam kilka przykładów z każdej grupy.

Do środków technicznych należą: ulepszanie dróg, przestrzeganie dużej widoczności, sygnały ostrzegawcze, ulepszenia oświetleniowe, dobre rozmieszczenie czytelnych drogowskazów oraz tablic z podaniem odległości itd. Podczas, gdy umieszczenie i czytelność takich tablic (wskaźników kierunków i odległości) na autostradach jest wzorowe, to na innych drogach komunikacyjnych brak tym wskaźnikom bezwzględnie koniecznego warunku, tj. przy szybkiej jeździe są nie do odczytania, tak jakby były przeznaczone wyłącznie dla rowerzystów. W nocy nie można w ogóle z nich korzystać, a każde zwolnienie jazdy dla ich odczytania może wpływać szkodliwie na ruch.

Należy tu wymienić także mechaniczne urządzenia dla bezpieczeństwa ruchu, np. wskaźniki kierunkowe na rowerach i szkiełka odblaskowe na pedałach.

Jeszcze ważniejszym jest nadzwyczaj szkodliwe oślepiające działanie najaśnic pojazdów jadących z przeciwka. I w tym kierunku zrobiono już wiele dla osłabienia szkodliwych tego skutków. Codzienne doświadczenia wykazują jednak, że i tu należy jeszcze oczekiwać dal-

szych ulepszeń. Dla przykładu należy wymienić tutaj zalecane przez doktora M. Haasa polaryzacyjne filtry Zeissa [1].

Gdy się wniknie w nowele opracowane do pierwotnej ustawy niem. z dnia 3 maja 1909 r. o ruchu pojazdów mechanicznych, to po największej części założeniem ich było: ochrona i zapobieganie wypadkom. Na skutek doświadczeń w tej dziedzinie prawodawca wprowadził w nowelach tych pewne represje, poczynając od zaostrzenia warunków kursowania pojazdów mechanicznych i stawiania wyższych wymagań kierowcom, aż do odebrania prawa jazdy.

W 1934 r. zniesiono w Niemczech badanie lekarskie kandydatów na kierowców samochodowych. Złagodziło to istotnie warunki kursowania pojazdów na korzyść wzrostu motoryzacji, lecz ze szkodą dla bezpieczeństwa ruchu. Ujemne skutki tego dały się odczuć i wywołały znowu tendencję do usuwania takich kandydatów na kierowców, którzy nie posiadają dostatecznego słuchu. Minister komunikacji Rzeszy wydał ostatnio nowe wytyczne dla placówek egzaminacyjnych, w których polecił przeprowadzać badania, czy kierowca posiada słuch w wymaganym minimalnie stopniu. Lekarz ma ustalić, na jaką odległość kandydat na kierowcę słyszy wyraźnie na obydwa uszy potoczną rozmowę. Nie stanowi przeszkody do otrzymania prawa jazdy, gdy kandydat słyszy potoczną rozmowę choćby na jedno ucho, lecz bez dodatkowych pomocniczych przyrządów, z odległości 5 metrów, odwrócony od badającego lekarza.

W związku z tym należałoby rozważyć, czy by nie wprowadzić podobnych warunków przy badaniach wzroku kierowców samochodowych, następnie czy i o ile daltonizm dyskwalifikuje kierowcę. Według obowiązujących obecnie przepisów władze egzaminacyjne mogą odebrać prawo jazdy na stałe lub czasowo, lecz zasadniczo ma to miejsce dopiero jako następstwo spowodowania wypadku. Przy czasowym pozbawieniu prawa jazdy władze mogą ustalić specjalne warunki ponownego otrzymania go, a więc np. także badanie wady wzroku i słuchu.

Zdarzają się jednak również np. złudzenia zmysłów oraz zaburzenia wzroku także u zdrowych normalnie ludzi. Musi być przeto do pewnego stopnia z zewnątrz zagwarantowana dobra widoczność.

---

[1] *Uwaga Red.* Autor ma zapewne na myśli wykorzystanie właściwości tłumienia światła przez dwa filtry polaryzacyjne, odpowiednio ustawione. Gdyby pojazd jadący z przeciwka miał szyby reflektorów zaopatrzone w filtr polaryzacyjny i w takiż filtr, tylko inaczej ustawiony, była zaopatrzona szyba przed oczyma kierowcy, to zachowując pełną widoczność drogi i przedmiotów, kierowca nie odczuwałby zupełnie oślepiającej jaskrawości światła reflektorów.

Jest ona szczególnie konieczna przy skrzyżowaniach torów kolejowych i przy zakrętach na drogach, jako największych przeszkodach zwalczania wypadków w ruchu kołowym. Jest to bardzo ważne zagadnienie w ruchu kołowym, będące stale przedmiotem żywego zainteresowania fachowców. Urządzenia, które przyczyniają się do zmniejszenia niebezpieczeństwa w tej dziedzinie, są zawsze pożądane. Liczne znaki ostrzegawcze winny wskazywać stale wyraźnie na takie punkty niebezpieczne, a więc pobudzać własną ostrożność kierowcy i nakłaniać do stałego baczenia na bezpieczeństwo ruchu. Na ruchliwych zakrętach w miastach robiono próby umieszczania wielkich luster, które umożliwiają kierowcy obserwację we właściwym czasie ruchu pojazdów poza zakrętem ulicy; jest to istotnym uławieniem i powoduje wzrost bezpieczeństwa prowadzenia wozu.

Do środków psychologicznych, zapobiegających wypadkom w ruchu kołowym, należą: nadzór oraz wzmożenie poczucia odpowiedzialności i dyscypliny w ruchu kołowym, zwalczanie objawów zmęczenia, zwłaszcza na długich autostradach, działających monotonnie. W zrozumieniu tkwiącego w tym niebezpieczeństwa przewidziano utworzenie na autostradach większej ilości miejsc wypoczynku, punktów orzeźwiających i noclegów, co stanowi pożądaną zapewne nowość, mającą swoje znaczenia dla zapobiegania wypadkom i zmniejszenia niebezpieczeństwa w ruchu kołowym.

Od dawna już doszedłem do przekonania, że zasada podwójnej obsady stanowiska kierowcy na parowozach w kolejnictwie winna być uwzględniona również przy pojazdach mechanicznym w ruchu kołowym, przynajmniej w skromnym i wartościowym psychologicznie zakresie, że spośród kilku jadących winien siadać obok kierowcy pasażer, znający się na jeździe samochodem, aby w koniecznej potrzebie (przy nagłej utracie świadomości lub śmierci kierowcy) móc zapobiec natychmiast wypadkowi i zatrzymać wóz. Gdy towarzyszką kierowcy jest jego żona, musi być ona na tyle obznajmiona z urządzeniami kierownicy, hamulców i zmiany biegów, aby mogła natychmiast wóz zatrzymać. Stały towarzysz kierowcy musi także oddziaływać, aby skorego do używania alkoholu kierowcę skłonić do umiarkowania lub jeszcze lepiej — powstrzymać go od alkoholu na czas jazdy, względnie w koniecznym wypadku powstrzymać go od jazdy, nie tylko we własnym interesie kierowcy, jak i pasażerów, lecz w równej mierze w interesie wszystkich korzystających z jezdni. Godnym wzmianki jest zakaz spożywania alkoholu dla urzędników kolejowych w służbie na podstawie § 19 ogólnej instrukcji służbowej dla urzędników kolei Rzeszy z 1 października 1930 r.

Jak rygorystycznie traktują te sprawy sądy niemieckie, wynika z następującego wyroku: Sąd Rzeszy zatwierdził wyrok sądu krajowego w Insterburgu z dnia 13 września 1937 r., skazujący pewnego restauratora na 3 miesiące więzienia z powodu śmiertelnego wypadku spowodowanego niedbalstwem w jeździe i przekroczeniem ustawy o zakazie wyszynku alkoholu, ponieważ podał on pijanemu kierowcy napoje wyskokowe, stając się przez to współwinnym w wypadku samochodowym.

Obok motorniczych tramwajów i kierowców autobusów znajdują się tablice ostrzegawcze o treści: „rozmowy z kierowcą w czasie jazdy są zakazane". To samo musi być stanowczo respektowane w ruchu samochodowym. Każde odstępstwo od tej zasady, zwłaszcza w momentach krytycznych i w ciężkich warunkach drogowych, jest sprzeczne z dyscypliną ruchu kołowego. Nie tylko rozmowy, lecz także płciowe podniety, jak pieszczoty podczas jazdy, mogą doprowadzić bardzo łatwo do katastrofy.

Środki społeczne. Należą tutaj wszelkie formy ubezpieczeń mające związek z ruchem kołowym. Szczególnie ważna jest kwestia, czy należy wprowadzić przymusowe ubezpieczenie od wypadków dla wszystkich pojazdów mechanicznych i czy kierowca nie powinien również ponosić współodpowiedzialności, aby przez to, zwłaszcza gdy prowadzi wóz jako pracownik, wzmóc jego poczucie odpowiedzialności.

Wreszcie należy tu wspomnieć o znaczeniu wychowawczym zagrożeń karami i grzywnami, a także napomnień i pouczeń przekraczających przepisy o ruchu kołowym przez policję.

Przełożył z niemieckiego *J. Sawczyn, kom.*

WŁADYSŁAW GOŹDZIEWSKI,
inspektor P. P.

SPRAWY BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO WOJEWÓDZTWA RUSKIEGO W XVII I XVIII WIEKU

I Pierwotne instytucje, ich rozwój i zaczątki państwowej służby bezpieczeństwa:

To, co nazywamy dzisiaj „służbą bezpieczeństwa", jest wytworem czasów nowszych. Nie oznacza to jednak, by w czasach poprzedzających powstanie tej instytucji w dzisiejszym znaczeniu tego słowa nie istniała służba bezpieczeństwa, by nie znana była kwestia bezpieczeństwa publicznego.

Od zarania wytwarzających się skupowisk ludzkich poprzez wszelkie formy społecznego współżycia towarzyszy ona rodzajowi ludzkiemu, urabiając się i rozwijając w miarę zmiany pojęć i wzrostu kultury i cywilizacji.

Będąc pierwotnie dla kruchej drobiny społecznej, jaką jest ród czy horda, kwestią życia i śmierci w walce o zachowanie gatunku z otaczającą naturą i z innymi rodami czy hordami, przybiera początkowo formy obrony przed wrogiem zewnętrznym. W miarę jednak rozrastania się i krzepnięcia pierwotnych społeczności, a co za tym idzie — sprawniejszego zabezpieczania się przed wrogiem, godzącym na całość grupy, wyłania się obok kwestii bezpieczeństwa zewnetrznego kwestia druga, będąca fundamentem współżycia, mianowicie kwestia bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego.

Nie znaczy to, by kwestia bezpieczeństwa zewnętrznego wyprzedzała czasem swego powstania sprawę porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego. Sądzę, że można jednak twierdzić, że uświadomienie sobie załatwienia zagadnienia bezpieczeństwa wewnętrznego musiało

powstać dopiero w chwili, gdy umysły pierwotnych społeczników wolne były od zmory niebezpieczeństwa z zewnątrz, a spokój sprzyjający narastaniu bogactw i dobrobytu, a co za tym idzie — zróżniczkowanie majątkowo-społeczne — wymagało postawienia tej kwestii w interesie spoistości i karności grupy.

Ciągle jeszcze jednak na pierwszym planie stoi kwestia obrony przed niebezpieczeństwem od wroga zewnętrznego, a sprawę bezpieczeństwa wewnętrznego uważa się za rzecz mniejszej wagi, mało obchodzącą społeczność jako całość.

Dopiero ze skrystalizowaniem się jednego z pierwszych pojęć przestępstwa karnego, za jakie uznano zamach ze strony członka na całość grupy społecznej,[1] przychodzi powoli należyte zrozumienie bezpieczeństwa publicznego i roli, jaką ono odgrywa w życiu społecznym. Jak jednak widzimy i w tym także wypadku troska o bezpieczeństwo zewnętrzne wywołuje dążność do załatwienia sprawy bezpieczeństwa wewnętrznego, celem zapobieżenia tarciom i niepokojom, co by mogło się odbić na spoistości i sile odpornej grupy.

Mijają wieki, a to traktowanie po macoszemu sprawy bezpieczeństwa wewnętrznego, przechodząc przez ius talionis, msty rodowej i krwiny (okup), w miarę urabiania się pojęć i narastania kultury staje się ze sprawy prywatnej pomiędzy jednostkami i rodami sprawą coraz bardziej obchodzącą ogół, który nie może patrzeć bezczynnie na osobiste porachunki swoich członków, powodujące stały zamęt i narażające na szkodę ludzi postronnych, a i całą społeczność.

Z osłabianiem się, — w miarę osiedlania i wytwarzania organizacyj terytorialnych — spójności rodowej, gwarantującej członkom rodu bezpieczeństwo, społeczeństwo zmuszone jest w kwestiach bezpieczeństwa wewnętrznego organizować samoobronę i samopomoc. Taka jest mniej więcej geneza powstania dwóch pierwotnych instytucyj współdziałania całego społeczeństwa w zwalczaniu przestępstw, instytucji „śladu" i „krzyku". Instytucja t. zw. „śladu" (vestigium) opiera się na tym, że sąsiedzi poszkodowanej jednostki obowiązani byli wraz z nią ścigać przestępcę. „Krzyk" (clamor) był obowiązkiem spieszenia z pomocą każdemu napadniętemu na gościńcu i wzywającemu pomocy [2].

Reakcją społeczeństwa przeciw „mście" i „krwinie", stanowiących zamęt i niebezpieczeństwo dla ogółu, jest okup za głowę zabitego jego rodowi należny, t. zw. „główszczyzna", stanowiąca niejako okup

[1] *Makarewicz:* Prawo karne.

[2] *O. Balzer:* Historia ustroju Polski.

przed zemstą tego rodu. Dalszym krokiem w tym kierunku jest dołączenie do „główszczyzny“ opłaty t. zw. „winy“, należnej panującemu na znak, że i on sam również karze zbrodniarza.

W Polsce już z początkiem XI w. znana była „główszczyzna“ [3]. W konsekwencji musiało też powstać ściganie zbrodniarza przez władze państwowe.

Takiemi władzami w początkach istnienia państwa byli kasztelani, o których władzy policyjnej nie wiele wiemy, ale którą jako przedstawiciele władzy administracyjnej niewątpliwie posiadać musieli. Władza ich atoli przede wszystkim miała charakter wojskowy [4], bo były to jeszcze czasy, gdy bezpieczeństwo zewnętrzne główną rolę odgrywało i było jedyną troską władzy i administracji państwowej.

Z powołaniem urzędów starościńskich i przejęciem przez nie władzy administracyjnej i sądowniczej, przechodzi też na nie troska o bezpieczeństwo w podlegających im okręgach. Mają oni obowiązek chwytania złodziei, morderców i w ogóle hultajów i wsadzania ich do więzienia (Constitutio conventus Petricoviensis: De furto prohibendo et furibus coercendis 1523) [5].

Po miastach funkcję podobną do starostów spełniali ustanowieni przez nich burgrabiowie, a na ziemiach ruskich — t. zw. wojewodowie. Obok starosty istniał urząd „justycjariusza“, podległego staroście, z władzą sądowniczą w sprawach przede wszystkim karnych. Jest to może jeden z pierwszych urzędników policyjnych w całym tego słowa znaczeniu, spełniający równocześnie funkcję oskarżyciela publicznego. Urząd ten jednak zostaje wkrótce zniesiony, do czego przyczyniła się w dużej mierze szlachta, która, podlegając na równi z poddanymi swymi tej władzy, niechętnie widziała szeroki zakres jej prerogatyw [6].

W Małopolsce przed wprowadzeniem urzędu starostów justycjariusze samodzielnie spełniali swój urząd śledzenia, ścigania i sądzenia spraw kryminalnych i utrzymali się nawet w niektórych stronach do końca XV wieku [7].

Ze zniesieniem urzędu justycjariusza nie przychodzi do żadnych nowych poczynań na polu bezpieczeństwa publicznego i zastój, będący znamieniem wewnętrznego rozprężenia i osłabienia administracji państwowej, trwa prawie aż do końca istnienia państwowości polskiej. Nie

[3] *Koneczny*: Cztery okresy w służbie bezp. w Polsce.

[4] *Kutrzeba*: Historia ustroju Polski.

[5] Vol. leg. I. 400.

[6] *Wachlowski*: Rys organizacji policji w Polsce przedrozbiorowej.

[7] *Koneczny*: Cztery okresy . . .

znaczy to jednak, by kwestia bezpieczeństwa w tym czasie nie była nagląca i urzędy starostów wystarczały do jej zaspokojenia. Wprost przeciwnie. W całym państwie wzrósł stan zagrożenia porządku i bezpieczeństwa publicznego, a szczególnie daje się to odczuć na ziemiach pogranicznych i kresowych. Zwłaszcza pod koniec XVI wieku skutkiem olbrzymiego naporu Turcji na kraje naddunajskie mnóstwo elementów znieprawionych cywilizacją mahometańską bądź przez ucieczkę do polskich ziem, bądź przez najazdy siół pogranicznych, poczęło podkopywać bezpieczeństwo po polskiej stronie Karpat. Niebezpieczeństwo od zbójów, opryszków, tołhojów z tureckiego zwanych, przesunęło się w tych czasach od Wołoszczyzny, Węgier i Mołdawii ku granicom polskim [8].

II Ustawodawstwo państwowe w sprawie bezpieczeństwa publicznego.

Że tego niebezpieczeństwa nie lekceważono sobie i że nie tylko Kresy, ale i inne części kraju od rozmaitych przestępców były zagrożone, świadczą uchwały powtarzające się od końca XVI wieku po przez cały XVII i XVIII wiek, a mające na oku kwestię bezpieczeństwa publicznego. I tak np. wśród konstytucji sejmu walnego koronnego z 9 listopada 1611 za Zygmunta III znajdujemy „Deklarację bezpieczeństwa pospolitego“, która stanowi [9]: „Iż się tych czasów swawola niezmierna w ludziach rozmnożyła, tak iż nie tylko na zjeździech publicznych i prywatnych, ale też i w kościołach i domach własnych ludzie spokojni bezpieczni być nie mogą: zabiegając temu, aby tak gęste mordy i mężobójstwa, a zwłaszcza z rusznic pohamowane były, konstytucje dwie na sejmie 1598 [10] jedną „sub titulo“: Bezpieczeństwo województwa Połockiego, Mazowieckiego, Podlaskiego i Rawskiego, a drugą o mężobójstwo z rusznic, województw tychże „ad tempus“ (w tym czasie) uczynione za zgodą wszystkich stanów, aby po wszystkiej Koronie i Wielkiem Księstwie Litewskim ..... ludzie podlegali reasumujemy i Urzędom Grodzkim, Ziemskim, Miejskim ..... aby według onych egzekucję czynili, rozkazujemy .....“.

Ta też deklaracja rozciąga na wszystkie ziemie konstytucję „contra imposesionates nobiles anno 1557“ (szlachta nieosiadła) o noszenie rusznic, tak ją deklarując: „że przeciwko tym wszystkim, którzyby posesji w jurysdykcji onego Starosty, kędyby z rusznicą nabitą chodzili,

[8] *Prochaska:* Samorząd woj. ruskiego w walce z opryszkami.

[9] Vol. leg. III. 4.

[10] Vol. leg. II. 1472.

albo z niej strzelali, nie mieli, według tej konstytucji postępowano ma być . . . . . co się o wszystkich zjeździech Ziemskich, Grodzkich, Podkomorskich, Sejmikach a osobliwie w kościołach, gdzie się chwała Boża nie imolentiae (napaści) odprawować mają, rozumieć ma".

W miastach z bezpieczeństwem też nie było lepiej. To też deklaracja ta mówi dalej: „iż w mieściech naszych luźnych ludzi bez służby bawi się siła, szkody ubogim ludziom, tak obywatelom tamecznym, jako też i gościnnym dla potrzeb swoich przyjeżdżającym, różne krzywdy czyniąc, a tytułem szlachectwa występkowi zbrodni swej „poenas condignas" (kary niegodne szlachcica) uchodząc: takoż wszyscy (bez względu na pochodzenie i poddaństwo) przed Urzędem Grodzkim, takimże postępkiem, jako w tej konstytucji 1598 opisany jest „etiam in civilibus causis" (w sprawach cywilnych) sprawować się będą powinni.

A obwiniona taka osoba luźna „civiliter" (osobiście) stawać będzie powinna, abo zastawę taką, którąby korespondowała „damno" (kara pieniężna) u Urzędu zostawić, albo jeśliby z tego dwojga nic nie uczyniła, tedy w wzięzieniu zatrzymany (do zakończenia sprawy i do zapłacenia odszkodowania) przez Urząd być ma".

Następna zaś konstytucja: „O ludziach nieosiadłych co szkody czynią" [11], odnosi się do ludzi, „którzy nie kontentując się prawem pospolitem do gwałtownych postępków udają się, domy szlachciców najeżdżają, mordy i gwałty czynią, majętności, dobrobyt i insze „supellactilia" biorą. Gdyby się komu od tych ludzi „in futuro" jaka krzywda stała, w Grodzie pozwać ma kędy się „violentia" (występek) stała „ad Iuditiam Tribunalis Regni". . . A na kimby infamia z dekretu była nakazana „et per processum iuris" (przez proces) otrzymana takiego stronie wolno pojmać".

Konstytucja „O rusznicach" [12], zaczynająca się od stereotypowych słów: „iż się ludzi swawolnych namnożyło. . .", stanowi, „aby na Zjeździech, Sejmikach, Rokach, ... rusznice i używanie ich zniesione było i ktoby się ważył z nimi chodzić, abo ich używał aby „ipso facto poena decentarum marcarum (karą grzywny) był karany „si possesionatus", której winy połowa delatorowi a połowa Staroście ma przychodzić, a jeśli impossesionatus „poena sesionis turricae unius anni per decretum Capitaneale sustinet" (rok więzienia w wieży z wyroku starosty).

---

[11] Vol. leg. III. 6.

[12] Vol. leg. III. 9.—II. 1616.

Inne konstytucje obmyślają bezpieczeństwo sądów [13], dalsze o bezpieczeństwie miast traktują [14] i o bezpieczeństwie klasztorów panieńskich i kościołów [15].

Charakterystycznym dokumentem na ówczesne stosunki jest konstytucja z r. 1611 p. t. „Obostrzenie prawa na swawolniki",[16] której tekst dosłowny brzmi: „Ustawiczne zbytki i próżnowanie do takiego swawoleństwa ludzi przywiodły, że na Boga, prawa pospolitego ostrość, zwierzchność naszą i Urzędów naszych najmniejszego respektu nie mając, najazdów, mordów, wybierania i palenia domów szlacheckich, łupienia po drogach, miastach i wsiach i innych okrutnych i haniebnych i w samej tej Koronie przedtym niesłychanych „facinora committare non verentur" (nie obawiają się dopuszczać występków), do czego jako owym wyuzdana na wszelką złość audjencja powód daje tak od pohamowania tych zbrodni remisja Urzędów naszych niektórych i egzekucja wstrętu żadnego nie czyni. Powagą tedy i uchwałą sejmu teraźniejszego postanawiamy, aby takowi ludzie samowolni, jako „publicorum legum et libertatum violatores contemptores beneficio iuris publici (praw publicznych i wolności lekceważący gwałciciele) przywilejem (dobrodziejstwem prawa publicznego) zasłaniać swawoli i zbrodni swych nie mogli, ponieważ „statuta contra depredatores et manifestos fures" (ustawy przeciwko rabusiom i jawnym złodziejom) egzekucje czynić, Starostwom pozwalają. Ci osobliwie, którzy takowych swawolników wodzami się obierają, onych do kupy sprowadzają i na zdrowie majętności ludzkie, zwaśnionym ludziom starania swe ofiarują i na to się najmują, rękodajnie służyć nikomu nie chcąc, na zajątrzeniu i waśni ludzkiej, jako na pewny obłów wyglądając: od województwa do województwa od powiatu do powiatu miejsce co raz odmieniając pomykają się, czas na zabawy swej u takowych osób na tydzień, a na miesiąc, a często do wykonania tylko przewrotnych ludzkich zamysłów, na których wypełnienia, sumienie, cnotę i przystojność radzi odważają, wreszcie koniec służby swej naznaczają. Przeciwko tedy takowym swawolnikom i łotrom Starostom naszym sądowym i innych miasteczek naszych i dóbr dzierżawcom i ich Urzędom Grodzkim, a w Prusiech Wojewódzkim, abo od nich na zdrowiu i majętności niebezpiecznym, moc dajemy „et authoritate Comitiorum Regni" rozkazujemy, aby na których-

[13] Vol. leg. III. 8, 10.

[14] Vol. leg. II. 15, 13, III. 20, 42.

[15] Vol. leg. III. 281.

[16] Vol. leg. III. 10.

kolwiek miejscach one poślakują i przyciągną, onych imali, szerzyć i gromadzić im się nie pozwalali, na potężnego, abo potężne, pomocy od przyległych Starostów na koniec i od szlachty, gdyby tego była potrzeba dosięgnąć; miasta też wszelakie, gdyby do nich uchodzili, pretekstem bezpieczeństwa pokoju i wolności miejskich takowych zbrodniów zasłaniać nie mają i owszem na rekwizycje lub ukrzywdzonego lub Starosty wydać i do egzekucji słusznej pomocy użyczać powinni będą: których pojmawszy, więzieniem statecznem i strażą opatrzywszy, na sprawy i życie ich zaraz inkwizycje pilne i ostre czynili, sprawiedliwość ukrzywdzonych z nich niezwłocznie oddawali. A gdzieby kogo „metus" albo inne respekty od popierania odrażały, tedy „Iustigator Officii Castri Palatinatus vel Districtus huius (oskarżyciel publiczny) ma" Nom tamquam im publica iniuria (także w razie przestępstwa publicznego) iustygować i ukażeli potrzeba konwinkować i potem na nim extendować powinien.

A gdyby się „perplexitas" (niejasność) jaka „in obiecto crimina" (w popełnieniu zbrodni) najdowała, informacji naszej dosiąc może. W więzieniu tymczasem Starosta, abo Urząd Grodzki onego zachować ma i straż nad nim dostateczną mieć powinien. Co wszystko Panowie Starostowie Sądowi i inne wszelkie urzędy . . . . . egzekwować będą powinni. Taż konstytucja referować się, ma na tych, którzyby takich swawolników chowali „auxilium et patrocinium" (pomoc i opiekę) otrzymywali. A jeśliby kto takowego przy pojmowaniu zabił o to żadną trudność mieć nie będzie".

III Władza policyjna starosty.

Jak widzimy z powyższych przepisów, piecza o bezpieczeństwo publiczne ciążyła przede wszystkim na barkach starostów. Do jurysdykcji starosty, którą on, albo jeśliby był zajęty wojną i posługą Rzeczypospolitej lub królewską „extra Regnum" (poza granicami państwa)— jego „surogator" sprawuje, należą między innymi sprawy: „O rozbój na drodze i gościńcach pospolitych, o pożogę, o najazd domowy, albo złupienie domu, to jest „pro spolio". Nieosiadłe o wszelkie postępki. Mężobójce na uczynku świeżym dobrowolnym pojmane i zatrzymane, bezecne banity prawem przekonane i ich pomocniki. Hultaje, zbiegi, luźne i próżnujące sługi i poddane. Nieosiadłe o wszelkie szkody. O zbiegłe poddane z wojew. Wołyńskiego do Ruskiego i Bełzkiego i na odwrót".

„Są i insze powinności Staroście, to jest rząd czynić z wojewodzym urzędem w miarach i ustawach: obieranie Radne w miastach

królewskich a w związku z tem: dróg przestrzegać od zbójników i liczby słuchać i aby z Korony prawem zabronione kupie nie wychodziły. Targów i jarmarków, we wsi aby nie czyniono: i wiele innych co Starosta jako „brachium Regale ex mandato Regis „uczynić powinien”[17].

O zwalczaniu przez starostów band tworzonych dla celów rabunkowych wspomina konstytucja z 1609 r.[18]: „ktoby takie skupienia czynił a z niemi dobra nasze . . . wjeżdżał, szkody i krzywdy czynić, za „violatora“ i „turbatora” pokoju pospolitego mieć chcemy i onego z Państw naszych jako „pro hoste patria et perpetuo banitio” (wroga ojczyzny, banicją wieczystą) deklarujemy i przeciwko takiemu każdemu, Starostom naszym sądowym, w których jurysdykcji takowi „depopulatores et violatores legum libertatum publicarum“ (niszczyciele i hańbiciele praw wolności publicznych) będą za oskarżeniem i delacją ludzi ukrzywdzonych egzekucję czynić: nakazujemy i pozwalamy aby Starostowie za porozumieniem się z Urzędami ziemskimi województwa i powiatu swego onych mocą i gwałtem „auctoritate Capitaneali a Nobis attributa“ imali i ,,secundum qualitatem excessu“ (wedle rodzaju występku) z nimi postępowali, o co trudności żadnej mieć nie będą. A jeśliby Starosta temu dosyć uczynić nie mógł: tedy za wystawieniem uniwersałów szlachtę onego swego powiatu uniwersałem naszym obesłać ma, którzy . . . . . z nim ruszyć na takowych i im gwałtom bronić powinni będą. A gdyby sam z powiatem swym podołać nie mógł, tedy bliższemu Staroście oznajmić ma, który także powiat swój ruszy i pomoc jemu powinien będzie“. W ostateczności może się starosta zwrócić również do hetmana, który z wojskiem da pomoc przy hamowaniu swawoli.

Pomimo tych wszystkich uchwał i zarządzeń stosunki na po u bezpieczeństwa pogarszały się coraz bardziej. Warta starosty była za szczupła dla poskromienia destruktywnych żywiołów, tym bardziej, że przewlekły proces polski utrudniał niekiedy wykonanie doraźnej sprawiedliwości, co by mogło innych odstraszyć i powstrzymać od występków. Podolanie pierwsi, najbardziej od zbójów postronnych narażeni, skrócili proces, ustanawiając formę przed starostą i usuwając apelację w zupełności[19]. Za nimi poszły inne ziemie kresowe, a także województwo ruskie, które jednak znacznie to postępowanie skrócone ułagodziło, zostawiając apelację i uprawnienia pana. Szlachta kresowa,

[17] Vol. leg. III. 72.

[18] Vol. leg. III. 1664.

[19] *Prochaska*: Samorząd . . .

rozumiejąc znaczenie bezpieczeństwa, w niektórych ziemiach obciążała się dobrowolnie celem opłacenia stałej straży przy boku starosty, która zwykle w sile pół chorągwi pod dowództwem rotmistrza była przeznaczona przede wszystkim do obrony ludności przed opryszkami zzagranicy. Taka właśnie straż istniała w ziemi halickiej, gdzie wydatnie przyczyniła się do spełnienia służby bezpieczeństwa przez tamtejszych starostów.

D. n.

HENRYK JACYNA,
podinspektor P. P.

JAK ZWALCZAĆ POTAJEMNE GORZELNICTWO?

Wileńszczyznę nazywano krainą samogonem płynącą. Niewątpliwie podobne określenie było uzasadnione i słuszne, jeżeli się zważy, że produkowano tam „samogon" niemal wszędzie, a w produkcji brali udział starcy, mężczyźni, kobiety, młodzież, ba! nawet dzieci.

Produkcja alkoholu tego typu to niezwykle korzystny interes. Jakżeż zaniechać produkcji, kiedy to — jak powiadają — wódka własna, smaczna, mocna, tania, a przy tym dobrze zarobić można, konkurując z monopolem państwowym i wreszcie odpowiedzialność według twierdzeń rodzimych „monopolszczyków" — mocno problematyczna.

Dziś produkcja samogonu poważnie spadła, wykonanych bowiem zostało kilka tysięcy wyroków zasądzających na wielomiesięczne więzienie. Poza tym „samogoniarze" poszli do więzienia nie zimą, w czasie dla nich najdogodniejszym, lecz osadzeni zostali latem, kiedy gospodarka najwięcej rąk potrzebuje, i użyci zostali częściowo do budowy publicznej drogi. Ten system mocno zachwiał pojęcie „problematycznej odpowiedzialności" i dziś, aczkolwiek produkcja idzie dalej, to jednak nie w tak szerokich rozmiarach.

Walka z potajemnym gorzelnictwem jest dość trudna, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ludność w tym kierunku wyspecjalizowała się, poznała metody, jakimi w walce posługuje się policja państwowa i organa kontroli skarbowej, że teren, na którym są urządzane gorzelnie, jest przeważnie trudno dostępny, artykuły potrzebne do wypędu znaleźć można w każdym prawie domu, a urządzenie gorzelni prymitywnej nie wymaga żadnej absolutnie fachowości, no i koszta urządzenia i produkcji są minimalne.

Specjalizowanie się organów policji i skarbowych w sposobach walki z potajemnym gorzelnictwem niewątpliwie zmusiło rodzimych pro-

ducentów do wyszukiwania bardziej zakonspirowanych sposobów i miejsc produkcji. Wzajemne wyprzedzanie się w pomysłach walki i obrony, ustawicznie ostrzy czujność tych dwu stron wojujących.

Walka jest trudna tym bardziej, że nie jest to jedyne zadanie organów policji. W powodzi różnych zagadnień, związanych bezpośrednio z dziedziną bezpieczeństwa, potajemne gorzelnictwo jest i musi być siłą rzeczy jednym z fragmentów akcji policyjnej, niemniej jednak rezultaty, jak wskazuje statystyka, są wprost imponujące — wykryto tysiące gorzelni, a niejedną z nich urządzoną bardzo pomysłowo i na dużą skalę.

Czy jednak zło trwające pod postacią potajemnego gorzelnictwa wyplenić można wyłącznie drogą represji i kar? Czy nie należałoby znaleźć innych sposobów, znacznie łagodniejszych? Czy stosowana dziś represja jest współmierna do napięcia złej woli sprawcy? Czy środki walki stosowane przez organa policji i kontroli skarbowej są właściwe i skuteczne? Na te pytania będziemy mogli znaleźć odpowiedź po zapoznaniu się i rozważeniu szeregu okoliczności, wynikających z długoletniego doświadczenia policji, jak również zbadanych bezpośrednio u źródła.

Artykułami najbardziej powszechnymi przy wyrobie samogonu są: mąka żytnia i jęczmienna, kartofle, cukier, drożdże. Nierzadko do mąki dodawany jest nawet łubin.

Koszt własny produkcji wynosi od 65 gr do 1 zł (cena mąki i drożdży wpływa na koszta). Pośrednik płaci za litr 1.50 zł do 2 zł. Konsument płaci od 2 zł do 3 zł.

Producenci rekrutują się z ludności rolniczej i częściowo bezrolnej. Pośrednikami są przedstawiciele tejże ludności, z różnych względów osobiście nie produkujący; poza tym właściciele małych sklepów wiejskich, najczęściej Żydzi. Konsumują na wsi wszyscy, a przeważnie ludność biedniejsza.

Samogon działa niezwykle szkodliwie na zdrowie, w szczególności atakuje żołądek, oczy, system nerwowy, poza tym powoduje zanik pamięci. Pomimo powstawania wyraźnych znamion chorobowych, ludność raczej przypisuje choroby innym czynnikom; do samogonu ma do tej pory pełne zaufanie.

Nieletni konsumują niejednokrotnie na równi z dorosłymi. Granica wieku 16 lat daje niejako uprawnienia swobodnego i legalnego zapijania się. Często się zdarza, że nieletni pastuch bydła ujawnia w polu gorzelnię w pełnym ruchu. Takim nieletnim pozwala się czerpać bez ograniczeń, aby fabrykacji nie ujawnili.

Odnośnie miejsc produkcji pomysłowość i przebiegłość samogoniarzy jest bardzo duża, gorzelnie urządzane są: w lasach, bagnistych i trudno dostępnych zaroślach, na bagnach, na łodziach, w łaźniach położonych na krańcach osiedli, latem w zbożu, w piwnicach, dołach po kartoflach, w starych schronach, okopach, wąwozach, cegielniach, w domach położonych na uboczu, opuszczonych, a nawet i zamieszkałych. Zuchwalstwo dochodzi do tego stopnia, że gorzelnie urządzane są nawet w otwartych miejscach, przy dobrym polu widzenia.

Jednym z warunków sprawnego funkcjonowania gorzelni, to bliskość wody.

Aparaty ze względu na ich prymitywność wyrabiają sami producenci oraz miejscowi ślusarze i kowale.

Beczki, dzieże, kadzie, kubły i cebry nabywają gotowe, jak do gospodarstwa domowego. Używają również kotłów i kuchni polowych rosyjskich i niemieckich, pozostałych z czasów wielkiej wojny. Do przygotowanych naczyń dorabiają tylko rurki odpędowe i skraplacze.

Prymitywna taka aparatura kosztuje niewiele, bo od 15 do 40 zł.

Wysokość produkcji zależna jest od wymiaru kotła odpędowego. Przy pojemności kotła około 150 litrów i beczki odpędowej z zacierem takiej samej pojemności, z ulepszoną chłodnicą — wyprodukować można w ciągu 12 godzin od 25 do 40 litrów samogonu. Aparaty ogniowe dają mniejszą produkcję. Bardziej prymitywne i mniejsze aparaty w tym samym czasie dają około 15—20 litrów.

Sposoby przechowania gotowego produktu, przewożenia i rozsprzedaży niejednokrotnie są bardzo pomysłowe oraz trudno dostrzegalne. Za przechowalnie służą worki zboża, siano i słoma w stogu lub stodole, sterty drzewa, schowki pod podłogą lub piecem, strzechy słomiane, studnie, stawy, jeziora, rzeki, doły w ziemi, nawóz, kopce kartofli. Gdyby tylko tam: znaleziono blaszankę z samogonem w kołysce pod leżącym dzieckiem, w łóżku pod rzekomo chorym, na piecu, w garnkach, imbrykach, w workach w pozycji wiszącej pod pułapem itp. Kobiety przechowują blaszanki pod spódnicami.

Przewóz odbywa się na wozach z ukrytym samogonem w sianie słomie, zbożu, w beczkach od piwa, mleka, w butlach glinianych, w bańkach po oliwie itp. W blaszankach specjalnego kształtu samogon przenoszą pod ubraniem. Młodzież samogon przewozi na bagażnikach rowerowych. Nierzadko tym się zajmują dziewczęta.

Sprzedaż odbywa się przeważnie za gotówkę, rzadziej na kredyt lub w drodze wymiany — za płody rolne. Również bywają wypaki od-

Gorzelnia urządzona w okopie powojennym

1. Kocioł do gotow. zacieru
2—3. Beczki odpędowe
4. Rura odpędowa
5. Wiadro-skraplacz
6. Butla i flaszki z samogonem.



Gorzelnia średniej jakości

1. Kocioł blaszany do gotowania zacieru
2—3. Beczki odpędowe
4. Destylator zw. w gwarze — fuzlownica
5—6. Talerze chłodnicy
7. Skraplacz zw. też chłodnicą albo kogutkiem
8. Rury odpędowe
9—10. Beczki do zacieru
11. Butla do której ścieka samogon
12. Beczka z gotowym samogonem



pędzania samogonu z cudzego produktu. Gorzelany otrzymuje wówczas 25—30% produkcji.

Najintensywniejsze okresy produkcji i spożycia, to święta uroczyste, doroczne odpusty, festy, jarmarki, zabawy, zaręczyny, wesela, chrzciny, pogrzeby, zakończenie żniw, opicie zawartej tranzakcji (borysz) i tłoka (bezpłatny przewóz drzewa sąsiadowi). Te okresy wytężonej produkcji i spożycia są również okresami wytężonej akcji policji. Przy większych zebraniach konsumcja dochodzi do 40 litrów. Przeciętnie wesele pochłania 30—40 litrów, wieczornice do 20 litrów, chrzciny 10—15 litrów, święta do 3 litrów na rodzinę.

Zanim organa P. P. lub kontroli skarbowej wkroczą do potajemnej gorzelni, zainteresowani stosują różne środki obrony i zacierania śladów, a więc: zacier jest wywożony na pole, do lasu, w pobliskie krzaki, wlewany do rzeki, do stawu, do studzien, do paszy, mieszany z nawozem, zasypywany solą, zalewany naftą itp. Części aparatów, o ile niepodobna ich ukryć, są niszczone i zniekształcane, aby nie można było ustalić wydajności aparatu. Przyłapani w tym wypadku zawsze twierdzą, że aparat nie był czynny.

Najczęściej stosowanymi środkami, zmierzającymi do ujawnienia gorzelni, są: wywiady w czasie służby patrolowej, penetracja lasów, bagnisk, rzek itp., informatorzy i płatni konfidenci odpowiednio nastawiani, wywiad specjalnie nasilony w znanych okresach intensywniejszej produkcji i spożycia, obserwacja miejsc sprzedaży i miejsc zakupu artykułów potrzebnych do wypędu, doraźna kontrola miejsc, co do których zachodzą podejrzenia, że może tam być pędzony samogon, i kontrola oraz obserwacja osób znanych z uprzedniej działalności samogoniarskiej.

Do odpowiedzialności pociągana jest osoba przyłapana bezpośrednio na miejscu pędzenia samogonu.

Bardzo często na miejscu dokonanego przestępstwa nikogo nie ma, wówczas dopiero drogą wywiadów organa policyjne ustalają podejrzanego. Są wypadki, i to bardzo częste, że winę bierze na siebie członek rodziny najmniej w gospodarstwie pożyteczny, a więc niedołężny, chory, córka, syn, matka lub służący. Wybieg ten ma na celu uniknięcie ściągnięcia zasądzonej grzywny oraz aby nie ucierpiała gospodarka w wypadku skazania i osadzenia w więzieniu wartościowego członka rodziny. Poza tym zainteresowani doskonale się orientują, że represja karna w stosunku do głowy rodziny jest zawsze surowsza.

Jednym z niemniej sprytnych wybiegów jest to, że w razie przychwycenia na potajemnym gorzelnictwie jednej i tej samej rodziny kil-



Gorzelnia prymitywna:

1. Kocioł blaszany do got. zacieru
2. Beczka odpędowa
3—4. Skraplacze
5—6. Beczki do zacieru.



Gorzelnia prymitywna:

1. Kocioł do gotowania zacieru
2. Rura odpędowa
3. Skraplacz
4. Kadź z wodą — chłodnica
5. Kadź do zacieru.

kakrotnie, każdorazowo winę na siebie bierze inny członek rodziny, aby sąd nie miał możności zastosowania obostrzenia kary, jak przy recydywie.

W wypadku wzięcia na siebie winy przez służącego, w czasie odbywania przez niego kary rodzina jego jest utrzymywana przez faktycznych sprawców przestępstwa.

Najczęściej podejrzani ratują się ucieczką, jeżeli chodzi o gorzelnie ujawnione poza obrębem zabudowań. W razie ujawnienia gorzelni w zabudowaniach niejednokrotnie stosowany jest opór, wyrażający się w usiłowaniu obezwładnienia na pewien czas policjanta, aby zniszczyć aparat i usunąć zacier. Tego rodzaju opór stosowany jest wówczas, gdy na potajemną gorzelnię przypadkowo natrafi jeden policjant. Najagresywniej występują w tych wypadkach kobiety.

Pomimo stosowania kar i wybiegów, aby odpowiedzialność rozłożyć na wielu członków rodziny, stwierdza się dość dużo wypadków zawodowego (wielokrotnego) pędzenia samogonu. Są rekordziści, którzy mają już po 10 wyroków skazujących za sobą.

Jeżeli chodzi o statystykę wykrytych na Wileńszczyźnie potajemnych gorzelni, to organa policji, kontroli skarbowej i K. O. P wykryły:

w r. 1934	potajemnych	gorzelni	1.785
„ 1935	„	„	2.194
„ 1936	„	„	2.496
„ 1937	„	„	1.164

z tego tylko przez policję wykryto:

w r. 1934	potajemnych	gorzelni	934
„ 1935	„	„	1.078
„ 1936	„	„	1.021
„ 1937	„	„	442

Analizując zestawienie, widać w r. 1937 poważny spadek wykrytych gorzelni, wynikający z zaostrzenia akcji poszukiwawczej szczególnie w r. 1936, kiedy to niezależnie od organów stale prowadzących akcję utworzone zostały lotne brygady kontroli skarbowej. Niemniej poważną rolę odegrał fundusz specjalny, dający możność bezpośredniego regulowania należności, wynikających z akcji wykrywania przestępstw skarbowych.

Drugim b. ważnym czynnikiem, o którym wspomniałem na wstępie, to wykonanie wielu zalegających wyroków i wprowadzenie przymusu pracy dla skazanych z ustawy skarbowej.

Opanowanie w znacznym stopniu potajemnego gorzelnictwa poważnie wpłynęło na podniesienie konsumcji legalnie produkowanego alkoholu. Jak wynika ze sprawozdania Wytwórni Wileńskiej za 9 mies. 1936 i 37 r., to:

w r. 1936 sprzedano spirytusu 100⁰ na sumę		8.069.928	zł,
gdy „ 1937	„ „ „ „ „	10.126.525	„
	zwyżka wynosi więc	2.056.597	„

Sprzedaż w litrach 100⁰ alkoholu przedstawia się następująco.

w r. 1936 sprzedano	838.108	litrów
„ 1937 „	1.054.040	„

zwyżka przeto w r. 1937 wyniosła 215.932 litry, pomimo na ogół niepomyślnej sytuacji ekonomicznej Wileńszczyzny.

Należałoby teraz postawić pytanie, w jaki sposób zmniejszać potajemne gorzelnictwo, poza środkami stosowanymi dotychczas. Widzimy ze statystyki, że ilość wykrytych gorzelni poważnie zmalała, specjalnie bowiem zaostrzona została akcja policyjna i sądy wykonały wiele zalegających od lat wyroków. Aby jednak na przyszłość całkowicie opanować ten rodzaj przestępczości, poważnie godzącej w interes Skarbu Państwa, należałoby:

1) drogą uświadamiających pogadanek przekonywać ludność o szkodliwości działania samogonu na zdrowie,

2) wypuścić na rynek tanią wódkę, oczywiście gorszej jakości,

3) zwiększyć ilość punktów sprzedaży, aby umożliwić zakup na miejscu,

4) prowadzić nadal ostrą akcję przy pomocy organów P. P. i kontroli skarbowej i

5) stosować b. ostrą represję w postaci: a) szybkiej procedury, b) wysokich kar więzienia, c) wysokiej grzywny, d) sprzedaży mienia na zaspokojenie kar grzywny, e) natychmiastowego wykonania kary po uprawomocnieniu się wyroku.

Kilka słów jeszcze o gwarze stosowanej w potocznej rozmowie, jeżeli chodzi o gorzelanych, gorzelnie i aparaty, a więc:

g o r z e ł a n y: winokurszczyk, samogonszczyk, monopolszczyk, samokurszczyk, pocieszyciel, majster,

a p a r a t y - gorzelnie: kotlanka, parowik, kapciołka, raparat, browar, samowar, parówka, parnik, aparat, pietuszok,

s a m o g o n: samogonka, krzakówka, zagonówka, okopówka, a w zależności od miejsca wypędu i jakości: jelnicka, borowicka, zarzeczna, raubawka, ministrówka itp.

Celem zneutralizowania ostrego zapachu samogon zaprawiany jest: kminkiem, walerianką, sokiem malinowym, wiśniowym i jagodowym, cukrem palonym, miodem i pieprzem.

DR JÓZEF WASSERMAN,
wiceprokurator S. Okr.

ŚCIGANIE PRZEZ POLICJĘ ZABORU DRZEWA Z OBCEGO LASU

A.

Zabór drzewa z obcego lasu stanowić może albo zbrodnię z art. 286 § 2 k. k., albo występek z art. 257 § 1 k. k., albo występek z art. 262 § 2 k. k., albo wykroczenie z art. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym z 14 kwietnia 1937 (Dz. U. poz. 224). Ta różnolitość kwalifikacji prawnej zależy: od przymiotu sprawcy, od właściciela lasu i od miejsca, z którego drzewo zabrano.

I. Jeżeli drzewo z lasu zabrała osoba powołana do dozoru w lasach, to wypadnie odróżnić, czy las, z którego drzewo zabrano, jest państwowy lub samorządowy czy prywatny, albowiem:

1-o zabór drzewa z lasu państwowego lub samorządowego przez osobę powołaną do dozoru w t y m lesie stanowi zbrodnię z art. 286 § 2 k. k.

2-o zabór drzewa z lasu prywatnego przez osobę, której powierzono zarząd tym lasem (dyrektor dóbr) jest występkiem z art. 262 § 2 k. k.

3-o zabór drzewa z lasu prywatnego przez osobę powołaną do dozoru w tym lesie wypełnia znamiona występku z art. 257 § 1 k. k.

4-o zabór drzewa przez osobę powołaną do dozoru w lasach, dokonany z lasu nie powierzonego ich dozorowi, stanowi zawsze występek z art. 257 § 1 k. k. bez względu na to, czy drzewo zabrano z lasu państwowego, czy samorządowego, czy też prywatnego.

II. Jeżeli natomiast sprawca zaboru drzewa z lasu nie jest osobą powołaną do dozoru w lasach, to należy rozróżnić, z jakiego miejsca w lesie to drzewo zabrano, albowiem:

1-o zabór drzewa ze składu do przechowania czyli z t. zw. gotowego zapasu, względnie zabór wyrobionych z drzewa materiałów z miejsca przygotowania ich do przechowania (lub do obróbki, wyrobu, transportu czy też jakiegokolwiek innego konkretnego celu właściciela lasu lub drzewostanu) stanowi występek z art. 257 § 1 k. k.

2-o zabór drzewa z każdego innego miejsca w lesie stanowi wykroczenie z art. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym.

B.

Z kwestią powyższą łączy się pytanie: według jakiego przepisu odpowiada nabywca drzewa zabranego z obcego lasu?

Jak wiadomo, nabywca rzeczy pochodzącej z przestępstwa odpowiada z art. 160 k. k. lub z art. 161 k. k., zależnie od tego, czy przy nabyciu wiedział, że rzecz, którą nabywa, pochodzi z przestępstwa (art. 160 k. k.), czy też tylko powinien był na podstawie towarzyszących nabyciu okoliczności przypuszczać, że rzecz ta pochodzi z przestępstwa (art. 161 k. k.). Pamiętać jednak należy, że przestępstwa z art. 160 lub 161 k. k. można się dopuścić jedynie przez nabycie rzeczy uzyskanych czynem, stanowiącym bądź zbrodnię, bądź występek. Nabycie bowiem rzeczy uzyskanych za pomocą wykroczenia zasadniczo nie podlega karze. Stąd też, kto nabywa drzewo, o którym wie, że je z cudzego lasu zabrała bezprawnie osoba powołana do dozoru w lasach, albo że drzewo to zostało zabrane ze składu do przechowania lub z miejsca przygotowania materiałów do przechowania (porównaj wyżej A l) — ten odpowie za występek z art. 160 k. k. Jeżeli nabywca drzewa jedynie na podstawie towarzyszących nabyciu okoliczności powinien był przypuszczać, że drzewo to z cudzego lasu zabrała bezprawnie osoba powołana do dozoru w lasach, albo że drzewo to zostało zabrane ze składu do przechowania lub z miejsca przygotowania materiałów do przechowania, to czyn jego przedstawiać się będzie jako występek z art. 161 k. k.

Gdyby natomiast nabywca drzewa w chwili nabycia go wiedział, że drzewo to zostało uzyskane za pomocą wykroczenia z art. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym, to dla niego odpowiedzialności w kodeksie karnym nie znaleźlibyśmy [1]. I dlatego karę dla niego wpro-

[1] Zgodnie z tekstem orzeczenie S. N. z 15.XII 1933 r. Zb. nr 70/34 i Makarewicz: Kodeks karny str. 535 i Jamontt-Rappaport: Kodeks karny tom II str. 174. Przeciwnie orzeczenie S. N. Zb. nr 50/36 i Nisenson i Siewierski: Kodeks karny wydanie III str 128 teza 4 do art. 160 k. k.

wadziła ustawa o szkodnictwie leśnym i polnym, nakazując go ukarać za wykroczenia z art. 7 tej ustawy, ale z jednym wyjątkiem. Mianowicie, gdyby tym nabywcą drzewa była osoba powołana do dozoru w lasach, to taki nabywca ulegnie karze w myśl art. 160 lub 161 k. k. Chociaż zatem ten, co drzewo z lasu bezprawnie zabrał, odpowiadać będzie jedynie za wykroczenie z art. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym, i to przed władzą administracyjną i chociaż nabywca drzewa wiedział o tym, że drzewo to uzyskane zostało jedynie za pomocą wykroczenia (art. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym), to jednak, jeżeli nabywcą tego drzewa była osoba powołana do dozoru w lasach, ten nabywca poniesie karę sądową w myśl art. 160 lub 161 k. k. zależnie od tego, czy wiedział, że drzewo zostało bezprawie zabrane z obcego lasu, czy też tylko o tym powinien był przypuszczać.

C.

Należyte orientowanie się organów policyjnych w powyższych kwestiach jest z różnych względów konieczne.

I. W pierwszym rzędzie wchodzi w grę właściwość władz powołanych do orzekania. Orzecznictwo bowiem w sprawach o zbrodnie z art. 286 § 2 k. k. należy do sądów okręgowych i to w składzie trzech sędziów (art. 19 i 381 § 1 k. p. k.). Sprawy natomiast o występki z art. 257 § 1, 262 § 2 i 160 k. k. rozpoznaje zasadniczo sąd okręgowy w składzie jednego sędziego (art. 19 i 381 § 1 k. p. k.) chyba że wartość nie przenosi 1000 złotych, bo wówczas orzekać będzie w tych sprawach sąd grodzki (art. 16 § 2 k. p. k.). Orzecznictwo w sprawach o występek z art. 161 k. k. należy zawsze do sądów grodzkich (art. 16 § 1 k. p. k.). Natomiast do rozpoznania spraw o wykroczenie z art. 6 i 7 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym powołane są władze administracji ogólnej (art. 21 tej ustawy). Jeżeli zatem np. chłop pojedzie do lasu prywatnego, zrąbie tam drzewo i drzewo to sprzeda gajowemu lasów państwowych, który wiedział, że chłop drzewo to bezprawnie ściął w lesie prywatnym, to chłop odpowie przed powiatową władzą administracji ogólnej za dwa wykroczenia z art. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym (ścięcie drzewa i zabranie go), natomiast gajowy odpowiadać będzie przed sądem grodzkim za występek z art. 160 k. k. Wiemy zaś, że inną formę ma doniesienie o przestępstwie skierowane do władzy administracyjnej, a inną zawiadomienie o popełnieniu zbrodni lub występku. Poza tym w grę wchodzą przepisy art. 243 k. p. k. i §§ 23 i 24 instrukcji policyjnej z 16.VIII 1935.

II. Różnica odnośnie kwalifikacji prawnej ma także wpływ na charakter przestępstwa: zbrodnia z art. 286 § 2 k. k. tudzież występki z art. 160, 161, 257 § 1 i 262 § 2 k. k. (prócz wypadków z a t. 257 § 3 i 262 § 5 k. k.)—to przestępstwa ścigane z urzędu; natomiast wykroczenia z art. 6 i 7 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym są przestępstwami ściganymi na wniosek; są nimi też występki z art. 257 § 3 i 262 § 2 k. k., a więc gdy występki te popełniono na szkodę osoby najbliższej. Jest jednak różnica między wnioskiem z art. 257 § 3 i 262 § 5 k. k., a wnioskiem z art. 6 i 7 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym. W pierwszym bowiem wypadku zgodnie z przepisem art. 56 k. p. k. wniosek jest nieodwołalny i z chwilą złożenia go przestępstwa z art. 257 i 262 k. k. stają się przestępstwami ściganymi z urzędu Inaczej natomiast przedstawia się wniosek o ściganie wykroczenia z art. 6 i 7 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym. Z mocy bowiem art. 22 tej ustawy postępowania karnego nie wszczyna się, a wszczęte podlega umorzeniu, jeżeli pokrzywdzony cofnie wniosek o ściganie przed uprawomocnieniem się orzeczenia karnego władzy administracyjnej lub przed ogłoszeniem wyroku w sądzie okręgowym. Co więcej, administracja lasów państwowych otrzymała w sprawach o wykroczenie z art. 6 i 7 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym, a popełnione w lasach państwowych, prawo samoistnego umarzania dochodzenia. Nie przysługuje jej to prawo, gdy chodzi o zbrodnię z art. 286 § 2 k. k. lub o występek z art. 160, 161, 257 lub 262 k. k.

W przytoczonym zatem poprzednio przykładzie: dopóki pokrzywdzony nie złoży wniosku, ściganie chłopa jest niemożliwe, natomiast nabywcę drzewa winien posterunek P. P. z urzędu oskarżyć o występek z art. 160 k. k. i nabywca będzie bezwzględnie za ten czyn odpowiadał, podczas gdy chłop, jeżeli mu się uda załagodzić pokrzywdzonego i spowodować go do cofnięcia wniosku, nie będzie zupełnie karany.

III. Dalsza różnica powstaje odnośnie władz powołanych do przeprowadzenia dochodzenia. W myśl bowiem art. 23 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym w sprawach o wykroczenia z art. 6 i 7 tej ustawy, popełnione w lasach państwowych, również administracja lasów państwowych ma prawo przeprowadzenia dochodzenia. Nie ma ona jednakowoż tego prawa odnośnie przestępstw z art. 160, 161, 257, 262 i 286 k. k., chociaż by te czyny popełniono w lasach państwowych. W tym ostatnim wypadku administracja lasów państwowych ma zgodnie z przepisem art. 242 k. p. k. jedynie zawiadomić sołtysa, wójta, policję lub prokuratora i tylko te osoby są powołane do przeprowadzenia dochodzenia pierwiastkowego; dochodzenie główne może prowadzić

jedynie prokurator osobiście lub za pośrednictwem policji albo sądu. Rewizji w tych sprawach może dokonać tylko sędzia lub policja. Natomiast w sprawach o wykroczenie z art. 6 i 7 ustawy o szkodnictwie leśnym rewizję przeprowadzić może władza administracji ogólnej i policja państwowa, a także funkcjonariusze służby ochronnej w lasach państwowych na polecenie starosty lub za zatwierdzeniem przez starostę.

D.

Dodać jednak wypadnie, że według przepisu art. 29 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym sprawy o wykroczenia przewidziane w tej ustawie, a popełnione przed 4 kwietnia 1937 roku, toczą się do końca według dawnych przepisów procesowych. To znaczy, że sprawy o wykroczenia z art. 6 i 7 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym, popełnione przed 4.IV 37, należy ścigać z urzędu i kierować do sądu grodzkiego z aktem oskarżenia o te wykroczenia.

E.

Zestawiwszy to wszystko, co w poprzednich ustępach powiedziałem, dochodzimy do wniosku, że zabór drzewa z lasu cudzego może przybrać następujące typowe formy:

1. Jeżeli gajowy lasów państwowych lub samorządowych skradnie drzewo z lasu powierzonego jego dozorowi, to czyn jego stanowić będzie zbrodnię z art. 286 § 2 k. k.

2. Jeżeli gajowy lasów państwowych lub samorządowych skradnie drzewo z lasu wprawdzie państwowego lub samorządowego, lecz nie powierzonego jego dozorowi (np. gajowy lasów państwowych skradnie drzewo z lasu gminnego), albo z lasu prywatnego, to czyn ten będzie występkiem z art. 257 § 1 k. k.

3. Jeżeli zarządca lasów prywatnych (dyrektor dóbr) przywłaszczy sobie bezprawnie drzewo z lasu mu powierzonego, to czyn ten będzie występkiem z art. 262 § 2 k. k.

4. Gajowy lasów prywatnych za zabór drzewa z lasu zawsze będzie odpowiadał w myśl art. 257 § 1 k. k., bez względu na to, z jakiego lasu to drzewo zabrano i z jakiego miejsca w lesie je zabrano.

5. Jeżeli osoba nie powołana do dozoru w lasach zabiera bezprawnie drzewo z cudzego lasu i to ze składu do przechowania lub z miejsca przygotowania materiałów do przechowania, czyn ten przedstawiać się będzie jako występek z art. 257 § 1 k. k.

6. Jeżeli osoba nie powołana do dozoru w lasach zabierze bezprawnie drzewo z cudzego lasu, i to nie ze składu do przechowania i nie z miejsca przygotowania materiałów do przechowania, to czyn ten będzie wykroczeniem z art. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym.

7. Nabycie drzewa zabranego w sposób opisany pod punktami 1—5 stanowi występek z art. 160 k. k., jeżeli nabywca w chwili nabycia wiedział, że drzewo pochodzi z tych przestępstw.

8. Nabycie drzewa zabranego w sposób opisany pod punktami 1—5 stanowi występek z art. 161 k. k., jeżeli nabywca na podstawie okoliczności towarzyszących nabyciu drzewa powinien był przypuszczać, że drzewo to uzyskano za pomocą jednego z tych przestępstw.

9. Nabycie drzewa uzyskanego za pomocą wykroczenia z art. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym przez osobę powołaną do dozoru w lesie z wiedzą o pochodzeniu tego drzewa, stanowi występek z art. 160 k. k.

10. Jeżeli osoba powołana do dozoru w lasach państwowych nabędzie drzewo uzyskane za pomocą wykroczenia z art. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym i nabywca z chwilą nabycia drzewa powinien był na podstawie towarzyszących nabyciu okoliczności przypuszczać, że drzewo to zostało uzyskane za pomocą tego wykroczenia, to osoba ta odpowiadać będzie za występek z art. 161 k. k.

11. Nabycie drzewa pochodzącego z wykroczenia z art. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym przez osobę nie powołaną do dozoru w lasach, z wiedzą o uzyskaniu tego drzewa za pomocą wykroczenia, stanowi wykroczenie z art. 7 ust. 1 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym.

12. Nabycie drzewa pochodzącego z wykroczenia z art. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym przez osobę nie powołaną do dozoru w lasach stanowić będzie wykroczenie z art. 7 ust. 2 o szkodnictwie leśnym i polnym, jeżeli w chwili nabycia drzewa nabywca powinien był na podstawie towarzyszących nabyciu okoliczności przypuszczać, że drzewo to zostało uzyskane za pomocą wykroczenia z art. 6 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym.

F.

Tabelę opisaną w poprzednim ustępie należy mieć zawsze przed oczyma, a w chwili otrzymania zawiadomienia oficjalnego czy też informacji poufnej o zabraniu drzewa z lasu trzeba starać się, aby ta wiadomość dała przynajmniej odpowiedź na następujące pytania:

1) kiedy czyn popełniono,

2) skąd drzewo zabrano, a mianowicie czy z lasu państwowego, czy z lasu samorządowego, czy też prywatnego,

3) czy sprawca jest osobą powołaną do dozoru w lasach,

4) jaką wartość ma skradzione drzewo.

Dopiero bowiem posiadanie odpowiedzi na te cztery pytania umożliwi zorientowanie się w kwestii, jakie przestępstwo popełniono i jak należy dalej postąpić. A mianowicie:

a) jeżeli z zawiadomienia wynikać będzie, że chodzi o zbrodnię z art. 286 § 2 k. k., to policjant sporządzi protokół przyjęcia ustnego powiadomienia o przestępstwie według wzoru pism i druków Nr 1, zawiadomienie to prześle prokuratorowi rejonowemu, sam zaś przedsiębierze jedynie czynności nie cierpiące zwłoki, a mające na celu zabezpieczenie dowodów i śladów przestępstwa,

b) podobnie postąpi policjant jeżeli według treści zawiadomienia chodzić będzie o występek z art. 160 k. k. 257 § 1 k. k. lub 262 § 2 k. k., a wartość mienia skradzionego lub przywłaszczonego przenosi 1000 zł.

c) jeżeli natomiast chodzić będzie o występek z art. 161 k. k., lub o występki wyliczone w punkcie b), lecz wartość mienia będzie niższa niż 1000 zł, to policjant również sporządzi protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie według wzoru 1, a następnie zgodnie z przepisem § 23 instrukcji policyjnej przeprowadzi dochodzenie w trybie art. 245 k. p. k. i stosownie do wyniku tego dochodzenia sprawę przekaże właściwemu sądowi grodzkiemu bądź to z aktem oskarżenia, bądź też z wnioskiem o umorzenie (art. 249 § 1 k. p. k. i § 107 instrukcji policyjnej z 16.VIII 1935 r.).

d) gdyby zaś zawiadomienie wskazywało, że chodzi jedynie o wykroczenie z art. 6 lub 7 ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym, to w myśl pisma okólnego Min. Spraw Wewn. z dnia 20.X 1937 r. nr A.P. 106-27 Dz. Urz. M. S. Wewn. nr 28 poz. 213 (por. też R. K. G. nr 736 pkt IV) policjant winien odesłać to zawiadomienie powołanym władzom administracji ogólnej. Wspomniane bowiem pismo okólne wyjaśnia, że ustawa o szkodnictwie leśnym i polnym nie zezwala urzędom policyjnym na spisywanie protokołów i na przeprowadzenie doraźnych dochodzeń na podstawie żądania pokrzywdzonych bezpośrednio do urzędów policyjnych wystosowane. Zdaniem Min. Spr. Wewn. ściganie wykroczeń z ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym następuje w myśl art. 22 ust. 1 i art. 23 ust. 3 tej ustawy tylko na wniosek pokrzywdzo-

nego, skierowany bezpośrednio do władzy właściwej do ścigania (starostów lub upoważnionych władz samorządowych). Dlatego powołane pismo okólne zarządza, że „organa P. P. poza przypadkami niecierpiącymi zwłoki interweniują (przeprowadzają dochodzenia) w sprawach o wykroczenia z ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym tylko w konkretnych przypadkach na żądanie powiatowych władz administracji ogólnej — na zasadach ogólnych".

KRONIKA

Z ORZECZNICWA

Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z 4.V 38 nr 3 K 2675/37), że zakres pełnienia służby (urzędowania) funkcjonariuszów Policji Państwowej nie sprowadza się tylko do czynności zleconych im przez ich władzę przełożoną w pewnym określonym czasie czy na czas określony, lecz obejmuje wszystkie te wypadki, kiedy ich ingerencji wymaga interes porządku prawnego. Okoliczność, że działanie oskarżonego nie było podjęte w okresie zleconego mu urzędowania, ani nie było zlecone w sposób szczególny, słusznie może być przez sąd pominięte, jako nie mające znaczenia prawnego. Wobec powyższego posterunkowy P. P., który na skutek zlecenia władzy przełożonej reaguje na zakłócenie spokoju publicznego, a następnie zaś—bez zlecenia—podejmuje pościg za napastnikami i usiłuje doprowadzić ich na posterunek policji, pełni (urzędownie) służbę.

Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z 20.V 38 nr 3K 2347/37), że nie ma podstaw prawnych do przyjęcia, ażeby w wypadku złożenia wniosku przewidzianego w § 5 art. 255 k. k. („w razie zniesławienia urzędnika, ściganie może nastąpić również na wniosek władzy przełożonej"), akt oskarżenia w sądzie grodzkim mógł złożyć tylko prokurator, a nie Policja Państwowa. Z chwilą bowiem złożenia wniosku przewidzianego w § 5 art. 255 k k., jak to wynika z przepisów art. 56 k. p. k. i § 1 art. 11 przep. wprow. k. p. k. w związku z § 5 art 255 k. k. zniesławienie urzędnika staje się przestępstwem ściganym z urzędu, a przeto w sądzie grodzkim, w myśl art. 58 k. p. k., wnosić i popierać oskarżenie uprawniona jest Policja Państwowa.

Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z 23.V 38 nr 2K 1541/37), co następuje:

1. Strajk polega jedynie i wyłącznie na zbiorowym zaprzestaniu pracy i nie ma nic wspólnego z okupacją cudzej własności. Okupacja jest aktem bezprawnym — przemocą przez prawo zabronioną.

2. Jednostka lub ciało zbiorowe, okupujące, a więc bezprawnie zajmujące cudzą własność w celu zmuszenia tą drogą osoby uprawnionej (właściciela) do działania wbrew woli, dopuszcza się przestępstwa, przewidzianego w art. 251 k. k.

Przemoc w rozumieniu art. 251 k. k. przedstawia się jako przymus fizyczny, paraliżujący swobodę pokrzywdzonego zarówno wtedy, gdy skierowany jest bezpośrednio przeciw jego osobie, jak i wtedy, gdy skierowuje się przeciw rzeczy, jeśli tą drogą godzi pośrednio w osobę pokrzywdzonego, wywierając na jego psychikę wpływ tak silny, że zniewoli go do poddania się woli sprawcy przemocy.

Po rozwiązaniu umowy o pracę, w myśl art. 11, 15 rozporz. Prezydenta Rzplitej z 26.III 1928 (Dz. U. poz. 324), pracownicy fizyczni tracą charakter robotników w odnośnym przedsiębiorstwie i nie mają prawa wbrew żądaniu osób uprawnionych w pomieszczeniu przedsiębiorstwa przebywać.

Wobec powyższego w razie ustalenia, że oskarżeni zajęli przemocą lokale fabryki wbrew woli jej kierowników i że działali w zamiarze wymuszenia za pośrednictwem takiej przemocy od kierowników podwyższenia płac, należy stosować art. 251 k. k Bezprawne nieopuszczenie cudzego domu, mieszkania, lokalu lub pomieszczenia wbrew żądaniu osoby uprawnionej również nie ma nic wspólnego ze strajkiem, czyli w prawnie dozwolonym zbiorowym zaprzestaniem pracy i stanowi przestępstwo przewidziane w art. 252 k. k.

Sąd Najwyższy orzekł (orzecz z 10.III 38 nr 2K 1808/37), że odmowa udzielenia wiadomości co do okoliczności wymienionych w art. 23 pr. o wykr. uprawnionej do tego władzy lub urzędowi stanowi przestępstwo z § 2 art. 23 pr, o wykr., pod warunkiem, że odpowiednie żądanie przedstawiciela władzy lub urzędu co do udzielenia tych wiadomości będzie prawne. Osoba, przeciwko której toczy się dochodzenie, a więc która podejrzana jest o pewien czyn przestępny, w myśl art. 79 i 81 k. p. k. nie jest obowiązana w ogóle odpowiadać na pytania organów władzy bezpieczeństwa w danej sprawie, a przeto i na pytania o nazwisko, zawód itd. i odmowa z jej strony nie jest przestępstwem.

Sąd Najwyższy orzeczeniem z 27.I 1938 nr I K 1591/37 orzekł, iż do uznania, że sprawca działał w obronie koniecznej wystarcza, jeżeli przedsięwzięte przez niego działanie było podyktowane chęcią obrony jakiegokolwiek dobra własnego lub cudzego przed bezprawnym zamachem i jeżeli podmiotowo zmierzało ono do odparcia tego zamachu niezależnie od tego, czy zastosowany przez sprawcę środek obronny w danych warunkach mógł okazać się skutecznym, tj. czy nadawał się do odparcia rzeczonego zamachu.

Sąd Najwyższy orzekł (orzeczeniem z 25 I 1938 nr I K. 1592/37), że zbiegowisko jest przypadkowym skupieniem większej ilości ludzi, nie ma z góry określonego ani celu, ani składu, zgromadzenie natomiast, choćby doraźne, jest urządzone w określonym celu, jest wynikiem świadomej akcji.

Sąd Najwyższy orzeczeniem z 5.I 38 nr 2K 1438/37 orzekł, co następuje:

1. Pierwszym znamieniem przestępstwa z art. 268 k. k. (lichwy) jest wyzyskanie przymusowego położenia innej osoby. „Przymusowe położenie" stanowi powód zawarcia niekorzystnej umowy, a także jest przedmiotem wyzysku, muszą więc powstać obiektywne warunki przymusowego położenia, które stanowią przedmiot wyzysku.

2. Obiektywne warunki istnienia przymusowego położenia polegają na tym, że w danych okolicznościach nie ma pokrzywdzony innego wyjścia, jak zawarcie umowy, określonej w art. 268 k. k., jako jedynego sposobu uniknięcia grożącej bezpośrednio dotkliwej szkody natury materialnej, moralnej lub fizycznej. Drugim znamieniem przestępstwa z art. 268 k. k. jest to umowa zawarta pod wpływem przymusowego położenia i polega na przyjęciu obowiązku świadczenia oczywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym, czyli musi powstać bezwzględna przewaga wielkości świadczenia osoby wyzyskanej nad świadczeniem wzajemnym. Nie ma przewagi, gdy świadczenie wzajemne połączone jest ze szkodą lub ryzykiem równoważącym w pewnej mierze oczywistą nadmierność świadczenia pokrzywdzonego.

Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z 12 XI 37 nr 2 K. 656/37), że użycie za autentyczny podrobionego dokumentu wymaga przedstawienia czyli przedłożenia falsyfikatu władzy lub osobie prywatnej dla dostarczenia pewnego dowodu.

Dla bytu przestępstwa z art. 187 k. k. jest rzeczą obojętną, czy przy przedstawieniu falsyfikatu sprawca wskazuje wyraźnie na jego rzekomo autentyczność, czy też zataja sfałszowanie. Przez samo przedłożenie falsyfikatu, jako środka dowodowego, przedkładający używa go za dokument autentyczny.

Użycie za autentyczny podrobionego dokumentu może nastąpić przez wręczenie go trzeciej osobie, celem dostarczenia pewnego dowodu wobec władzy lub osoby prywatnej.

Art. 128 k. k. przewiduje karę dla tego, kto podczas zajęć urzędowych organu państwowego lub samorządowego w siedzibie lub poza siedzibą urzędu zachowuje się w sposób nieprzyzwoity. Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z 20.I 38 r. nr I K 1557/37), że artykuł ten ma na względzie obronę interesu publicznego, a przeto nieprzyzwoite zachowanie się oskarżonego podczas zajęć urzędowych przez wypowiedzenie względem urzędnika nieprzyzwoitych wyrazów stanowi czyn przewidziany w art. 128 k. k. niezależnie od okoliczności, czy bezpośrednio słowa te dotarły do wiadomości odnośnego organu władzy.

Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z 31.XII 37 nr 2 K. 1346/37), że obraza godności osobistej (art. 256 k. k.) nie musi być pozbawiona znamion przestępstwa z tego powodu, iż obelgi wypowiedziane zostały pod wpływem rozpaczy. Rozpacz, jako nastrój psychicz-

ny sprawcy, mogłaby pozbawić działanie sprawcy cech przestępstwa tylko wówczas, gdyby spowodowała takie zakłócenie czynności psychicznych, iż nie mógłby rozpoznać znaczenia czynu lub kierować swym postępowaniem (art. 17 § 1 k. k.). Poza tym uczucie rozpaczy, nie posiadające takich znamion, mogłoby być uwzględnione tylko jako okoliczność, mająca wpływ na orzeczenie o karze (art. 18 i 54 k. k.). Jak np. okrzyk: „mordercy!", wypowiedziany w rozpaczy z powodu śmierci bliskiej osoby

Sąd Najwyższy orzekł (orzecz. z 19.VII 37 nr 2 K 1988/36), że używanie tytułu „doktor" na oznaczenie akadedemickiego stopnia naukowego dopuszczalne jest w Państwie Polskim na podstawie nadania tego tytułu bezpośrednio przez polską szkołę akademicką lub w drodze nostryfikacji tytułu zagranicznego. Używanie tytułu „doktor", uzyskanego za granicą, a nie nostryfikowanego przez polską szkołą akademicką, dopuszczalne jest tylko wśród okoliczności, które na pochodzenie tego tytułu w sposób oczywisty wskazują.

ZAGROŻENIE BEZPIECZEŃSTWA JAKO POWÓD ROZWIĄZANIA STOWARZYSZENIA

Z użytego w art. 16 prawa o stowarzyszeniach (Dz. U. poz. 808 z 1932) określenia „jeżeli stowarzyszenie . zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu" wynika, iż przepis ten ma na celu nie represję za uchybienia już dokonane, jak to ma miejsce w innych wypadkach, przewidzianych w art. 16, ale prewencję, t.j. zapobieżenie w przyszłości grożącym naruszeniom bezpieczeństwa, spokoju lub porządku.

Rozwijając tę tezę, Najwyższy Trybunał Administracyjny doszedł do wniosku, iż oparcie się władzy na wskazanym momencie zagrożenia nastąpić może tylko w razie „istnienia" takiego zagrożenia, wobec czego władza, rozwiązując z tego powodu stowarzyszenie, nie może się ograniczyć tylko do wskazania pewnych faktów, które miały miejsce w przeszłości, ale musi, ze względu na kategoryczne w tym kierunku postanowienie art. 16, decyzję swoją należycie umotywować, a więc musi ustalić również istnienie takiego zagrożenia, tj. wskazać okoliczności faktyczne, na zasadzie których przyjęła, że w istniejących aktualnie warunkach zachodzi niebezpieczeństwo zajścia wspomnianych naruszeń w przyszłości. (Nieopublikowany wyrok N. T. A. z 14.I 1938 r. L. rej. 7286/34).

BEZPIECZEŃSTWO RUCHU ŁODZI SPORTOWYCH

W ostatnich czasach zdarzają się przy uprawianiu sportów wodnych i turystyki wodnej liczne nieszczęśliwe wypadki, niejednokrotnie śmiertelne, których przyczyną jest przeważnie niedostateczna umiejętność prowadzenia łodzi sportowych oraz nieznajomość przepisów ruchu na wodach.

Aby uniknąć tego rodzaju wypadków w przyszłości i jednocześnie zapewnić należyty rozwój sportów wodnych i turystyki wodnej, Min. Spraw Wewn. okólnikiem Nr 19 z 16.V b. r. poleciło wojewodom wydanie, zależnie od warunków miejscowych, rozporządzeń porządkowych przy zastosowaniu następujących wytycznych:

1. Zabrania się samodzielnego używania łodzi sportowych (sterowania, wiosłowania albo kierowania motorem) dzieciom do lat szesnastu włącznie i osobom zdradzającym objawy nienormalne, jako też będącym w stanie nietrzeźwym.

2. Samodzielne używanie łodzi sportowych dozwolone jest z wyjątkiem osób wyżej wymienionych tylko osobom umiejącym sterować, wiosłować, żeglować albo prowadzić łodzie motorowe.

Umiejętności te stwierdza legitymacja wydawana przez miejscowe kluby sportowe lub stowarzyszenia wychowania fizycznego. Jeżeli w danej miejscowości nie ma tego rodzaju klubu lub stowarzyszenia, lub istniejące kluby i stowarzyszenia nie są w możności wydawać takich legitymacyj, wspomniane legitymacje wydawać winny właściwe powiatowe i miejskie Komitety W. F. i P. W.

Legitymację tę osoba samodzielnie używająca łodzi sportowej obowiązana jest okazać na żądanie władz i ich organów, upoważnionych do kontroli oraz w wypadkach zwracania się o pomoc, wskazówki itp.

3. Zabrania się używania kajaków i łodzi sportowych o powierzchni mniejszej od $10m^2$ w porze nocnej, licząc od pierwszej godziny po zachodzie do wschodu słońca.

Inne łodzie sportowe, będące w ruchu w porze nocnej, powinny być oznaczone sygnałami świetlnymi.

4. Każda łódź sportowa winna posiadać w stosunku do ilości korzystających z niej osób odpowiednią ilość kół ratunkowych, pasów korkowych lub innych tego rodzaju przyrządów ratunkowych zdatnych do użytku.

5. Zabrania się używania łodzi motorowych bez tłumików lub z tłumikami nieszczelnymi.

6. Zabrania się przepływania łodziami sportowymi bez napędu motorowego z biegiem rzeki obok kryp, pomostów, przystani itp. stale umocowanych oraz obok statków i tratew w odległości mniejszej niż 5—10 metrów (w zależności od szerokości rzeki)

7. Zabrania się podpływania łodziami sportowymi i przyczepiania się do statków, tratew oraz pociągów holowanych, będących w ruchu.

8. Zabrania się używania łodzi sportowych w czasie wielkiej wody, dużej fali oraz spływu kry.

Zakaz ten nie dotyczy wypadków ratowania osób tonących lub zagrożonych powodzią ludzi i ich mienia

9. Regaty mogą się odbywać jedynie na podstawie zezwolenia właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej i tylko na trasie, ustalonej przez tę władzę w porozumieniu z właściwym zarządem dróg wodnych.

W czasie trwania regat zabrania się wszelkim innym łodziom, nie uczestniczącym w zawodach, znajdować się na trasie, z wyjątkiem łodzi umocowanych w odpowiednich miejscach w przystani i przy brzegu

10 W rozporządzeniu przewidzieć należy w razie potrzeby maksymalną szybkości i miejsca co do ograniczeń szybkości jazdy łodzi motorowych oraz zakazy jazdy akrobatycznej na niektórych odcinkach rzek o większym ruchu łodzi.

11. Rozporządzenie oprócz ogłoszenia w Dz. Wojew. winno być podane do wiadomości publicznej w prasie oraz powinno być stale wywieszone w miejscu widocznym w lokalach klubów sportowych i stowarzyszeń wych. fiz , na przystaniach rzecznych jako też w biurach zarządów miejskich i gminnych tych miast i gmin, które są położone nad wodami, nadających się do uprawiania sportów wodnych i turystyki wodnej.

ROZPORZĄDZENIE O ZAKŁADACH ZASTAWNICZYCH

W Dzienniku Ustaw nr 41 poz 337 ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dn. 9.V 38 r. wydane w porozumieniu z ministrami: spraw wewn , przem. i handlu oraz sprawiedl. o zakładach zastawniczych. Rozporządzenie to w § 41 przewiduje obecność przedstawiciela policji państwowej przy licytacji zastawów, przeprowadzanej przez delegata skarbowego Do obowiązków przedstawiciela policji należy czuwanie nad przestrzeganiem podczas licytacji porządku publicznego.

Nowe to rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1.I 1939 r.

O PODNIESIENIE WYGLĄDU OSIEDLI

W uzupełnieniu okólnika Nr 13 z 29.III 1938 r. w sprawie podniesienia wyglądu osiedli (Dz. Urz. M. S. Wewn nr 10/1938, poz. 46), minister spraw wewn. zarządził, aby:

1. W domach mieszczących urzędy gminne, jednostki policyjne oraz publiczne szkoły powszechne, podwórza w części służącej do komunikacji jeszcze w ciągu bieżącego roku zostały zabrukowane, przy czym, o ile domy te stanowią własność gminy, koszta zabrukowania ponosi samorząd gminny.

2. W miastach i miasteczkach w wypadku, gdy nie ma zastosowania ustęp 4 okólnika nr 13 (ułożenie nawierzchni gładkiej), wszystkie podwórza w części służącej do komunikacji jeszcze w ciągu bieżącego roku były wybrukowane i doprowadzone do porządku.

Powyższe ma być zrealizowane do końca r. 1938 (AP. 10—28 z dn 4.VII 1938 r.)

RADIOFONIZACJA KRAJU

Pismem okólnym z 14.I 1937 r. Nr SS. 55-47-8 w sprawie popierania radiofonizacji (Dz. Urz. M. S. Wewn. Nr 1, poz. 7 z r. 1937) Min. Spr. Wewnętrznych zaleciło przychylne ustosunkowanie się do akcji radiofonizacji, a w szczególności do przedsięwzięć podejmowanych w tym zakresie przez Polskie Radio.

W piśmie okólnym z dnia 27.V rb. Nr SG 90-9/1 minister spraw wewn. stwierdza, że podjęte prace nad spopularyzowaniem radiofonii nie doprowadziły jeszcze do pożądanych wyników. Ponieważ zaś radiofonia staje się nie tylko po-

tężnym czynnikiem postępu kulturalnego oraz wychowania obywatelskiego, lecz również czynnikiem o doniosłym znaczeniu z punktu widzenia obrony kraju i propagandy poczynań państwowych, przeto konieczne jest poczynienie dalszych starań w kierunku przyśpieszenia radiofonizacji kraju.

Jednym ze sposobów spopularyzowania radiofonii jest tworzenie licznych ośrodków zbiorowego słuchania, udostępniających odbiór radiowy dla najszerszych mas ludności tak na terenie miast, jak i wsi.

W związku z powyższym min. spr. wewn. prosi wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych o spowodowanie, aby nadzorowane przez nich związki samorządowe zajęły się organizowaniem zbiorowych ośrodków słuchania audycji radiowych i — w miarę możności — finansowaniem tych ośrodków oraz organizacją zbiorowych zamówień i zakupów radioodbiorników również na cele indywidualne.

Przy wszelkich poczynaniach, dotyczących organizacji radiofonizacji terenu, należy zwracać się do Wydziału Propagandy Polskiego Radia, Warszawa, ul. Mazowiecka 5.

W SPRAWIE ANTEN RADIOSTACYJ KORESPONDENCYJNYCH AMATORSKICH

Minister spraw wewnętrznych okólnikiem nr 13 z dn. 29 III rb. pkt 5 zarządził, aby w budynkach, gdzie znajduje się więcej niż 10 aparatów odbiorczych radiowych, anteny jednopromieniowe zastąpiono anteną wielopromienioną.

Obecnie pismem okólnym z dn. 3.VIII rb. (Dz. Urz. M. S Wewn. nr 23 poz. 140) Ministerstwo Spr. Wewn. wyjaśniło, iż wytyczne wspomnianego na wstępie okólnika nie dotyczą n a d a w c z y c h anten, których właścicielami są amatorzy zarejestrowani w Ministerstwie Poczt i Telegrafów, mający upoważnienie na posiadanie i eksploatację radiostacji nadawczych.

Nadawanie bowiem na antenie przyłączonej do anteny zbiorowej powodować może duże zakłócenia u wszystkich posiadaczy odbiorników, korzystających z tej samej instalacji, przy czym zakłócenia te nie dadzą się usunąć przez stosowanie jakichkolwiek urządzeń przeciwzakłóceniowych, nawet w najbardziej nowoczesnych odbiornikach. Poza tym stacja amatorska krótkofalowa musi posiadać specjalną antenę do pracy, a odmienny jej wygląd jest tym bardziej pożądany, iż ułatwi wykrycie stacji nielegalnej.

ZNIESIENIE ZAKAZU HODOWLI GOŁĘBI WE WSCHODNIM PASIE GRANICZNYM.

Rozporządzeniem z 10.VI 38 r. (Dz. Ust. nr 45 poz. 367) minister spraw wewn. w porozumieniu z min. spr. wojsk. uchylił rozp. z 6.II 34 r. o zakazie hodowli i utrzymywania gołębi w pasie granicznym na obszarze województw: białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego i tarnopolskiego z dniem 26 VII 38 r.

ODLEGŁOŚĆ CMENTARZY OD ZABUDOWAŃ MIESZKALNYCH I STUDZIEN

W Dzienniku Ustaw nr 38 poz. 320 ukazało się rozp. min. op. społ. z 9.V 38 r. wydane w porozumieniu z min. spr. wewn. i min. w. r. i o. p. jako nowela do rozp. z 30.XI 33 r. o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyny zgonu, ustalające, że odległość nowo zakładanego cmentarza od zabudowań mieszkalnych oraz studzien, źródeł i strumieni, służących do czerpania wody do picia, powinna wynosić co najmniej 150 m, w osiedlach zaś lub ich dzielnicach, które posiadają lub zakładają wodociągi gminne lub inne publiczne, odległość ta może być zmniejszona do 50 m.

PRZYMUSOWE UMIESZCZANIE W PRZYTUŁKACH I DOMACH PRACY PRZYMUSOWEJ W WOJ. ŁÓDZKIM

Rozporządzeniem z dn. 21.V 38 r. (Dz. Ust. nr 38 poz. 321) minister opieki społecznej zarządził wykonywanie na obszarze woj. łódzkiego postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 14.X 27 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa (Dz. Ust nr 92 poz. 823), dotyczących przymusowego umieszczania w przytułkach i domach pracy przymusowej. Rozporządzenie to w m Łodzi weszło w życie z dniem 1.VI 1938 r., na pozostałym zaś obszarze woj. łódzkiego wejdzie w życie z dniem 1.VI 1940 r.

W SPRAWIE ZAPOBIEGANIA DRĘCZENIU KONI

W sprawie zapobiegania dręczeniu koni minister spraw wewn. wydał następu-

jące zarządzenia (okólnik Nr 20 z 7.VII 1938 r.):

I Organa P. P. w czasie pełnienia służby na ulicach lub w czasie obchodów służbowych w razie zauważenia koni kulawych, poranionych, chorych lub wycieńczonych z powodu złego odżywiania, a używanych mimo to do pracy, winny służbowo wystąpić dla przerwania występnych przejawów okrucieństwa, ustalić dane potrzebne dla sporządzenia doniesienia i jeśli koń nie może być używany do pracy, nałożyć pieczęć lakową na tekturze lub deseczce i zawiesić ją w odpowiedni sposób na szyi konia. Doniesienie skierować należy do powiatowej władzy administracji ogólnej.

II Powiatowa władza adm. og. bezzwłocznie po otrzymaniu doniesienia postąpi w myśl postanowień art 9 rozp. Prezydenta R. P. z 22.III 1928 (Dz. U. Nr 42/1932 r., poz. 417) co do wydania zakazu używania konia do pracy aż do wyleczenia, zarządzając ponadto dozór nad oznakowanym koniem bądź przez organa P P. w czasie obchodów służbowych, bądź też za pośrednictwem organów władz samorządu terytorialnego.

III W miejscowościach, będących siedzibą powiatowych władz administracji ogólnej, w wypadkach szczególnie rażących organa P. P. niezależnie od czynności wyżej wskazanych, doprowadzają zakwestionowane konie do wspomnianej władzy adm. og. dla wydania bezzwłocznych zarządzeń.

IV W razie stwierdzenia usunięcia wspomnianej wyżej pieczęci, należy winnych pociągnąć do odpowiedzialności za naruszenie postanowień art 139 k. k

V Zaprzestanie dozoru, zdjęcie pieczęci i użycie konia do pracy nastąpić może tylko po przedstawieniu przez właściciela zaświadczenia lekarza weterynarii stwierdzającego, iż koń nadaje się do pracy.

VI Organa P P. winny nakładać pieczęcie i sporządzać doniesienia nie tylko na podstawie własnych spostrzeżeń, ale i na skutek uzasadnionych doniesień osób prywatnych lub członków stowarzyszeń ochrony zwierząt oraz na żądanie rejonowych inspektorów koni, którzy w czasie poboru lub przeglądu koni albo też przy innej sposobności stwierdzą niezdatność koni do pracy.

Okólnik przewiduje ponadto zaostrzenie kar w postępowaniu karno-administracyjnym w sprawach dręczenia koni, przeciążenia ich pracą lub używania chorych koni do pracy, jako też przyspieszenie tego postępowania przez traktowanie tych spraw jako pilnych na równi z najszkodliwszymi społecznie wykroczeniami innego rodzaju.

O DEPOZYTACH RZECZOWYCH

W depozytach starostw znajdują się poza kwestionowaną bronią również i inne przedmioty, uznane w postępowaniu karno-administracyjnym prawomocnym orzeczeniem za przepadłe.

W związku z podniesioną przez jeden z Urzędów Wojewódzkich kwestią, w jaki sposób przedmioty te należy likwidować, Ministerstwo Spraw Wewn. pismem okólnym z 22.VI 38 r. nr AP 38-46 wyjaśniło, co następuje:

Przedmioty wartościowe winny być sprzedawane z zachowaniem formalności w drodze publicznego ustnego przetargu. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży tych przedmiotów należy wpłacać do kasy właściwego Urzędu Skarbowego na dochód budżetu M. S. Wewn.

Przedmiotów, należących do kategorii materiałów wybuchowych (materiały wybuchowe, korki do pistoletów, kulki strzelające itp) nie należy sprzedawać, lecz winny być one zniszczone w odpowiedni sposób (np. przez zatopienie itp).

Wytrychy, różnego rodzaju klucze i łomy żelazne oraz inne tego rodzaju narzędzia złodziejskie, zakwestionowane u złodziei, należy niszczyć przez połamanie, rozbicie, stopienie itd. w sposób uniemożliwiający ich dalsze użycie. O ile jednak wśród tego rodzaju narzędzi znajdą się przedmioty mające specjalną wartość dla celów kryminologii, przedmioty takie przekazywać należy do Muzeum Policyjnego przy Komendzie Głównej Policji Państwowej w Warszawie.

SŁUŻBA PRZYGOTOWAWCZA KANDYDATÓW NA SZEREGOWYCH POLICJI WOJ. ŚLĄSKIEGO

W Dzienniku Ustaw nr 38 poz. 322 ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dn. 10.V 38 r. o warunkach służby przygotowawczej i zasadach odpowiedzialności służbowej kandydatów na szeregowych policji województwa śląskiego, przyjętych do służby przygotowawczej w charakterze pracowników kontraktowych. Rozporządzenie to omawia w kilku rozdziałach przepisy ogólne, stosunek służbowy kandydatów kontrak-

towych, ich obowiązki i prawa, zmiany w stosunku służbowym oraz odpowiedzialność dyscyplinarną. Szczegółowe zarządzenia w ramach tego rozporządzenia z zakresu uzbrojenia, wyszkolenia, dyscypliny i technicznego wykonywania służby wydaje główny komendant policji woj. śląskiego.

ZAWIADAMIANIE MIEJSCOWYCH PROKURATORÓW O ODPRAWACH POLICYJNYCH

W myśl § 7 Instrukcji Policyjnej obowiązani są przełożeni policyjni zawiadamiać miejscowego prokuratora o odprawach, gdy z własnej inicjatywy umieścili na porządku dziennym odprawy kwestie dotyczące ścigania i dochodzenia przestępstw, lub gdy to uczynili na żądanie prokuratora.

Terminy odpraw, w których miałby uczestniczyć miejscowy prokurator, komendant główny P. P. rozkazem nr 752 pkt I polecił w miarę możności uzgadniać uprzednio z prokuratorem i uwzględniać jego życzenia. W każdym zaś razie winien on być powiadomiony o mającej odbyć się odprawie na 14 dni przed terminem w wypadkach, gdy do odprawy będzie miał zastosowanie § 7 Instrukcji Policyjnej.

ZAJMOWANIE MIEJSC SIEDZĄCYCH PRZEZ ESKORTY POLICYJNE W CZASIE ROZPRAW SĄDOWYCH

W uzupełnieniu RKG. nr 452 za zgodą ministra sprawiedliwości (z dn. 4.V 38 nr II. A. 1586) komendant główny P. P. rozkazem nr 750 pkt III zarządził:

Szeregowi, którzy doprowadzają aresztowanych na rozprawy sądowe w sądach okręgowych mogą zajmować w czasie rozpraw miejsca siedzące w przeznaczonych ławach, a w razie braku ław na dostawionych krzesłach, jeżeli rozkład sali rozpraw pozwala na dostawienie krzeseł.

W sprawie dostawiania krzeseł i miejsc ich ustawienia porozumiewają się komendanci miast względnie komendanci powiatowi z prezesami sądów okręgowych.

Miejsca siedzące dla eskorty muszą znajdować się na drodze możliwej ucieczki oskarżonych oraz winny być w ten sposób rozmieszczone, ażeby oskarżeni nie mogli dosięgnąć broni eskorty i wreszcie, ażeby eskorty miały całkowitą możność strzeżenia oskarżonych.

ZAKAZ WYDAWANIA DLA CELÓW PRYWATNYCH ZAŚWIADCZEŃ OBCIĄŻAJĄCYCH URZĘDY POLIC. ZOBOWIĄZANIAMI NATURY MATERIALNEJ

Policjantom, ubiegającym się o uzyskanie pożyczek w prywatnych instytucjach finansowych, kierownicy urzędów policyjnych wydają niekiedy zaświadczenia stwierdzające wysokość otrzymywanego uposażenia służbowego i zobowiązujące jednocześnie odnośny urząd do potrącania z wypłacanych poborów rat na pokrycie zaciągniętego długu.

W wypadkach rozwiązania z policjantem stosunku służbowego przed spłaceniem pożyczki, wymienione zaświadczenia, wydane w imieniu urzędu, zaopatrzone w pieczęcie urzędowe i numer dziennika korespondencyjnego, dają podstawę zainteresowanej instytucji do dochodzenia swych pretensyj od Skarbu Państwa i mogą stać się powodem narażenia go na straty materialne.

Z uwagi na to komendant główny P. P. rozkazem nr 750 pkt II gosp. zabronił wydawania policjantom dla celów prywatnych wszelkich pism o charakterze urzędowych zaświadczeń, obciążających urzędy policyjne jakimikolwiek zobowiązaniami natury materialnej.

NOSZENIE PELERYN

Dla zapewnienia swobody ruchu rąk w czasie służby w pelerynach komendant główny P. P. rozkazem nr 752 pkt II zezwolił na zapinanie peleryn dotychczasowego kroju tylko na pierwszy guzik pod szyją. W służbie podczas deszczu wolno rękami przytrzymać poły, aby się nie rozchylały.

W czasie służby w pelerynie obowiązuje salutowanie przez przyjęcie postawy zasadniczej.

WYMIAR URLOPÓW WYPOCZYNKOWYCH

Rozkazem nr 751 pkt I, komendant główny P. P. podał do wiadomości treść okólnika prezesa Rady Ministrów w sprawie wymiaru urlopów wypoczynkowych nr 48-21/13:

„Postanowienia okólnika nr 20 Prezydium Rady Ministrów z dnia 9 lipca 1935 r. nr 48-41/1 odnoszą się bezpośrednio tylko do funkcjonariuszów państwowych, podlegających ustawie z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz U. nr 21, poz. 164), jednakże,

w drodze analogii, stosować je należy także do funkcjonariuszów państwowych, podlegających innym przepisow.

Proszę przeto Panów Ministrów o wydanie zarządzeń, aby we wszystkich działach zarządu państwowego przy udzielaniu funkcjonariuszom państwowym urlopów dla wypoczynku brano pod uwagę okresy służby w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez Państwo, w niepodległościowych organizacjach wojskowych i w Wojsku Polskim.

Wykaz organizacyj i formacyj niepodległościowych zawiera rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 22 stycznia 1938 r. (Dz. U. nr 8, poz. 50)".

Jednocześnie uchylone zostały zarządzenia zawarte w piśmie okólnym Kmdy Gł. nr III-13851 z dnia 9.IV 1938 r.

BEZPŁATNE PRZEJAZDY AUTOBUSAMI P. K. P.

Minister Komunikacji decyzją z dnia 2 lipca rb. zezwolił umundurowanym oficerom i szeregowym Policji Państwowej, Żandarmerii i funkcjonariuszom służby drogowej na bezpłatne przejazdy autobusami Polskich Kolei Państwowych (P. K. P.), jednakże w ilości nie większej, niż dwie osoby korzystające z bezpłatnego przejazdu na każdy pojazd mechaniczny (R. K. G. nr 752 pkt IV).

OTWARCIE KURSU SZEREGOWYCH-KOBIET W WARSZAWIE

Dnia 2 lipca p. komendant główny P. P. gen. Zamorski dokonał w Szkole Oficerów P. P. w Warszawie otwarcia 5. miesięcznego kursu specjalnego szeregowych-kobiet. Uczestniczki kursu odbyły już dwumiesięczną wstępną praktykę w Warszawie, Łodzi i Lwowie, a po zakończeniu kursu praktyczne szkolenie trwać będzie dalsze dwa miesiące. Na kurs powołano 50 szeregowych-kobiet.

ZAKOŃCZENIE KURSU W. F. W SIERAKOWIE

Dnia 16 lipca rb. nastąpiło w Obozach Letnich W. F. w Sierakowie zakończenie 5. tygodniowego kursu przewodników ćwiczeń ruchowych policji.

Kurs prowadzony był według ustalonego programu dla instruktorów wychowania fizycznego w komp. rez. pol., kmdach pow. i komisariatach.

Oficjalnego zakończenia kursu dokonał zastępca komendanta wojewódzkiego w Poznaniu pinsp. Matulewicz, wręczając wszystkim uczestnikom świadectwa ukończenia kursu. *H. D.*

MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY 1938 r.

Ukazał się IX rocznik tego wydawnictwa, które układem oraz bogactwem materiału staje w rzędzie najznakomitszych. W bieżącym roku opuszczono liczne wykazy i diagramy, zamieszczone w roku ubiegłym. Zwiększono za to treść, która obejmuje całokształt życia Polski. W dziale XXII pt Sądownictwo, przestępczość, więziennictwo zawarte są niezmiernie ciekawe wiadomości, dotyczące walki z przestępczością Tablica VII uwzględnia tzw. statystykę policyjną, obejmując niektóre przestępstwa zameldowane policji. Zawiera ona 21 grup oraz 8 podgrup przestępstw przeważnie cięższych.

Porównywanie liczb za lata 1935, 1936, 1937 wskazuje na to, że przestępczość na ogół w swym wzroście zahamowała się i niektóre tylko dziedziny wykazują wzrost. Podane niżej liczby dotyczą 1937 roku, a w nawiasach odnoszą się do roku 1935.

Wzrost wykazują: zbrodnie stanu—1.219 (948); rozbój — 2.228 (1.917); podrzucenie dziecka — 2.478 (2.142); zakłócenie spokoju publicznego — 124.651 (107.344) i opilstwo 72 488 (61.980) — te ostatnie dwie grupy liczb są wynikami poprawy koniunktury gospodarczej. Spadek notuje się przy oporze władzy — 5.300 (6.003); nawoławaniu do przestępstwa — 2 367 (8,393); fałszowaniu pieniędzy i świadomym puszczaniu ich w obieg — 1.102 (2.596); podpaleniach — 2.542 (3.104); dzieciobójstwie —802 (932)i paserstwie — 8.470 (9.110).

Zupełną niemal stabilizację przestępstw wykazuje kradzież — 472.518 (472.287), która w roku 1936 sięgała liczby 478.070. tudzież fałszerstwa, nierząd, zabójstwa tak dokonane, jak i usiłowane, te ostatnie, sięgające w roku 1937 łącznie liczby 3.314, paserstwa i oszustwa. Liczby za rok 1936 układają się we wszystkich wypadkach jako średnie za lata 1935 i 1937.

Niska cena Małego Rocznika Statystycznego (1 złoty) powinna stać się poważnym czynnikiem popularyzacyjnym, podczas gdy sam Rocznik jest prawdziwą skarbnicą wiedzy o Polsce współczesnej. *S. S.*

Z POLICYJ ZAGRANICZNYCH

STATYSTYKA KRYMINALNA ANGLII

Rok 1935 wykazał znaczny spadek przestępczości Wielkiej Brytanii. Spadek ten jest przypisywany poprawie gospodarczej oraz zmniejszeniu się bezrobocia w latach 1933/34. Liczba skazanych przebywających w więzieniach angielskich zmniejszyła się z liczby 56 425 w roku 1934 do liczby 52.646 w roku 1935. Podobnie zmniejszyła się przestępczość nieletnich: w roku 1934 liczba skazanych nieletnich wynosiła 2.022 (w tym 128 dziewcząt), w roku zaś 1935 tylko 1.707 (w tym 99 dziewcząt).

STATYSTYKA KRYMINALNA HOLANDII

W przeciwieństwie do Anglii, liczba przestępczości Holandii wykazuje znaczny wzrost. Jak wynika z danych Centralnego Urzędu Statystycznego Holandii, przestępczość w tym kraju znacznie przybrała w roku 1936. W Holandii, która liczy około 7 milionów mieszkańców, liczba skazanych w ostatnim kwartale roku 1936 wyniosła 6.184, gdy w tym samym okresie roku poprzedniego było tylko 5.867 skazanych. Na wzrost ten szczególnie wpłynęło zwiększenie się liczby kradzieży i przestępstw obyczajowych W podobnych mniej więcej proporcjach wzrosła także przestępczość nieletnich.

ODSETEK PRZESTĘPCZOŚCI CUDZOZIEMCÓW WE FRANCJI W OSTATNIM PIĘCIOLECIU

Według danych francuskiego ministerstwa sprawiedliwości, udział cudzoziemców w przestępczości Francji przedstawia się następująco:

W roku 1933 na 222 090 występków przypadało 195.799 na obywateli francuskich, a 26.291 na cudzoziemców. W roku 1934 na ogólną liczbę 296.368 występków przypadało na Francuzów 216.841, a na cudzoziemców 29.827. W roku 1935 na 244.995 występków przypadało na Francuzów 216 273, a na cudzoziemców 28.722. W latach 1935 i 1937 ogólna liczba występków wynosi 420 693, z czego 373 499 przypada na Francuzów, a 47.194 na cudzoziemców.

Liczba mieszkańców Francji w roku 1936 wynosiła 41.905.968, w czym 39.452 451 Francuzów i 2.453.507 cudzoziemców.

Obliczając liczbę występków na 100 000 mieszkańców otrzymamy następujące cyfry: W roku 1933 na 100 000 Francuzów przypadało 496 skazań, a na 100.000 cudzoziemców 1.071 skazań. Odnośne cyfry przypadały na 100.000 Francuzów i na 100.000 cudzoziemców w roku 1934: 549 i 1204, w roku 1935: 548 i 1170, w latach 1936 i 1937: po 473 i 961 skazań.

Liczba skazanych za zbrodnie w ostatnich dwóch latach wynosiła 2 291, z czego na Francuzów przypadało 2030, a na cudzoziemców 261. Stosunek procentowy na 100.000 mieszkańców odnośnych grup ludności wynosił: 2,58 u Francuzów i 5,43 u cudzoziemców *H. G.*

RECENZJE

NIERZĄD JAKO CHOROBA SPOŁECZNA. Dr J. Macko. Warszawa 1938 r. Str. 278.

Pojęcie nierządu obejmuje czyny zagrożone karami w art. 203 — 214 k. k., ale jednocześnie ogarnia i prostytucję, która żadnymi przepisami karnymi zasadniczo nie jest zagrożona. Wysokie sankcje karne świadczą o ważkości niebezpieczeństwa nierządu zagrożonego kodeksem karnym, natomiast niekaralność prostytucji nasuwa zapytanie, czy też nie jest ona z punktu widzenia społecznego obojętna. Sens życia głosi jednak, że jest ona anormalnością społeczną, a więc taką chorobą, która wymaga leczenia. Zagadnienie właściwej metody zwalczenia nierządu, ściślej prostytucji, ma już swą obfitą literaturę.

Autor jest gorącym zwolennikiem idei abolicjonizmu, tj. kierunku, który prostytucji nie uważa za przestępstwo, ani też nie stara się jej zamknąć w reguły i obwarować w domach publicznych, ale który, pozostawiając swobodę jej uprawiania sumieniu i upodobaniu samego człowieka, przechodzi do walki z prostytucją nieletnich, do stworzenia możliwości powrotu ze złej drogi, a wreszcie do walki z chorobami wenerycznymi, niszczącymi narody.

Dla służby bezpieczeństwa zagadnienie prostytucji pozostanie zawsze żywe, bo jak uczy praktyka, dookoła prostytutek tworzą się ogniska przestępców, mimo nawet słabego udziału prostytutek w samej przestępczości. Dlatego też kwestia zwalczenia prostytucji żywym echem odbiła się na łamach Przeglądu Policyjnego.

W omawianej pracy przedstawiono historię prostytucji od najdawniejszych lat, sięgając do czasów zamierzchłych i przedstawiając jej stan do chwili obecnej. Autor na podstawie dokładnych badań stwierdza, że stystemy reglamentacyjne, zwłaszcza przez stwarzanie domów publicznych, niosły wielkie niebezpieczeństwo rozrastania się chorób wenerycznych. Przykładem zwłaszcza może być Francja. Pozorne efekty tego systemu uznane zostały za zgubne w wielu państwach Europy i pozaeuropejskich, przeto wprowadzane są powszechnie urządzenia systemu abolicjonistycznego.

Mimo usilnych prac na terenie międzynarodowym, kraje romańskie Europy zachodniej, a nawet Węgry, Łotwa i Estonia, utrzymały jednak system reglamentacyjny, stwarzając w dalszym ciągu mimo najskrupulatniejszych przepisów — niewolę prostytutek w domach publicznych i rozsadniki demoralizacji oraz chorób wenerycznych.

Część dzieła, obejmująca przedstawienie metod zwalczania nierządu zarobkowego i zarazy wenerycznej, z uwagi na szczegółowość przedstawienia współczesnego stanu zwraca uwagę czytelnika na pracowitość autora przy zbieraniu materiału, który oparty został na bogatej literaturze krajowej i zagranicznej, zwłaszcza niemieckiej i francuskiej, zresztą podanej obficie w spisie dzieł. Konspektowe, a sumienne przedstawienie obrazu prostytucji nieomal we wszystkich zakątkach świata podnosi praktyczną wartość omawianej pracy, umożliwiającej zorientowanie się w metodach oraz wybór zagadnień do ewentualnych dalszych opracowań przez zainteresowanych.

Również handlowi kobietami poświęcono poczesne miejsce. Przedstawiono historię tych przejawów myśli, które do jego zwalczania dążyły, i rzucono wiele uwag praktycznych co do metod prowadzenia tej walki, przy czym, niestety, bilans przestępczości wypadł na tym odcinku niekorzystnie dla Polski, a charakterystycznym jest to, że nieomal całkowicie ten przestępny proceder uprawiany jest przez Żydów, obywateli polskich,

zorganizowanych w jawne na terenie Ameryki Południowej związki.

W pracy odczuwa się brak uwzględnienia materiału statystycznego, który by znakomicie mógł naświetlić tezy wysuwane przez autora, brak jest również bezpośredniego podawania źródeł, z których czerpano wiadomości, a to utrudnia bliższe zapoznanie się z materiałem, zwłaszcza wobec konspektowego przedstawienia szeregu ciekawych zagadnień względnie metod czy też kierunków prac w poszczególnych państwach. Wprawdzie autor na usprawiedliwienie podaje, że względy niepodrażania wydawnictwa skłoniły go do poniechania przedstawienia materiałów statystycznych, to z uwagi na niewątpliwie obfite dane przypuszczać należy, że autor je opracuje jako przyczynek do zwycięskiego pochodu abolicjonizmu.

W Polsce dziś obowiązujący system neoreglamentaryzmu (kontrole sanitarne prostytutek, zakaz domów publicznych, brak powszechnego obowiązku leczenia chorób wenerycznych) ma być zastąpiony zasadą abolicjonizmu Wniesiono już do Sejmu projekty dwóch ustaw: o zwalczaniu chorób wenerycznych i o zwalczaniu nierządu. Pierwsza z nich wprowadza powszechne, bezpłatne i obowiązkowe leczenie osób dotkniętych chorobami wenerycznymi, a druga znosi wszelkie administracyjno-policyjne ograniczenia prostytucji z jednoczesnym wprowadzeniem zakazu uprawiania prostytucji przez osoby nieletnie, tj. poniżej 21 lat, tudzież stwarza opiekę nad osobami pragnącymi porzucić hańbiący proceder. Tekst projektów ustaw z uzasadnieniem podano w omawianym dziele w całości, pozwala to na rozważne ich przestudiowanie, jako mających wprowadzić śmiałe i na szeroką skalę pomyślane reformy socjalne na odcinku walki z demoralizacją niesioną przez prostytucję i z chorobami wenerycznymi, stanowiącymi współczesną plagę o charakterze społeczno-gospodarczym.

St. Szw.

PRZEGLĄD PISM POLSKICH

GŁOS SĄDOWNICTWA.

Nr 3/38.

Czy nowelizować kodeks karny? Prof. dr Makarewicz.—Jeden z twórców kodeksu karnego, prof. Makarewicz, na to pytanie odpowiada przecząco. Wprawdzie kilkuletnia praktyka podniosła cały szereg zastrzeżeń i żądań, to jednak z uwagi na okoliczność, że kodeks karny stanowi jedną zwartą całość, opartą na pewnych założeniach naukowych, wszelka fragmentyczna nowelizacja uderzałaby właśnie w te podstawy kodeksu, burząc harmonijną całość.

Autor, broniąc zasad kodeksu i rozprawiając się z głównymi zarzutami, twierdzi, że raczej należy skierować wysiłki ku wprowadzeniu zasad kodeksu, aniżeli ku nowelizacji. W dziedzinie wymiaru kary prof. Makarewicz okazuje się zwolennikiem długotrwałych kar pozbawienia wolności przy celowym, choćby i rozległym stosowaniu warunkowego jej zawieszenia. Nowelizacji wymagałyby tylko te przepisy art. 95, 114 i 116 kod. kar., które mijają się z pojęciami wprowadzonymi w konstytucji kwietniowej z 1935 r.

Uwagi te należy uznać za autorytatywne, a zbyt powszechne myśli nowelizacyjne winny jak najbardziej oszczędzać takie kapitalne ustawy, jak kodeks karny, który tylko po szeregu latach może okazać swe walory.

Nr 4/38.

Niedomagania wymiaru sprawiedliwości. Ign. Kondratowicz. — Wymiar sprawiedliwości w swej praktyce streszcza się do stworzenia ładu społecznego, a więc do zapewnienia społeczeństwu bezpieczeństwa. Autor widzi przerost liberalizmu podkreślony w art. 54 k. k., powodujący osłabienie reakcji karnej, co zresztą w praktyce zauważa się zwłaszcza przy stosowaniu art. 225 k. k. Dziedzina warunkowego zawieszenia wykonania kary jest dalszym źródłem przejawu liberalizmu, a przeciążenie sądów pracą zachęca sędziów do jego stosowania, wobec chętniejszego przyjmowania tego skazania przez oskarżonych, co powoduje zmniejszoną ilość apelacji oraz następnie zmniejszenie kłopotów z wykonaniem kary. Artykuł kończy się atakiem na orzecznictwo Sądu Najwyższego i wezwaniem, aby ono nie zbaczało z drogi ściśle kasacyjnej, przez co nastąpi dociągnięcie do zakreślonych ustawą wskazań.

Nr 5/38.

Czynnik społeczny w sądownictwie karnym. Dr T. Kosiński.—Okoliczność zniesienia w Polsce z dniem 1 maja br. sądów przysięgłych, które wprawdzie funkcjonowały tylko w województwach południowych, nasuwa myśli, czy nie należałoby wprowadzić czynnika społecznego do sądów karnych orzekających w najcięższych zbrodniach, tudzież w przestępstwach t. zw. politycznych. Zagadnienie to nie jest obce w Ministerstwie Sprawiedliwości. Istnieją koncepcje, aby orzekający w tych sprawach komplet sądu okręgowego składał się z trzech sędziów zawodowych i dwóch ławników względnie z dwóch sędziów zawodowych i jednego ławnika. Autor dla uniknięcia zmajoryzowania czynnika obywatelskiego przez sędziów zawodowych oraz w celu wyeliminowania czynnika laickiego w sprawach o zwykłe zbrodnie kryminalne proponuje skład sądu z sześciu osób, po połowie sędziów zawodowych i ławników, przy czym tylko dla spraw politycznych, w których kwestia prawa wiąże się głęboko z poglądami samego społeczeństwa.

Chłosta. Z. Jasiński.—Pod tym tytułem, jak i w artykule pod tyt. Groźne ostrzeżenie — A. Stankiewicza rozważane jest zagadnienie wprowadzenia chło-

sty dla przestępców. Autorzy, zdając sobie sprawę z niepopularności ich haseł, uzasadniają konieczność wprowadzenia tego środka karnego wobec naszej rzeczywistości przepełnienia więzień oraz ubóstwa społeczeństwa, co stwarza sytuację, że zamiast orzeczonych grzywien wykonywa się karę zastępczą aresztu. Nadto przytaczane jest twierdzenie, że kraje kulturalne, jak Anglia i Ameryka, w swym ustawodawstwie przewidują ten środek karny, rzekomo skutecznie zmierzający do poprawy niektórych kategorii przestępców.

Argumenty przytaczane za wprowadzeniem chłosty nie są ani przekonywające, ani też poparte opinią powag karnych, przeciwnie, zarowno poważne głosy z tej strony, jak i poważna prasa, przeciwne są wprowadzaniu chłosty do systemu kar. Chłosta mogłaby tylko wprowadzić deprawację szerokich mas przestępców i zaprawiać ich w okrucieństwie. Jedynym ze sposobów rozwiązania kwestii przeludnienia więzień jest uwolnienie więzień od przestępców wykonujących kary zastępcze przez zorganizowanie przewidzianej w naszym kodeksie karnym pracy na rachunek nieściągalnej grzywny, tudzież surowość rygoru więziennego przy jednoczesnym rozszerzeniu więzień — ruchomych ośrodków pracy, które by wykonywały prace najtrudniejsze i niekonkurujące z robotami publicznymi.

W numerze 5. Współczesnej Myśli Prawniczej zamieszczono dwa artykuły za i przeciw karze chłosty; są one klasycznym dowodem, że opinia jest podzielona i walkę na temat chłosty przenosi żywo na teren publicystyki naukowej. Znakomity artykuł poświęca również walce z zamierzeniem przywrócenia chłosty w marcowym numerze Palestry znany adwokat warszawski M Niedzielski.

Nr 6/38.

Rola czynnika społecznego przy zwalczaniu przestępczości. H. Chutkiewicz.—Autor zakłada, że na powstawanie przestępstw wpływają: sytuacja życiowa, niedostatek ekonomiczny, brak odpowiedniego wychowania oraz wykształcenia człowieka, pobłażliwość sądów oraz liczne niewykrywanie przestępstw tudzież pewne antyspołeczne nastawienie niektórych jednostek. Aby zwalczanie przestępczości było celowe, należy harmonijnie podjąć pracę na wszystkich odcinkach, a przede wszystkim podjęta być winna akcja społeczna przez uświadamianie szerokich mas o zakazach karnych, o surowości represji karnej, tudzież budzony być winien wstręt do przestępczości. Tym, którzy podejmują akcję zwalczania przestępstw przez zawiadamianie o nich władzy, Państwo powinno gwarantować obronę.

Uwagi te nie są pozbawione słuszności, ale oczywiście nie wyczerpują roli czynnika społecznego, który zwłaszcza w działalności kulturalno-oświatowej, zarówno wśród młodzieży, jak i starszego pokolenia, może dzielnie przyczynić się do zmniejszenia przestępczości.

Rada dla spraw kryminalnych. J. Salewicz. — Zważywszy, że tylko planowa akcja, łącząca wiele dziedzin, może odnieść skutek w działalności na polu walki z przestępczością, autor proponuje utworzenie Rady dla Spraw Kryminalnych przy pierwszym prezesie Sądu Najwyższego w Warszawie, o składzie sędziów wszystkich sądów.

Uznając celowość samej instytucji, nie można jednak się zgodzić, aby w skład Rady mieli wchodzić tylko sędziowie. Zakres ich działalności nie wyczerpuje arsenału środków przeciwprzestępczych, przeto należy raczej zgodzić się na rozszerzenie składu tej Rady przez możliwość kooptowania przez nią szeregu osobistości stykających się z terenem przestępczym. Sam tylko czynnik sądowy nie jest w stanie zwalczyć przestępczości, która jest wykwitem przeróżnych czynników.

Kwalifikacja prawna zaboru mienia znajdującego się przy zmarłym. Wł. J. Medyński.—Stanowisko S. Najw., zajęte z wyroku z dn. 4.I 1937 r., ustalając, że zabór pieniędzy znajdujących się przy zmarłym nie stanowi kradzieży, ale raczej wyczerpuje pojęcie przywłaszczenia znalezionego mienia — nie jest powszechne, ale niektórzy kwalifikują ten stan jako kradzież. Autor, powołując się na subiektywizm nowego kodeksu karnego, żąda, aby sprawca wiedział że zabiera rzecz osobie zmarłej, a wówczas dopuszcza się przywłaszczenia (a. 262 § 1 k. k.), gdyby zaś nie wiedział, że osoba już zmarła — dopuszcza się kradzieży.

O pornografii. P. Horoszowski.—Walka z pornografią jest dziś aktualna, chociażby wobec znanego okólnika Min. Spr. Wewn. z 2.VI 1936 r. Brak jest jednak ściśle określonego pojęcia pornografii. Przepisy art. 214 k. k. tego nie stwarzają, mówiąc tylko o pismach, dru-

kach, wizerunkach i innych przedmiotach, mających „charakter pornograficzny". Walka z pornografią ma w swej istocie zapobiegać podniecaniu pobudliwości płciowej. Jest ona zorganizowana i w terenie międzynarodowym. Zdaniem autora władze nasze nie są przygotowane do jej zwalczania, zwłaszcza wobec płynności pojęcia pornografii, domaga się przeto stworzenia komisji ekspertów.

Nauka i praktyka ma wdzięczne pole do przeorania dziewiczego gruntu tak ważkiego społecznie zagadnienia.

RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY.

Nr 2/38.

Przepisy karne dekretu dewizowego. Prof. dr Wł. Wolter.— Jest to pierwsze głębokie studium znanego dekretu, który się doczekał licznego orzecznictwa. Prof. Wolter wyraża się o nim dość krytycznie, wykazując liczne jego luki. Jest to ustawa czasowa, wykwitła na szczególnej sytuacji gospodarczej, a tworząca sztucznie przestępczość. Mimo iż do dekretu nie odnoszą się postanowienia ogólne prawa karno-skarbowego, ale prawa karnego powszechnego, są to przestępstwa o charakterze karno-skarbowym. Rozbudowanie dekretu dla ścigania licznych przestępstw nieumyślnych powoduje powstawanie chaosu prawnego i powoduje wielką łatwość popadnięcia w konflikt i następnej odpowiedzialności za przestępstwo z tego dekretu.

Taki stan stwarza zacieranie różnic między przestępcami pospolitymi (np. złodziejami, fałszerzami), a przestępcami z dekretu dewizowego, którego ofiarami bardzo często staje się ludność pograniczna, nie zdająca sobie sprawy z powagi ustawowego zagrożenia.

GŁOS PRAWNIKÓW ŚLĄSKICH.

Nr 3/38.

Swiadek — kobieta. Dr A. Laniewski.—W krótkim studium kryminalno-psychologicznym zrobiony został przegląd opinii teoretyków o kobiecie jako świadku. Z obszernie przytoczonej opinii zwłaszcza naukowców niemieckich i angielskich wynika, że nie jest ona zgodna, są bowiem czynione różne zarzuty kobietom, ale są i podkreślane zalety. Autor konkluduje, że „wśród sędziów przeważa pogląd o mniejszej wartości zeznań kobiety". Jest to intuicyjne, ale niewątpliwie trafne ujęcie — u kobiet spotyka się większą fantazję, mniejszą ścisłość rozumowania oraz tendencję do subiektywnego patrzenia na niektóre dziedziny życia.

Ciekawa psychologiczna różnorodność zeznań świadków interesująco przedstawiona została w art. Sprawa zduńskowolska. M. Wagnera (Przegląd Policyjny Nr 3/36).

W SŁUŻBIE PENITENCJARNEJ.

Nr 5 i 6/38.

Przestępca seksualny. Mgr P. H. — Z cyklu typy przestępców omawia autor przestępców, których psychika niewątpliwie najbardziej jest anormalna. Surowe sankcje kodeksowe na gwałcicieli lub na sutenerów nie zawsze są skuteczne. Wprowadzona w Niemczech, jak i w niektórych innych państwach, kastracja spotyka się z gwałtownym sprzeciwem niektórych kół naukowych, jak i kościelnych, a nadto brak obiektywnych danych o skuteczności tego środka powoduje, iż wiele państw ociąga się z wprowadzeniem tego radykalnego środka do systemu środków kodeksowych.

Nr 9 i 10/38.

Kobiety przestępczynie. Mgr H. P. — Statystyka wykazuje, że udział kobiet w przestępczości waha się około 1/5 w stosunku do jej ogółu. Gdy przyjąć, że w społeczeństwach liczba kobiet przeważa liczbę mężczyzn — to szukanie odpowiedzi na taki układ przestępczości jest zagadnieniem ciekawym. Autor zwraca uwagę, że w krajach agrarnych udział kobiet w przestępczości jest mniejszy, aniżeli w krajach przemysłowych, a nadto konkluduje, że słabość fizyczna kobiety w porównaniu z mężczyzną skłania ją raczej do zaniechania silniejszej reakcji, zadowalając się np. tylko obroną słowną. Same właściwości płciowe ograniczają kobietę w dokonywaniu przestępstw seksualnych, a nierozwinięty niemal u kobiet alkoholizm nie stwarza tych licznych sytuacji, które są udziałem mężczyzn, nadużywających alkoholu. Znaczny udział mężczyzn w kradzieży, który procentowo sięga wielkiej masy, a popełniany jest przeważnie z niedostatku lub niedoboru gospodarczego, znajduje u kobiet upust w prostytucji, która bardziej się kobiecie opłaca niż ryzykowna kradzież. Niektórzy widzą mniejszy udział kobiet w przestępczości w ich wyższym poziomie moralnym, co również nie jest bezzasadne. Badania nad poruszonym zagadnieniem nie są skończone.

WSPÓŁCZESNA MYŚL PRAWNICZA.

Nr 1 — 3/38.

Sądownictwo karne integralne. J. W ł. Ś l i w o w s k i.—W poszukiwaniu systemu najodpowiedniejszego dla sądownictwa karnego, mającego — zdaniem autora — szczególne posłannictwo w walce z przestępczością, jako złem trapiącym społeczeństwo, przedstawiony został zwarty system sądownictwa karnego, które by objęło nawet dziedzinę wykonania kary (sędzia penitencjarny) tudzież obejmowałoby także wszelkie postępowania dyscyplinarne. System tego sądownictwa wymaga znacznego podniesienia poziomu sędziów karnych przez ich specjalizację dla uniknięcia bezzasadnego uciekania się do opinii biegłych. W dziedzinie ścigania przestępstw autor wypowiada się za zasadą legalizmu, a w samym procesie podkreśla zasadę bezpośredniości przy orzekaniu, wyrażając pogląd (zresztą nieodosobniony) o konieczności zniesienia instancji apelacyjnych.

Zmodernizowane (integralne) sądownictwo jest w stanie, twierdzi sędzia Śliwowski, przeciwdziałać konieczności ogłaszania amnestii, a nawet czyni zbędnym prawo łaski głowy państwa, które winno się znaleźć w rękach sądów. Krótkoterminowe wyroki, będące dla naszego systemu więziennego istną plagą, należy zastąpić przymusowymi robotami publicznymi.

Znakomity swój wywód autor kończy twierdzeniem o konieczności zbudowania nauki o sądownictwie karnym, pokrewnej polityce kryminalnej i penitencjarnej.

S. S.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNYCH PISM POLICYJNYCH

REVUE DE SCIENCE CRIMINELLE ET DE DROIT PÉNAL COMPARÉ.

Nr 2, czerwiec 1937 r.

Prof. Pierre Bouzat: O organizacji policji kryminalnej we Francji (Police Mobile)

Zmiana charakteru przestępczości wymaga odpowiedniego przystosowania policji. Rozwój środków komunikacji umożliwił przestępcom szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce, a nawet z kraju do kraju tak dalece, że w szeregu rodzajów przestępczości mamy do czynienia ze zjawiskiem międzynarodowym. Z tych też względów coraz bardziej trudno było ująć przestępców, którzy stali się postrachem już nie jednej miejscowości, ale na miarę międzynarodową. Tym też tłumaczyć należy stałe zmiany w organizacji służby policyjnej. We Francji podobne przyczyny wpłynęły na powołanie do życia specjalnego korpusu policyjnego, tak zwanej policji lotnej (Police Mobile) oraz organu policyjnego pod nazwą Kontroli Generalnej służb policji kryminalnej (Contrôle Général des Services de Police Criminelle). Wymienione dwie instytucje policyjne mają na celu nie walkę przeciwko przestępcom w ogóle, ile walkę z przestępczością specjalną, wyspecjalizowaną i międzynarodową. Policja lotna utworzona została przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Clemenceau dekretem z dnia 30.XII 1907. Bezpośrednią przyczyną stworzenia tego korpusu policyjnego był fakt grasowania w północnej części Francji zorganizowanej bandy rabusiów, której w żaden sposób nie można było ująć.

Nowy organ policyjny pomyślany został jako wyspecjalizowany do walki z przestępstwami kryminalnymi poważniejszego znaczenia i nie interesuje się zupełnie przestępstwami politycznymi, ani mniej poważnymi przestępstwami pospolitymi. Police Mobile podzielona jest na 15 brygad, rozmieszczonych po całym kraju. Brygady zaopatrzone zostały w odpowiednie środki techniczne (odpowiednia broń, auta, motocykle itp.), ułatwiające szybkie i skuteczne ściganie przestępców.

Niezależnie od ścigania przestępców po popełnieniu przestępstwa, Police Mobile niejako już z góry przygotowuje się do tego rodzaju ewentualności w poszczególnych, konkretnych wypadkach. Każdego miesiąca inspektorzy Police Mobile odwiedzają więzienia swoich okręgów, sporządzając wymiary antropometryczne oraz dokonując zdjęć fotograficznych poważniejszych przestępców, mających opuścić więzienie po odbyciu kary.

Policja lotna wdraża postępowanie na wniosek prokuratora i z własnej inicjatywy, w poszczególnych zaś wypadkach na wniosek sądu lub sędziego śledczego. Police Mobile w zasadzie podlega władzom sądowym, jednakże współpracuje z władzami administracyjnymi oraz z policją zwykłą. Autor przytacza szereg cyfr, wskazujących na wyniki pracy policji lotnej. W pierwszych 10 latach swojego istnienia Police Mobile dokonała 7.955 aresztowań za zbrodnie oraz 48.078 aresztowań za występki. W latach wojennych 1914 - 1919 zaaresztowała 268 osób za szpiegostwo.

Działalność Police Mobile w latach ostatnich wyraża się następującymi cyframi:

Rok	Ilość osób zaaresztowanych		Ilość osób rozpoznanych, poddanych wymiarom i badaniom antropometrycznym i daktyloskopijnym oraz sfotografowanych
	za zbrodnie	za występki	
1932	732	5216	15.340
1933	580	4338	13.710
1934	584	3950	12.079
1935	626	4156	12.226

Wraz z utworzeniem Police Mobile powołana została do życia inna instytucja policyjna, a mianowicie Generalna Kontrola służb policji kryminalnej. Zadaniem tej instytucji jest nie tyle kontrola, ile koordynacja różnych organów w dziedzinie walki z przestępczością. Jest to ponadto pewnego rodzaju centrala, która prowadzi wszechstronną kartotekę szeregu kategorii przestępców. Autor przytacza szczegółowe wzory kwestionariuszów i kart rejestracyjnych dla poszczególnych typów przestępców.

Nry 1 i 2, marzec, czerwiec 1938.

Prof. dr Alfred Legal: Istota i warunki recydywy. — Ustawodawstwa karne XIX wieku bynajmniej nie lekceważyły zagadnienia recydywy, jednakże metody, przy pomocy których usiłowano rozwiązać to zagadnienie, były nieodpowiednie i niewystarczające. Metody te zasadniczo polegały tylko na stosowaniu znacznie wyższych kar odnośnie osób karanych już poprzednio. Postęp nauk kryminologicznych i penitencjarnych oraz statystyczne badania przestępczości umożliwiły pod koniec ubiegłego stulecia bliższe poznanie problemu recydywy oraz rozróżnienie dwóch kategorii recydywistów: recydywistów zwykłych, możliwych do poprawienia i readaptacii społecznej, oraz recydywistów trudnych lub nawet niemożliwych do poprawienia, których antor nazywa „incorrigibles" (niepoprawni).

Do każdej kategorii recydywistów winny być stosowane odrębne metody i środki, zgodnie z celem, jaki zakreśla sobie walka z nimi (odnośnie kategorii pierwszej: poprawa i readaptacja społeczna, w stosunku zaś do drugiej: eliminacja niebezpiecznych i niepoprawnych jednostek ze społeczeństwa).

W dalszym ciągu autor omawia problem recydywy zwykłej oraz przewidziane metody walki z tym rodzajem recydywy w ustawodawstwach szeregu krajów, m. in. także w Polsce. W zasadzie większość ustawodawstw karnych zostawia sędziemu fakultatywne prawo wyboru kary w każdym poszczególnym wypadku indywidualnie; sędzia nie jest więc związany przepisem prawnym i nie musi podwyższyć kary w stosunku do każdego recydywisty.

Inaczej natomiast ustosunkowało się ustawodawstwo do drugiej kategorii recydywistów, którą, jak zaznaczyliśmy, autor określa mianem „incorrigibles". Autorowi chodzi właściwie o przestępców, określonych przez nasz kodeks karny jako: przestępców z nawyknienia, zawodowych i niepoprawnych (art. 84 k. k), którzy przedstawiają szczególne i stałe niebezpieczeństwo dla porządku prawnego. O ile chodzi o środki walki przeciwko tej kategorii przestępców, to — zdaniem autora — najwłaściwsze są zakłady zabezpieczające.

W następstwie autor omawia szczegółowo ustawodawstwo karne Egiptu, Francji, Holandii, Niemiec, Polski i Włoch, dotyczące tej kategorii przestępców oraz analizuje organizację zakładów karnych dla nich przeznaczonych.

O ile chodzi o Francję, to zagadnienie to nie zostało rozwiązane; na zasadzie ustawy o recydywie z roku 1885 recydywiści relegowani byli dożywotnio do Gujany, obecnie zaś kwestia Gujany znajduje się w stanie radykalnej reorganizacji, a może nawet zniesienia w ogóle (od kilku miesięcy transportacja przestępców do Gujany została prowizorycznie zawieszona, a przestępcy skazani na transportację koncentrowani są tymczasowo w trzech więzieniach centralnych).

W konkluzji stwierdza autor, ża walka z tą kategorią recydywistów zasadniczo polega na ochronie społeczeństwa przed niebezpiecznymi jednostkami, natomiast nie może być mowy o poprawie i readaptacji społecznej tych jednostek.

Poprawa więźnia i jego readaptacja społeczna — zdaniem autora — staje się tym trudniejsza, im dłuższa i surowsza jest kara, jaką dana jednostka odbyła. Tym też tłumaczy autor, że wszystkie tego rodzaju środki represyjne, o ile stawiają sobie za cel poprawę i readaptację tej kategorii przestępców, okazują się bezskuteczne. Wychodząc więc z założenia, że im kara jest dłuższa i surowsza, tym trudniej jest poprawić jednostkę przestępczą, autor szczególnie wskazuje na kapitalne znaczenie prewencyjnej walki z przestępczością.

„Rozwój instytucji patronackich — stwierdza na zakończenie autor — i jednocześnie wielki postęp instytucji, mających na celu osuszenie źródeł przestępczości są i na zawsze pozostaną najskuteczniejszymi środkami walki z przestępczością, a tym samym i z recydywą".

H. G.

KRIMINALISTISCHE MONATSHEFTE. Zeitschrift für die gesamte kriminalistische Wissenschaft und Praxis.

Heft 1, Januar 1937, 11 Jahrgang.

Dr Willy Gierlichs: Zur Natur-und Sozialgeschichte des „Gang". Autor opisuje powstanie i rozwój bandytyzmu — „gang"— w Stanach Zjednoczonych i podaje charakterystykę gangsterów. Berta Rathsam: Noch einmal: psychologische Fachverständige? O biegłych psychologach Friz Säffler: Erpresser! Dwa wypadki szantażu. W dziale aktualnych kwestii Marquardt omawia dwa osobliwe wypadki odnalezienia zwłok. Faulhaber podaje informacje o odcierpieniu kary więzienia przez kobietę za skazanego męża, Stindt opisuje badania daktyloskopijne dokonane u czworaczków, a dr Burchardt informuje o policji i przestępstwach w Nowym Yorku w 1935.

Heft 2, Februar 1937.

Dr Werneburg: Strafrechtliches aus dem Devisengesetz. O przepisach prawa materialnego i formalnego w niemieckiej ustawie dewizowej, Schneider: 8 Jahre Krankenlager durch Selbstbeschädigung und Prozessbezeng. Rzadki wypadek oszustwa procesowego. Prof. dr Hinschmann: Die Verschärfung der Beurteilung der Virginität mit Hilfe des Kolposkops. Przy pomocy kolposkopu ocena dziewiczości zyska na dokładności. W dziale kwestii aktualnych zasługuje na uwagę wyjaśnienie napadu rabunkowego w pociągu na podstawie znaku pralni chemicznej, ujawnionego na znalezionych na miejscu czynu rękawiczkach sprawcy.

Heft 3, März 1937.

W. Ruml: Ein Schreibphänomen. Przy pobieraniu próby pisma ustalono u pewnego osobnika, że potrafi on jednakowo dobrze pisać prawą i lewą ręką, a poza tym lewą ręką pismo zwierciadłowe, które również bez zastosowania lustra łatwo odczytuje. Dr iur. Aleksander Elster: Die absolute Kriminalität des Zuhälters. (Przestępczość absolutna sutenera). Feistle: Fahndung nach der Verbrecherbeute. (Poszukiwanie łupu przestępcy).

Heft 4, April 1937.

Volkhardt: Eigenartige Vorstellungen von Tod und Leben. (Swoiste wyobrażenia o śmierci i życiu). Dr Walter Becker: Die Strafbestimmungen des Blutschutzgesetzes. (Postanowienia karne ustawy o ochronie czystości krwi). Dr Vollwasser: Der Lügenentdecker. — Ein neues Beweisverfahren in U. S. A. (Odkrywca kłamstwa. — Nowe postępowanie dowodowe w U. S. A.). Jest to przyrząd skombinowany z aparatów do mierzenia ciśnienia krwi i oddechu.

Heft 5, Mai 1937.

Dr Zenke: Der Anklagezwang im Lichte neuer Erkenntnisse. (Przymus oskarżania w świetle nowego orzecznictwa). Emil Horschler: Werkzeugspuren. (Ślady narzędzi) Edmund Musiolek: Die Rechts-und Amtshilfe bei Strafsachen im Verkehr mit Polen einschl. des oberschlesischen Abstimmungsgebietes. (Pomoc prawna i urzędowa w sprawach karnych w stosunkach z Polską łącznie z górnośląskim obszarem plebiscytowym). J. Kleyer: Die schuldhafte Unterlassung bei Kindestötung. (Karygodne zaniechanie w sprawach zabójstwa dzieci). Stein: Hotelkontrollen—die Forderung des Tages. (Kontrole hotelów — koniecznością służbową). Berta Rathsam: Kind und Verantwortlichkeit. (Dziecko a odpowiedzialność).

Heft 6, Juni 1937.

Ministerialrat Groth: Aufbau und Tätigkeit des Steuerfahndungsdienstes der Reichsfinanzverwaltung. (Organizacja i działalność służby wywiadowczej podatkowej zarządu skarbu Rzeszy). Dr Kattolinsky: Der Tierstecher in Schleswig-Holstein. (Zabójstwa zwierząt na tle zboczenia płciowego). Rudolph: Ein Beitrag zur Bekämpfung der Brandseuche. (Przyczynek do zwalczania podpaleń). Linke: Ein vorgetäuschter Geldschrankeinbruch. (Upozorowane włamanie kasowe). Sommerfeld: Die Merkmalspartei der Kriminalzentrale in Helsinki. (Kartoteka znaków szczególnych centrali kryminalnej w Helsinkach). Składa się z 15 klas, w poszczególnych klasach kartki włożone są według wzrostu osób i ich wieku.

Heft 7, Juli 1937.

Dr Willy Gierlichs: Zur Natur- und Sozialgeschichte des „Gang". Dalszy ciąg artykułu z nr 1 Dr W. Becker: Der Kampf gegen das Denunziantentum. (Zwalczanie donosicielstwa). Prof. dr Brüning: Kunst im Labo-

ratorium. (Sztuka w laboratorium). Dr Schwarz: Schmauchfilterung durch Kleidungsstücke beim relativen Nahschuss. (Filtracja osadu prochowego przez części garderoby przy względnym strzale z bliska).

Heft 8, August 1937.

Kriminalrat Fleischer: Der sogen. Spanische Schatzschwindel. (T. zw. oszustwo na skarb hiszpański). St. A. Then: Der Mordbrenner Landstorfer und seine Bande. (Banda podpalacza Landstorfera, grasująca w Bawarii w latach 1933—1934). J. Kleyer: Attentate auf Personenkraftwagen. (Zamachy na samochody osobowe). Ernst Schneider: Unfallbearbeitung oder Unfallklärung? Autor zastanawia się nad powodami wypadków w ruchu kołowym i zaleca dokonanie pewnych czynności przy współudziale biegłych.

Heft 9, September 1937.

Dr Hancke: Sexualbriefschreiber. Zaspokojenie chuci płciowej przez pisanie listów o treści erotycznej. Kriminalrat Fleischer: Der sogen. Spanische Schatzschwindel. Dokończenie artykułu z nr 8. Kriminalrat Odewald: Ein Anschlag vermittels einer Höllenmaschine. (Zamach przy pomocy maszyny piekielnej).

Heft 10, Oktober 1937.

Dr J. Strüder: Beitrag zur Homosexuellenfrage. (Przyczynek do kwestii homoseksualizmu). Dr Pfeiffer: Giftmord mit Thalium. (Zabójstwo przez otrucie talem). Fritz Weber: Mord und 6 Einbrüche durch lückenlosen Indizienbeweis aufgeklärt (Wyjaśnienie zabójstwa i 6 włamań za pomocą dowodu z poszlak). Bodo Scheplitz: Organisation und Aufgaben der Zollfahndungsstellen. (Organizacja i zadania celnych placówek wywiadowczych).

Heft 11, November 1937.

Dr R. Ganz: Gerichtsärztlicher Reisebrief aus Südamerika. (O instytutach medycyny sądowej w Ameryce Południowej). Berta Rathsam: Sadistische Kindesmisshandlung. (Sadystyczne znęcanie się nad dziećmi) Dr J Strüder: Beitrag zur Homosexuellenfrage. (Zakończenie art. z nr 10).

Heft 12, Dezember 1937.

Dr Bernhard Scheer: Die Zuständigkeit der kommunalen Kriminalpolizei zum Einschreiten im fremden Bezirk. (Wkraczanie komunalnej policji śledczej na innym terenie). Dr jur. Heinz Gummersbach: Zur Psychologie der Verkehrsunfälle. (O Psychologii w wypadkach drogowych). Kriminalrat O. F. Krüger: Richtlinien für die Aufklärungsarbeit bei Bränden. (Wytyczne do opracowania pożarów). Krim Rat Hubert Müller: Ein fingierter Raubüberfall. (Upozorowany napad rabunkowy). Krim. Kom. Faulhaber: Ein vielfacher Brandstifter verübt Erpressung unter Androhung weiterer Brandkatastrophen. (Wielokrotny podpalacz szantażuje pod groźbą dalszych podpaleń). Br. Steinwallner: Verbrechensbekämpfung in China. (Zwalczanie przestępczości w Chinach).

KRIMINALISTIK. Monatshefte für die gesamte kriminalistische Wissenschaft und Praxis.

12 Jahrgang, Heft 1, Januar 1938.

Nowy tytuł i wydawca dla dotychczasowych „Kriminalistische Monatshefte". „Kriminalistik" będzie odtąd organem urzędowym niemieckiej centrali służby śledczej. Ma ona służyć, według umieszczonych na wstępie słów szefa policji bezpieczeństwa, szkoleniu fachowemu policji.

Reichskriminaldirektor Nebe: Aufbau der deutschen Kriminalpolizei. O nowej organizacji niem. policji śledczej pisze szef centrali służby śledczej. Dr Hagemann: Kriminalistik und Kriminologie. Dr Giovanni Novelli: Zum Problem der Individualisierung der Strafe. Dyrektor generalny więziennictwa włoskiego, jeden z najwybitniejszych prawników nowej Italii, podaje artykuł o zagadnieniu indywidualizacji kary, która należy według niego do wielkich zdobyczy nowoczesnego prawa. W dziale mniejszych publikacyj Krim. Rat Fritz Weber opisuje wypadek uprowadzenia dziecka i sposób wyświetlenia tego wypadku przez policję. W dziale statystycznym podana jest statystyka przestępczości w Rzeszy za 1936 r.

Heft 2, Februar 1938 r.

Dr Werner Bert: Erneuerung des Polizeirechts Odnowienie prawa policyjnego. Dr Giovanni Novelli: Zum Problem der Individualisierung der Strafe. Ciąg dalszy artykułu z nr 1. Cand. med. Friedrick Beil: Das Lupenaufnahmegerät in der gerichtlichen Medizin. Zastosowanie aparatu fotogra-

ficznego z lupą w medycynie sądowej. W dziale statystycznym podane są porównawcze dane statystyczne policyjnej statystyki przestępczości w Rzeszy.

Heft 3. März 1938.

Dr phil. Willy Gierlichs: Menschliche Schwächen und verbrecherische Haltung. W formie dialogu między kryminalogiem a socjologiem autor daje pogląd na wykorzystywanie ludzkich słabości przez przestępcę. Dr Giovanni Novelli: Zum Problem der Individualisierung der Strafe. Zakończenie artykułu z numerów poprzednich. Oberreg. u. Krim. Rat Werner: Die verbeugende Verbrechensbekämpfung durch die Polizei. Prewencyjne zwalczanie przestępczości przez policję. W dziale statystycznym omówiona jest przestępczość w USA w pierwszym półroczu 1937 r.

Heft 4, April 1938.

Renihard Heydrich: Entwicklung und Aufbau der Sicherheitspolizei im Lande Oesterreich. Rozwój i organizacja policji bezpieczeństwa w Austrii. Szef niemieckiej policji bezpieczeństwa pisze o wcieleniu b. austriackiej policji politycznej i kryminalnej do tejże policji ogólnoniemieckiej oraz o zorganizowaniu „Kriminal(Staats)polizeileitstelle" w Wiedniu i „Kriminal(Staats)polizeistelle" w Linz, Salzburg, Innsbruck, Graz, Klagenfurt i Eisenstadt. Dr Müller: Mordfall Schürmann in Zürich. Autor opisuje zabójstwo szofera Schürmanna i ujęcie sprawcy Krim. Kom. Ernst Schneider: Zur Psychologie der Verkehrsunfälle. O psychologii wypadków w ruchu kołowym Prof. B. Mueller: Behauptete und wirkliche Fehlerquellen bei der Blutalkohol bestimmung Autor omawia źródła omyłek przy ustalaniu obecności alkoholu we krwi. W dziale mniejszych publikacji Kriminaldirektor Holters opisuje metody identyfikacyjne śladów po narzędziach. Krim Ass. Hans Werner: Eine versuchte Brandstiftung und ihre kriminalpolizeiliche Auswertung. Usiłowane podpalenie i jego wykorzystanie policyjno-śledcze. W dziale statystycznym Dr Hans H. Burchardt podaje dane o policji w Londynie w 1936 r.

Heft 5, Mai 1938.

F. E. Louwage: Ein neues Mittel englischer Einbrecher zum öffnen sogenannter Sicherheitsschlösser. Nowy sposób włamywaczy angielskich otwierania t. zw. zamków bezpieczeństwa. Krim. Rat. Müller: Eineiige Zwillinge — gleiche Fingerabdrücke? Autor wykazuje na przykładzie, że także linie papilarne bliźniąt jednojajowych różnią się między sobą Dr Liebers: Fahrlässige Tötung und Körperverletzung im Verkehr. Nieumyślne spowodowanie śmierci i uszkodzenia cielesnego w ruchu kołowym. Krimkom. Werner Thomas: Vorbeugende, sichernde und bessernde Massnahmen gegen rauschgiftsüchtige Rechtsbrecher. Prewencyjne, zabezpieczające i poprawcze środki przeciw przestępnym narkomanom. W dziale publikacji mniejszych podany jest interesujący wypadek zeznania $8^1/_2$-letniego dziecka płci żeńskiej, opartego na przeżyciu sennym. W dziale statystycznym Dr E. Roesner: podaje dane o przestępczości w Austrii w 1936 r.

DER DEUTSCHE POLIZEIBEAMTE. Amtliches Organ des Kameradschaftsbundes Deutscher Polizeibeamten.

Nr 18, 1937.

Rückblick auf Planen. Polizeifünfkampfmeisterschaften vom 27 bis 29 August 1937 (Rzut oka wstecz na mistrzostwa policji w pięcioboju). Görhardt: Gendarmerie und Bienenzucht. Eine Möglichkeit zur Mithilfe bei der Durchführung des Vierjahresplanes. Żandarmi winni założyć pasieki, aby w ten sposób m. i. przyczynić się do zrealizowania czteroletniego planu gospodarczego. Ernst Schneider: Kritik der Bearbeitung von Verkehrsunfallakten. Uwagi krytyczne do aktowego opracowania spraw wypadków w ruchu drogowym. Fritz Homberg: Alkohol oder Hypnotika im Blut? Szofer został skazany na grzywnę, ponieważ prowadził samochód po zabiegu lekarskim, w czasie którego zastosowano narkozę. Narkoza ta spowodowała znaczny wzrost naturalnej ilości alkoholu, znajdującej się we krwi człowieka (0,95‰). Vogel: Die Brandstelle. Oględziny miejsca pożaru.

DIE DEUTSCHE POLIZEI. Amtliches Organ des Kameradschaftsbundes Deutscher Polizeibeamten.

Nr 19—24, 1937.

Organ związku koleżeńskiego niemieckich urzędników policji zmienił swój dotychczasowy tytuł „Der Deutsche Polizeibeamte" na „Die Deutsche Polizei".

Ernst Schneider: Kritik der Bearbeitung von Verkehrsunfallakten. Zakończenie artykułu dot. uwag krytycznych do aktowego opracowania spraw wypadków w ruchu drogowym. Dost: Kriminalistik des Betruges (Kryminalistyka oszustwa). Vogel: Die Brandstelle. Zakończenie artykułu o oględzinach miejsca pożaru (nr 19). Wöhrmann: Der Polizei-Obermeister-Anwärter-Lehrgang. Omówienie programu szkolnego kandydatów na „nadmistrzów" policji (nr 21). Alfred Tschimpke: Deutsche Tage in Italien Sprawozdanie z pobytu delegacji policji niemieckiej w Italii. Wöhrmann: Der Polizei-Obermeister-Anwärter-Lehrgang. Zakończenie z nr 21. Der Blitz als Brandursache. Piorun jako powód pożaru (nr 22). General der Polizei Daluege: Der Grundgedanke des neuen Strassenrechts ist die Sicherung des deutschen Lebens bei verstärkter Motorisierung! Myślą przewodnią nowego prawa drogowego jest zabezpieczenie życia niemieckiego przy wzmożonej motoryzacji. Wöhrmann: Die polizeirechtliche Ausbildung des Wachtmeister-Ersatzes der Schutzpolizei (Policyjno-prawne wyszkolenie kadry wachmistrzów policji ochronnej). Müller: Kann eine Petroleumlampe einen Brand verursachen? (Czy lampa naftowa może spowodować pożar?). Próby wykazały, że raczej nie (nr 23). Baehren: Das neue Strassenrecht (Nowe prawo drogowe). Rechling: Aufstellen von Verkehrszeichen (Ustawienie znaków na drogach) (nr 24).

DIE DEUTSCHE POLIZEI. Herausgegeben im Auftrage des Reichsführers S. S. u. Chefs d. Deutschen Polizei im Reichsministerium des Innern.

6 Jahrgang, Nr 1—10, 1938.

General Daluege: Die Strategie im Kampf gegen den Verkehrsunfall (Strategia w walce z wypadkami drogowymi). Odczyt szefa niemieckiej policji porządkowej w akademii administracyjnej w Berlinie (nr 1). Was verwendete der Brandstifter? (Czego użył podpalacz?) O zabezpieczeniu resztek środków podpalacza. Dr Freitag: Rauschgifte und ihre Opfer (Narkotyki i ich ofiary) (nr 2). Dr R. Freitag: Die Aufdeckung von Brandstiftungen (Dochodzenie podpalenia) (nr 3). Abraham: Die Massnahmen der Ordnungspolizei anlässlich des Staatsbesuches des italienischen Regierungschefs in Deutschland (Zarządzenia policji porządkowej z okazji pobytu szefa rządu italskiego w Niemczech). Müller: Wie prüft man die Personalien einer Person nach? (Jak sprawdza się personalia?) Belleville: Der Hund im Dienst der Polizei (Pies w służbie policji) (nr 4). Michalczyk: Die Bearbeitung praktischer Fälle im Straf und Strafprozessrecht (Opracowanie wypadków praktycznych z prawa i procedury karnej). Peter Fuchs: Die Brieftaube im Dienste der Gendarmerie (Gołąb pocztowy w służbie żandarmerii) (nr 5). Kurt Martin: Wie entsteht eine Unfallskizze und was muss sie alles enthalten? (Jak powstaje szkic z wypadku w ruchu drogowym i co musi zawierać?). P. P. D.: Verkehrsrichter müssen Führerschein besitzen (Sędziowie spraw z ruchu kołowego muszą posiadać prawo jazdy). Werner Thomas: Rauschgifte und ihre Opfer (Narkotyki i ich ofiary). Radu Mitani: Die Luftpolizei in Rumänien (Policja lotnicza w Rumunii) (nr 6). Dr Karl Springer: Gliederung und Aufbau der ehemaligen österreichischen Bundessicherheitswache (Organizacja b. austriackiej związkowej straży bezpieczeństwa). Dr Hans Krehan: Vernehmungspsychologie (Psychologia przesłuchiwania) (nr 9). Burkhardt: Die Kampfmarschordnung (Bojowe szyki marszowe). Hans Paul v. Monts: Entwicklung und Aufbau der türkischen Polizei (Rozwój i organizacja policji tureckiej) (nr 10).

K. P.

Drukarnia Gaz. Adm. i P. P., Warszawa, Trębacka 11.